

# JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO  
WYDANIE PUBLIKACJI DOFINANSOWAŁO  
MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

**Piotr Żmigrodzki**

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

## **Wkład Instytutu Języka Polskiego PAN w dorobek polskiej lingwistyki**

Słowa kluczowe: Instytut Języka Polskiego PAN, historia językoznawstwa polskiego, gramatyka, leksykologia, historia języka polskiego.

### **0. Wstęp**

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk został utworzony na mocy uchwały Prezydium PAN z dnia 17 kwietnia 1973 roku (zatwierdzonej przez Prezesa Rady Ministrów 16 czerwca 1973) i formalnie rozpoczął działanie z dniem 1 października tegoż roku. Zjednoczone w nim zostały jednostki naukowe, które wcześniej działały pod egidą PAN: krakowski Zakład Języka Polskiego, Zakład Językoznawstwa w Warszawie i Pracownia Językoznawstwa Stosowanego w Poznaniu. Celem powołania Instytutu było skonsolidowanie badań, przede wszystkim zespołowych, o charakterze podstawowym dla językoznawstwa polskiego, kontynuacja prac prowadzonych dotychczas w poszczególnych ośrodkach i podjęcie zadań nowych. Pierwszym dyrektorem placówki został Stanisław Urbańczyk, wcześniej główny orędownik jej utworzenia w ramach Akademii. Dziś, gdy od tamtych wydarzeń mija czterdzieści lat, warto przypomnieć dorobek Instytutu, wskazać najważniejsze przedsięwzięcia, jakie udało się w tym okresie zrealizować. Tematyce tej będzie poświęcony niniejszy artykuł<sup>1)</sup>. Trudno, oczywiście, w tak krótkim szkicu objąć uwagę wszystkie dokonania. Te zespołowe, zwłaszcza wielkie słowniki, bardziej są znane czytelnikom, poświęcę im więc stosunkowo mniej uwagi, odsyłając raczej do dotyczących ich tekstów sprawozdawczo-analitycznych, by nieco więcej niż zwykle miejsca przeznaczyć na wskazanie prac indywidualnych, jak się zdaje, nie tak powszechnie znanych, a równie wartościowych. Problematyka badań podejmowanych w Instytucie obejmuje bardzo szerokie spektrum dziedzin zaliczanych tradycyjnie do językoznawstwa, a więc studia typowo synchroniczne (gramatykę i leksykologię oraz leksykografię współczesnej polszczyzny, także teorię języka), diachroniczne (gramatykę, leksykologię i leksykografię historyczną), dialektologię, onomastykę. W ostatnich latach rozwijają

---

<sup>1)</sup> Świadomie pomijam w tym miejscu kwestie historii Instytutu, jego przemian organizacyjnych itp. Były one w przeszłości przedmiotem dokładniejszych omówień, por. zwłaszcza Urbańczyk 1985, Lubaś 1994, Czopek-Kopciuch 2010, a także Kronika Instytutu Języka Polskiego PAN, publikowana w każdym tomie instytutowego czasopisma *Polonica*.

się również badania polszczyzny kresowej oraz prace nad konfrontacją międzyjęzykową. Taki też będzie porządek niniejszej prezentacji. W żadnym wypadku, choćby ze względu na szczupłość miejsca, nie pretenduje ona do kompletności; jak każdy tekst tego typu może się spotkać z zarzutami pewnego subiektywizmu, jak się zdaje, nieuchronnego.

## 1. Badania nad polszczyzną współczesną

### 1.1. Zagadnienia gramatyczne i teoria języka

Najważniejszym osiągnięciem pierwszego okresu funkcjonowania Instytutu było opracowanie nowej gramatyki języka polskiego, opartej na teoretycznych osiągnięciach strukturalizmu i częściowo również metodologii nowszych. Prace nad nią rozpoczęto jeszcze w ramach organizacyjnych Instytutu Badań Literackich PAN. Trwały one w zasadniczym etapie do końca lat 70., na początku roku 1984 ukazały się drukiem dwa tomy, nazywane w środowisku «*żółta gramatyka*» (ze względu na kolor okładek), poświęcone składni (Topolińska (red.) 1984) i morfologii (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel (red.) 1984). Dopiero w 1995 roku znalazł się na rynku tom ostatni z zaplanowanych — Fonetyka i fonologia (Dukiewicz, Sawicka 1995). Gramatykę tę, powstałą przy współpracy lingwistów z innych ośrodków krajowych, uznać należy za jedno z najważniejszych dzieł polskiego językoznawstwa XX wieku i chyba jak dotąd ostatnie całościowe opracowanie polonistyczne z tej dziedziny zakrojone na tak szeroką skalę, angażujące tylu uczonych, oparte na nowoczesnych podstawach metodologicznych i analizie oryginalnego materiału językowego. Do dziś trudno sobie wyobrazić, aby badacz jakiegos zagadnienia gramatycznego, chcący być uznawanym za poważnego, do ustaleń tego podręcznika się nie odniósł. Losy jednak poszczególnych części podręcznika były odmienne, najszerzej znany jest tom morfologiczny, który doczekał się drugiego, istotnie zmienionego wydania w roku 1998, a kolejnego w 1999, już pod marką sprywatyzowanego Wydawnictwa Naukowego PWN, i w tej wersji znalazł się na listach lektur wielu krajowych i zagranicznych polonistyk. O różnych kwestiach związanych z przygotowaniem tego tomu pisał Roman Laskowski (2012); spojrzenie zaś na tom składniowy z perspektywy kilkudziesięciu lat przedstawił Maciej Grochowski (2010). Na marginesie prac nad gramatyką powstały również studia autorskie, dotyczące problematyki fonetyczno-fonologicznej (Dukiewicz 1978), morfonologicznej (Laskowski 1975, Kowalik 1997), budowy morfologicznej określonych części mowy (Kowalik 1977, Lubaszewski 1982), słowotwórstwa (Symoni-Sułkowska 1987). W związku z opracowywaniem gramatyki przeprowadzono w Instytucie również wspomagane komputerowo analizy morfologiczne i fleksyjne leksemów polskich, których rezultatem był m.in. Mały słownik odmiany wyrazów trudnych (Wróbel i in. 1993).

Drugim opisem polszczyzny pretendującym do kompletności, który powstał w Instytucie zasadniczo w latach 90. XX wieku, jest gramatyka Ireneusza Bobrowskiego, ufundowana na teoretycznych podstawach generatywizmu, a konkretniej na adaptacji do polskich warunków modelu tzw. składni X-bar z lat 80. XX wieku (Bobrowski 1995–1998, 2005). Podstawą opisu języka jest w tym ujęciu składnia (syntaktyka), która w szerokim rozumieniu utożsamiana jest z gramatyką w ogóle, definiowaną jako zbiór reguł łączenia się mniejszych znaków językowych w większe czy też odwrotnie — rozbioru jednostek większych na mniej-

sze (a więc struktur zdaniowych na wyrazy, wyrazów na morfemy itd.). W pracach tych najwięcej miejsca zajmuje analiza struktury frazowej polskich zdań oraz występujących w nich zależności akomodacyjnych. W związku z tą koncepcją powstały również monograficzne opracowania Katarzyny Węgrzynek, dotyczące składni przymiotników (1995) oraz związków frazeologicznych (1998), Beaty Chachulskiej (2002), poświęcone «leksykalnym wykładnikom parametryzacji świata». Oddziaływała ona również na badaczy niezwiązanych formalnie (przynajmniej wówczas) z Instytutem, por. zwłaszcza Żmigrodzki 2000, Zbróg 2003, Wojdak 2004. Publikację gramatyki poprzedził I. Bobrowski ogłoszeniem teoretyczno-metodologicznej rozprawy pt. *Językoznawstwo racjonalne* (1993). Przedstawił w niej założenia metodologii badań lingwistycznych ze stanowiska tzw. umiarkowanego racjonalizmu, którego podstawą jest twierdzenie o nieobecności wyjaśniania nomotetycznego w lingwistyce, a co za tym idzie, dopuszczenie wielości modeli językoznawczego opisu faktów językowych; sformułował także kryteria wartościowania tych modeli. Zagadnieniom ewaluacji modeli gramatycznych, na przykładzie dwóch modeli gramatyki generatywnej, poświęcona jest rozprawa tegoż autora z 1988 roku (Bobrowski 1988); w formie książkowej dał on także propozycję teoretycznego rozwiązania kwestii opisu polskich czasowników przechodnich w modelu gramatyki generatywnej, opartym na tzw. rozwiniętej teorii standardowej (Bobrowski 1985).

Pisząc o dorobku Instytutu w zakresie badań nad gramatyką współczesnej polszczyzny, nie sposób pominąć Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich (Polański (red.) 1980–1992). Ideę dzieła przedstawił Kazimierz Polański w roku 1967 władzom katowickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (której był wówczas pracownikiem) i tam też (od 1968 roku — w nowo powołanym Uniwersytecie Śląskim) toczyły się prace nad nim. W 1974 roku pracownia słownika została stowarzyszona z IJP PAN i część jej członków stała się pracownikami Instytutu (por. Polański 1976). Do końca miała jednak swoją siedzibę w budynku polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu. Słownik ten przedstawia w formie symbolicznej schematy zdaniowe kilkunastu tysięcy polskich czasowników, obejmujące pozycje konotowane obligatoryjnie i fakultatywnie, wraz z przykładami. Można by go więc potraktować jako swoisty leksykon, czyli część pewnego modelu gramatyki generatywnej<sup>2)</sup>. Wysoce sformalizowany sposób zapisu schematów mógł utrudniać lekturę słownika osobom nieprzygotowanym, ale jednocześnie uprzystępniał go badaczom z innych krajów, pozwalał na studia konfrontatywne, a także na implementację informatyczną, co też stało się później, gdy zaczęła się rozwijać lingwistyka komputerowa. Jest więc Słownik syntaktyczno-generatywny... pierwszym tego typu przedsięwzięciem w krajach słowiańskich; stał się też podstawą licznych rozwinięć i implementacji w ramach lingwistyki informatycznej.

Szczegółowe kwestie składniowe, w powiązaniu z semantyką i także pragmatyką, były przedmiotem opracowań monograficznych, opartych w znacznym stopniu na teorii semantyki generatywnej: kategorii środka czynności (Grochowski 1975), czasowników percepcji zmysłowej (Grzesiak 1983), czasowników deontycznych (Jędrzejko 1987). Te same inspira-

---

<sup>2)</sup> Ci czytelnicy, którzy mieli okazję zetknąć się z klasycznymi modelami gramatyki generatywnej, wiedzą, że składały się one z dwóch zasadniczych komponentów: reguł frazowych i transformacyjnych oraz leksykonu, który opisywał jednostki danego języka ze względu na możliwość ich podstawiania do tych reguł.

cje widoczne są także w pracy M. Grochowskiego (1980) poświęconej językowym eksponentom pojęcia celu, widać tu już jednak wyraźnie zwrot w kierunku semantyki opartej na rachunku predykatów, rozwijanej w ramach składniowego tomu «żółtej gramatyki». W pewnym stopniu za pokłosie tego dzieła można uznać też i dwie kolejne monografie M. Grochowskiego, dotyczące polskich partykuł (1986) oraz wyrażań funkcyjnych w ogóle (1997). Oprócz wymienionych wcześniej kwestii autor omówił zagadnienie wyodrębniania partykuł spośród innych tzw. wyrażań funkcyjnych i podziału tychże wyrażań na kategorie. Prace te dały asumpt do dalszych badań nad wyrażeniami funkcyjnymi, dziś prowadzonych głównie w ośrodkach toruńskim i warszawskim.

Z osiągnąć najnowszego okresu warto wymienić przede wszystkim rozprawę Rafała Górskiego (2008), który bada zagadnienie diatezy (strony) biernej w polszczyźnie, odwołując się do metod lingwistyki korpusowej. Prace nad komputerowym korpusem języka polskiego były w Instytucie prowadzone od połowy lat 90. XX wieku, ostatecznie Instytut wszedł w skład konsorcjum, które w latach 2008–2010 opracowało Narodowy Korpus Języka Polskiego.

## 1.2. Leksykologia i leksykografia

Wyniki prowadzonych w Instytucie badań nad słownictwem współczesnym mają przeważnie formę ujęć słownikowych. Wskazać tu należy przede wszystkim dorobek pracowni Obserwatorium Językowe, powołanej przez Witolda Doroszewskiego w 1970 roku, której zadaniem miała być rejestracja słownictwa polskiego nienotowanego w SJPDor, wydobywanego przede wszystkim z prasy. Chodziło o trzy grupy zjawisk: neologizmy (wyrazy zupełnie nowe w polszczyźnie), neosemantyzmy (nowe znaczenia leksemów już wcześniej istniejących) oraz nowe połączenia i związki wyrazowe. Wyniki tych poszukiwań opublikowano w formie zbiorów leksykograficznych pt. Nowe słownictwo polskie, zob. Tekiel (red.) 1988–1989, Smółkowa (red.) 1998–1999, 2004–2006, 2010–2013, a ostatnio w formie syntetycznego leksykonu, kierowanego do szerszej publiczności (Smółkowa (red.) 2013). Wcześniej ukazały się dwa opracowania analityczne słownictwa zawartego w SJPDor (Smółkowa 1976; Smółkowa, Tekiel 1977). Uogólniający i częściowo teoretyczny charakter ma monografia T. Smółkowej (2001).

Drugim chronologicznie dziełem jest wielotomowy Słownik polskich leksemów potocznych, opracowywany pod kierunkiem Władysława Lubasia, oparty na źródłach języka mówionego, także tekstach literackich stylizowanych, tekstach pochodzących z Internetu itp. Prace nad tym słownikiem zapoczątkowano jeszcze w latach 70. XX wieku na Uniwersytecie Śląskim, gdzie był wówczas zatrudniony jego redaktor. Dotąd opublikowano sześć tomów (Lubaś (red.) 2001–2013); przewiduje się, że całość może ich objąć nawet kilkanaście.

Najmłodszym projektem leksykograficznym, będącym dopiero w początkowej fazie realizacji, jest Wielki słownik języka polskiego PAN (WSJP 2013), opracowywany od 2008 roku pod kierunkiem Piotra Żmigrodzkiego i publikowany w Internecie (<http://wsjp.pl>). Słownikowi temu poświęcono kilka artykułów w zeszycie 5. Języka Polskiego XCII (2012), do nich więc wypada odesłać zainteresowanych Czytelników<sup>3</sup>). Teoretycznym problemom leksykografii poświęcona

<sup>3</sup>) Dodać warto, że słownik ten uzyskał w kwietniu 2013 roku patronat Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

jest książka P. Żmigrodzkiego (2008), w której rozważa on m.in. status dzieła leksykograficznego i formy jego istnienia w kontekście rozwijającej się leksykografii elektronicznej.

Z funduszy Instytutu były też okresowo finansowane prace nad Słownikiem frekwencyjnym polszczyzny współczesnej, przygotowywanym przez badaczy z różnych ośrodków, i również nakładem Instytutu opublikowano go w wersji książkowej (Kurcz i in. 1990).

### 1.3. Pragmalingwistyka, genologia lingwistyczna i analiza dyskursu

Ten obszar tematyczny nie jest przez pracowników Instytutu zbyt chętnie wybierany, reprezentuje go jednak kilka prac o charakterze monograficznym, z których większość miała charakter na polskim gruncie nowatorski i na długie lata stała się wzorem dla badaczy podejmujących zagadnienia pokrewne (pozostaje nim do dziś).

Z prac wcześniejszych na największą uwagę zasługują dwie: Składnia rozmowy telefonicznej Krystyny Pisarkowej (1975) oraz Struktura składniowa listu Anny Kałkowskiej (1982). Pierwsza stanowi pionierską na polskim gruncie analizę składni języka mówionego, jeszcze dość tradycyjną, ale już przeprowadzoną ze świadomością konieczności uwzględnienia cech typowych dla kontaktu ustnego i dialogowego, druga ujmuje przedmiot badań w kategoriach interpretacyjnych genologii literackiej i lingwistycznej, teorii aktów mowy, a przede wszystkim teorii spójności tekstu. Z nowszych na czoło wysuwa się rozprawa Katarzyny Skowronek traktująca o reklamie widzianej ze stanowiska pragmalingwistyki, szczególnie zaś teorii aktów mowy (1993), a także późniejsza książka tej autorki, przynosząca opis listów pasterskich Episkopatu Polski w oświetleniu metodologii analizy dyskursu (2006). Teoretyczne umocowanie w koncepcji aktów mowy ma także monografia chwalenia się pióra Dariusza Galasińskiego (1992). Krystyna Pisarkowa wydała również dwie książki dotyczące języka współczesnej polskiej poezji (1992) oraz przekładu poetyckiego (1998).

## 2. Badania nad polszczyzną czasów dawniejszych

### 2.1. Leksykologia i leksykografia

Zdecydowanie na pierwszy plan wysuwają się tutaj badania nad słownictwem doby staropolskiej (do 1500 r.), a ich najważniejszym wynikiem jest Słownik staropolski (Urbańczyk (red.) 1953–2002). Praca nad tym monumentalnym dziełem trwała w sumie prawie 130 lat i wielokrotnie była przedmiotem opisów w różnych źródłach językoznawczych. Po zakończeniu edycji tego wiekopomnego dzieła zespół podjął dalsze prace, zmierzające do opracowania suplementu do słownika. W ramach tych prac opublikowano Opis źródeł Słownika staropolskiego (Twardzik (red.) 2005), Indeksy do Słownika staropolskiego (Eder, Twardzik 2007) oraz Indeksy do „Opisu źródeł Słownika staropolskiego” (Frodyma 2011). Członkowie zespołu Słownika staropolskiego opublikowali także dzieło pt. Mały słownik zaginionej polszczyzny (Wysocka (red.) 2003), o charakterze bardziej popularnym. Prowadzono również indywidualne prace badawcze. Studiami nad terminologią lekarską od czasów najdawniejszych do 1838 roku zajmowała się Felicja Wysocka (1980–2007). Opisowi terminologii astronomicznej poświęcona jest praca Jadwigi Waniakowej (2003), która w odróżnieniu od poprzednich badaczy rozpatruje jednak materiał od czasów najdawniejszych aż do końca XX wieku.

Innym ukończonym dziełem leksykograficznym dotyczącym słownictwa dawniejszego jest Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego (Kućała (red.) 1994–2012), będący wyczerpującym opisem słownictwa dzieł naszego wielkiego poety renesansowego, obejmującym m.in. formy, znaczenia, składnię i łączliwość kontekstową (dokładniejszy jego opis zob. Sieradzka-Baziur i in. 2012). W tym samym kręgu tematycznym mieści się monografia Bożeny Sieradzkiej-Baziur (2002). Autorka ta zajmowała się również językiem utworów Jana Kasprowicza, któremu poświęciła odrębną monografię (2006). Kolekcję prac dotyczących języka autorów dopełnia książka Władysława Lubasia o języku poezji Ignacego Krasickiego (1992).

Słownikiem, który dopiero powstaje, jest Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku (Gruszczyński (red.) 2013). Warto zaznaczyć, że od 2004 roku opracowywany jest on i publikowany wyłącznie w wersji elektronicznej (szczegółowy opis zob. m.in. Majdak 2011). Zagadnień tego samego okresu w polszczyźnie, konkretnie frazeologii religijnej okresu baroku, dotyczy monografia Doroty Adamiec (2007).

## 2.2. Prace edytorskie i filologiczne

Badacze staropolszczyzny zajmowali się również odczytywaniem i edycją dawnych zabytków piśmiennictwa. Za najważniejsze w ostatnim okresie uznać tu wypada prace Wacława Twardzika, przede wszystkim krytyczną edycję *Rozmyślenia przemyskiego* (Keller, Twardzik 1998–2004), również wcześniejszą rozprawę teoretyczną poświęconą temu zagadnieniu (Twardzik 1997). Drugim ważnym dziełem edytorskim opracowanym pod jego kierunkiem jest *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego* (Twardzik (red.) 2006) w formie płyty DVD zawierającej podobizny i edycję krytyczną najważniejszych zabytków piśmiennictwa średniowiecznego w języku polskim. Samą transkrypcję tych zabytków zawiera Korpus tekstów staropolskich, dostępny na stronie internetowej Instytutu. Z prac wcześniejszych na czoło wysuwa się wydanie krytyczne *mamotrektów staropolskich*, opracowane przez Vladimíra Kyasa i Wandę Żurowską-Górecką (1977–1980). Filologiczno-edytorski charakter mają również publikacje Elżbiety Belcarzowej, dotyczące glos polskich w kazaniach średniowiecznych (1981–2001) i Biblii Leopoldy (1989, 2006). Badania nad zabytkami epoki staropolskiej obejmowały również zagadnienia odpowiedników pewnych form gramatycznych łacińskich w tekstach polskich. Należy tu wskazać rozprawy Ewy Deptuchowej (1985, 2008), stanowiące połączenie rozważań o charakterze filologicznym z analizami ściśle gramatycznymi.

Za pracę edytorską nowego typu należy uznać wykonaną przez Małgorzatę Majewską edycję elektroniczną tzw. Słownika wileńskiego z 1861 roku. W wyniku tego projektu powstała w pełni przeszukiwalna wersja słownika, dostępna online na stronach Instytutu (Majewska 2012, szczegółowy opis: Majewska 2011).

## 2.3. Zagadnienia gramatyczne

Za najważniejszą uznać należy syntezę pt. *Historia polskiej składni autorstwa Krystyny Pisarkowej* (1984). Jest to ukoronowanie programu badań składniowych zainicjowanego przez Zenona Klemensiewicza. Zanim ta synteza powstała, publikowano w latach 1965–1977

tomy poświęcone zapomnianym konstrukcjom składni staropolskiej, średniopolskiej i nowopolskiej, przynoszące zbiory przykładów struktur składniowych we współczesnej polszczyźnie nienotowanych. W zakresie fleksji należy odnotować fundamentalną rozprawę Mariana Kucały o historii i kształtowaniu się w polszczyźnie kategorii rodzaju gramatycznego (1978) oraz pracę Jerzego Reichana, dotyczącą rzeczowników zakończonych na pierwotne *-p'*, *-b'* (1975), opartą w znacznej mierze na materiałach gwarowych polskich i słowiańskich. Kwestie gramatyczne pojawiały się również często przy okazji rozważań filologicznych i edytorskich, czego przykładem są wyżej wspomniane prace E. Deptuchowej, a także liczne mniejsze artykuły różnych autorów, publikowane w czasopismach i pracach zbiorowych.

### 3. Dialektologia

Badania dialektologiczne w Instytucie kontynuują tradycje krakowskiej szkoły dialektologicznej, zapoczątkowanej przed wiekiem przez Kazimierza Nitscha, a także częściowo szkoły warszawskiej, związanej z postacią Witolda Doroszewskiego. Głównym przedsięwzięciem jest monumentalny Słownik gwar polskich (SGP 1977–2013), któremu poświęcono wiele komentarzy i opracowań, por. np. Karaś 2011: 264–271 (tam dalsza bibliografia). Dziełem leksykograficznym również o charakterze naukowym, ale o bardziej ograniczonym zasięgu terytorialnym jest Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur (SGOWM 1987–2006), por. Sobolewska 2010, Karaś 2011: 284–289. Bardziej popularny charakter ma Mały słownik gwar polskich (Wronicz (red.) 2009), opisujący słownictwo wybrane z planowanej listy haseł SGP. Warty uwagi przedsięwzięciem jest także edycja Słownika gwary Zakopanego i okolic z materiałów Juliusza Zborowskiego (Zborowski 2009) wykonana pod kierunkiem Joanny Okoniowej. W ramach prac instytutowych dokończono również opracowanie i wydanie Atlasu gwar mazowieckich (Kowalska, Strzyżewska-Zaremba 1971–1992), zapoczątkowanego w ośrodku warszawskim w latach 50. XX wieku. Opis tego oraz innych atlasów gwarowych znalazł się w przekrojowej publikacji Jerzego Reichana i Kazimierza Woźniaka (2004).

Oprócz zbiorowych prac leksykograficznych prowadzone są intensywnie również badania indywidualne, albo obejmujące zjawiska obecne w gwarach poszczególnych regionów czy miejscowości, albo też w ujęciu przekrojowym. Do pierwszej grupy należą np. prace Anny Kowalskiej o słowotwórstwie Mazowsza i Podlasia (1975–1978), Jerzego Reichana (1980) o fonetyce gwar małopolskich, Franciszka Sowy (1990) — gwar spiskich, Krystyny Holly (1993) — gwar żywieckich. Renata Kucharzyk (2002) zajęła się fonetyką gwary wsi Rzepiennik Strzyżewski. Językowi na Spiszu poświęcona jest także monografia Heleny Grocholi-Szczepanek (2012), znacznie jednak od poprzednich odbiegająca, gdyż głównym tematem jest tu zagadnienie «język a płeć», a metoda badawcza oscyluje między socjolingwistyką a zdobywającą sobie coraz większą popularność «lingwistyką płci». Teksty artystyczne i teksty kazań z Cieszyńskiego analizowała Jadwiga Wronicz (1992, 2001).

Z prac o charakterze przekrojowym na pierwszy plan wysunąć wypada książkę Anny Tyrpy o frazeologii somatycznej w gwarach (Krawczyk-Tyrpa 1987). Praca ta zyskała sobie ogólne uznanie w środowisku krajowych badaczy frazeologii, o czym może świadczyć choćby fakt jej drugiego wydania (Tyrpa 2005). Inna monografia tej autorki (Tyrpa 2011) traktu-

je o obrazie cudzoziemca w gwarach polskich i bliżej jej jest do opracowań etnolingwistycznych czy antropolingwistycznych. Zagadnieniami fonetyki gwarowej zajmowała się Barbara Grabka (2002), problemem złożzeń — Helena Grochola-Szczepanek (2002). Joanna Okoniowa badała przestrzenne i czasowe znaczenia przyimków (1987). Na materiale gwarowym jest również oparta teże autorki analiza przeciwstawień kierunkowych w języku (1994). Z prac o charakterze leksykologicznym wspomnieć należy ujęcia terminologii pasterstwa górskiego (Herniczek-Morozowa 1975–1976) czy terminologii rolniczej (Basara, Basara 1992), a także analizę wyrazów pochodzenia francuskiego w gwarach (Reczkowa 1982). Dialektalnym słownictwem odantropomicznym interesowała się Renata Kucharzyk (2010).

#### 4. Onomastyka

Patronem badań onomastycznych w Instytucie jest Witold Taszycki, który jeszcze przed drugą wojną światową zainicjował gromadzenie staropolskiego materiału antropomicznego z myślą o przyszłym opracowaniu leksykograficznym. Właśnie Słownik staropolskich nazw osobowych (Taszycki (red.) 1965–1984) wydaje się najważniejszym dziełem pierwszego okresu funkcjonowania Instytutu. Jego dopełnieniem był późniejszy Słownik etymologiczno-motyacyjny staropolskich nazw osobowych (Cieślíkowa i in. (red.) 1995–2002), zgodnie z nazwą przynoszący interpretacje etymologiczne i słotwórcze. W pewnym sensie za ich kontynuację, pod względem chronologicznym i częściowo metodologicznym, uznać należy publikację pt. Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku; dotychczas ukazały się trzy tomy (Cieślíkowa, Skowronek (red.) 2007–2011), obejmujące materiał do początkowych haseł na literę P. Spośród leksykograficznych ujęć nazw osobowych wymienić należy w dalszej kolejności dwa słowniki wydane przez Kazimierza Rymuta: nazwisk oraz imion «współcześnie w Polsce używanych» (współcześnie, tzn. na początku lat 90. XX wieku), por. Rymut 1992–1994, 1995. Są to wykazy oparte na danych systemu PESEL, w których uwzględniono geograficzne rozmieszczenie poszczególnych antroponimów (podział na województwa). Ważnym osiągnięciem jest również opracowany wspólnie ze stroną niemiecką słownik nazwisk polskich w Zagłębiu Ruhry (Rymut, Hoffmann (red.) 2006–2010). Spośród pracowników Instytutu udział w pracach nad tym dziełem wzięła m.in. Barbara Czopek-Kopciuch, która poświęciła tej problematyce także autorską monografię (2004). Indywidualne prace z zakresu antroponimii dotyczyły między innymi historycznego słotwórstwa imion (Malec 1982; Cieślíkowa 1990, 1991), dawnych imion chrześcijańskich (Malec 1994), nazwisk patronimicznych (Magda-Czekaj 2011). Próby nieco odmiennych, kulturowo-kognitywnych ujęć przynoszą prace Katarzyny Skowronek (2001) i Marii Malec (2001).

Drugim intensywnie rozwijanym kierunkiem badań onomastycznych jest analiza nazw geograficznych: miejscowych (toponimia) i wodnych (hydronimia). Wydzielony zespół badawczy zajmujący się tą problematyką stworzył już w ramach Instytutu Języka Polskiego PAN Kazimierz Rymut. W zakresie toponomastyki podstawową pracą zbiorową jest monumentalny słownik historyczno-etymologiczny pt. Nazwy miejscowe Polski (Rymut (red.) 1996–2007). Ukazało się też szereg ujęć bardziej szczegółowych, np. Barbara Czopek-Kopciuch (1995) zajmowała się nazwami miejscowymi ziemi chełmskiej i bełskiej, Urszula Bijak (2001) i Urszula Wójcik (2001) — dawnymi nazwami na Mazowszu. Z dużym zaintereso-



waniem szerszych kręgów odbiorców spotkała się książka Elżbiety Supranowicz (1995) o nazwach ulic Krakowa. Ukazały się też bardziej popularne opracowania autorstwa K. Rymuta (1980) i M. Malec (2001). W zakresie nazw wodnych podstawowym dziełem jest dwudziestotomowy cykl *Hydronymia Europaea*, przygotowany we współpracy z Akademią Nauki i Literatury w Moguncji i opublikowany w Niemczech w latach 90. XX wieku. Poszczególne tomy, sygnowane przez badaczy z Instytutu, m.in. Kazimierza Rymuta, Rozalię Przybytek, Henrykę Mól, zawierają opis nazw wodnych dorzeczy rzek polskich. Obecnie trwają prace nad Słownikiem nazw wodnych Polski w wersji elektronicznej.

Na koniec należy zaznaczyć, że częściowo w ramach zadań Instytutu powstała i została opublikowana przekrojowa publikacja pt. *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (Rzetelska-Feleszko (red.) 1998), będąca przystępnym podręcznikiem onomastyki dla zainteresowanych. Opracowano i wydano także dwa słowniczki popularne o charakterze częściowo normatywnym: Cieślíkowa (red.) 2002 i Czopek-Kopciuch i in. 2011.

## 5. Badania nad polszczyzną kresową

Pracownia Polszczyzny Kresowej została utworzona w Instytucie stosunkowo niedawno, bo w 1997 roku. Prowadzi ona badania nad sytuacją języka polskiego na dzisiejszej Ukrainie. Do jej dorobku należy dwuczęściowa monografia języka polskiego na Ukrainie (Rieger i in. 2002, 2007), kolejne tomy wydawnictwa pt. *Język polski dawnych Kresów Wschodnich* (ostatnio: Rieger, Kowalska (red.) 2010), także prace opisujące polskie gwary wsi znajdujących się poza granicami wschodnimi współczesnej Rzeczypospolitej, np. położonych na Podolu Oleszkowiec i Hreczan (Czechosz-Felczyk 2001, 2004) czy Zielonej (Dzięgiel 2001). Sytuację językową we wsiach chłopskich i szlacheckich na Ukrainie opisuje monografia Ewy Dzięgiel (2003).

## 6. Konfrontacja polszczyzny z innymi językami

W dorobku leksykograficznym Instytutu jest jeszcze jedno monumentalne dzieło, mianowicie *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* (SŁŚ 1953–2012). Jego zespół redakcyjny włączono w struktury Instytutu w 1982 roku, gdy prace były już mocno zaawansowane. Ich początki sięgają również okresu międzywojennego. Młody zespół słownika prowadzi obecnie prace nad dalszymi hasłami zasadniczej wersji dzieła (opublikowano zeszyty słownika obejmujące materiał do litery S), jednocześnie przygotowuje m.in. elektroniczną wersję wcześniej opublikowanych tomów, a także elektroniczny korpus języka łacińskiego na ziemiach polskich w latach 1000–1550. Członkowie pracowni angażują się także w liczne projekty międzynarodowe.

Podobny ponadnarodowy charakter mają dwa inne długoletnie przedsięwzięcia o charakterze leksykologiczno-leksykograficznym, w których uczestniczą pracownicy Instytutu, mianowicie *Ogólnosłowiański atlas językowy* (OLA) i *Atlas języków Europy* (*Atlas Linguarum Europae*, ALE). Koordynatorem obu projektów z ramienia Instytutu (i również szefową zespołu polskiego tych przedsięwzięć) jest obecnie Jadwiga Waniakowa. Pierwszy z nich ujmuje różne zjawiska fonetyczne, słowotwórcze i leksykalne występujące w dialektach

na terenie zamieszkałym przez autochtoniczną ludność słowiańską. Dotąd ukazało się 15 tomów atlasu (8 w serii fonetyczno-gramatycznej i 7 w serii leksykalno-słotwórczej, z tego w komisji polskiej przygotowano i wydano 5 tomów, ostatnio: Basara, Siatkowski (red.) 2003; Siatkowski, Waniakowa (red.) 2009). Ponadto członkowie zespołu polskiego uczestniczą w pracach nad innymi tomami, dostarczając polski materiał językowy i sporządzając komentarze oraz legendy do map. Syntetyczny opis polskich prac nad OLA przedstawił ostatnio Janusz Siatkowski (2012). Atlas języków Europy jest przedsięwzięciem o podobnym charakterze, ale obejmującym całe terytorium Europy i uwzględniającym fakty językowe notowane na terytorium 51 krajów. Polski wkład polega tu przede wszystkim na wykonaniu siedmiu map oraz współudziale w pracach nad innymi mapami. Stosunkowo niedawno, bo w 2010 roku, Instytut organizował w Krakowie doroczne spotkanie redaktorów atlasu.

W kręgu problematyki etymologiczno-porównawczej mieszczą się indywidualne prace Jadwigi Waniakowej, dotyczące najpierw nazw dni tygodnia w językach indoeuropejskich (1998), później — słownictwa astronomicznego (2003, 2004), a w ostatnich latach — polskich gwarowych nazw roślin na tle słowiańskim, uwieńczone ogłoszeniem monografii (2012).

## 7. Czasopisma, serie wydawnicze, bibliografie

Instytut stale wydaje trzy czasopisma naukowe, finansowane głównie z własnych środków. Pełnią one w środowisku naukowym funkcję integrującą, gdyż otwarte są dla badaczy z różnych jednostek. W pierwszej kolejności wymienić należy rocznik *Polonica*, powołany do istnienia krótko po utworzeniu Instytutu (pierwszy tom ukazał się w 1975 roku). Zgodnie z zamysłem ówczesnych władz Instytutu publikowane w nim są przede wszystkim prace z zakresu językoznawstwa współczesnego, również rozprawy teoretyczne, recenzje, sprawozdania z konferencji, a także kronika Instytutu, w której można znaleźć informacje o najważniejszych wydarzeniach z dziejów tej jednostki. Funkcję redaktora (oficjalnie: przewodniczącego komitetu redakcyjnego) pełnili kolejno Stanisław Urbańczyk (1975–1990), Henryk Wróbel (1992–2000) i Ireneusz Bobrowski (od 2001). Pismem o bardzo ściśle sprofilowanej tematyce są *Onomastica*, jak głosi podtytuł: «pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu oraz innym nazwom własnym», rocznik ukazujący się od 1955 roku, w koedycji z Komitetem Językoznawstwa PAN. Funkcję redaktora naczelnego pełni obecnie Aleksandra Cieślikowa, jej poprzednikami byli Witold Taszycki i Kazimierz Rymut. Czasopismem trzecim jest *Socjolingwistyka*, powstała w latach 70. XX wieku jako wydawnictwo ciągłe Uniwersytetu Śląskiego, od 1987 roku jako wydawnictwo seryjne, a potem rocznik IJP PAN. Jego redaktorem od samego początku do dziś jest Władysław Lubaś. W latach 2004–2012 wydawano w Instytucie również rocznik w języku angielskim pt. *Studies in Polish Linguistics*. Ideą pisma, zainicjowanego przez Romana Laskowskiego, było stworzenie międzynarodowego forum wymiany myśli przez polskich i zagranicznych językoznawców, badających polszczyznę lub inne języki, a także zajmujących się problematyką teoretyczną. Od roku 2010 pismo ukazywało się w koedycji z Katedrą UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ, od roku 2013 jego wyłącznym wydawcą jest Wydział Filologiczny UJ.

Pracownicy Instytutu brali i biorą również czynny udział w pracach komitetów i rad redakcyjnych innych czasopism, krajowych i zagranicznych. Nie sposób ich wszystkich wymienić. Jednym z nich jest *Język Polski*. Od początku swojego istnienia Instytut używa też lokalu zarówno redakcji *Języka Polskiego*, jak i Zarządowi Głównemu TMJP<sup>4</sup>).

Publikowano także tomy prac zbiorowych poświęconych różnym aspektom badań lingwistycznych prowadzonych w Instytucie. Wymienić warto serię *Studia Gramatyczne* (t. 1–11, 1977–1995), gromadzącą studia autorów z różnych ośrodków, współpracujących z Instytutem, początkowo związane z powstającą «*żółtą gramatyką*», później też z innymi projektami, cztery tomy *Studiów Dialektologicznych* (1996–2010), trzy tomy *Studiów Historycznojęzycznych*, zawierające materiały konferencji naukowych organizowanych lub współorganizowanych przez Instytut. Wynik współpracy międzynarodowej Instytutu stanowią serie *Studia Linguistica Polono-Slovaca* (t. 1–4, 1988–1990) oraz *Studia Linguistica Polono-Jugoslavica* (t. 1–7, 1980–1993). Dyskusja nad projektem Wielkiego słownika języka polskiego, jaka się odbyła w końcu lat 80. XX wieku, znalazła udokumentowanie w serii *Studiów leksykograficznych* (Lubaś (red.) 1987–1993). W latach 2007–2008 ukazały się w dwóch tomach *Nowe studia leksykograficzne* (Żmigrodzki, Przybylska (red.) 2007, 2008), zawierające materiały z dyskusji nad aktualnie publikowanym elektronicznym Wielkim słownikiem języka polskiego PAN oraz inne studia z zakresu metaleksykografii.

Niektóre pracownice Instytutu prowadziły także systematyczne prace nad gromadzeniem i opisem literatury przedmiotu dotyczącej odpowiednich gałęzi językoznawstwa. Ich wynikiem były opublikowane zestawienia bibliograficzne dotyczące onomastyki polskiej (Rymut (red.) 1983; Przybytek, Rymut 1992, 2001)<sup>5</sup>) oraz gramatyki historycznej i historii języka (Bukowcowa, Kucała 1979–2003).

## 8. Zamiast podsumowania

W tekście niniejszym przedstawiono w telegraficznym skrócie tylko najważniejsze dokonania Instytutu *Języka Polskiego* PAN na niwie badań lingwistycznych. Opis koncentrował się na pracach słownikowych i monograficznych, wszystkich bowiem publikacji powstałych w ciągu czterdziestu lat działalności jednostki nie sposób było uwzględnić. Intencjonalnie pominięto dorobek pracowników Instytutu uzyskany przed jego formalnym utworzeniem, też ich dokonania w innych placówkach naukowych i akademickich (wielu badaczy łączyło i łączy pracę w Instytucie z działalnością na wyższych uczelniach i w innych placówkach, wielu zmieniało miejsce zatrudnienia). Spoglądając na przedstawione osiągnięcia, stwierdzić można, że Instytut pozostał wierny misji, którą mu powierzono w 1973 roku, a więc prowadzi systematycznie badania nad językiem polskim, jakich nie wykonuje się nigdzie indziej. Dziś jest to zadanie szczególnie ważne, bo w jednostkach polonistycznych na wielu uczelniach z badań o charakterze ściśle filologicznym w ogóle zrezygnowano, a nawet — chcąc sprostać oczekiwaniom studentów (rzeczywistym czy wyimaginowanym) — wprowadzono do programów

<sup>4</sup>) W budynku Instytutu mieszczą się również od niedawna siedziby Polskiego Towarzystwa Językoznawczego oraz krakowskich agend Instytutu Sławistyki PAN.

<sup>5</sup>) Bibliografia ta jest kontynuowana w wersji elektronicznej na stronie IJP PAN (<http://bibliografia.onomastyka.ijp-pan.krakow.pl>).

kształcenia zmiany, które bardzo utrudniają wykształcenie kadry zdolnej do prowadzenia takich badań w przyszłości. Jednak i sam Instytut musiał się w ostatnim okresie zmodernizować i dostosować do możliwości organizacyjnych i finansowych współczesnej nauki w Polsce. Świadectwem tego jest większy ostatnio udział w planach badawczych przedsięwzięć indywidualnych i raczej krótkoterminowych, przy jednoczesnej świadomości dyrekcji i pracowników, że wieloletnie prace leksykograficzne powinny być kontynuowane i dokończone. Jak się potoczą dalsze losy Instytutu, trudno w tej chwili przewidywać. Niepewność ta jest wszak chyba udziałem wszystkich ludzi nauki w Polsce.

#### Bibliografia<sup>6)</sup>

- Adamiec D. 2007: *Frazeologia religijna okresu baroku (na tle tendencji kulturowych epoki)*, Lexis, Kraków.
- Basara A., Basara J. 1992: *Polska gwarowa terminologia rolnicza. Przygotowanie gleby, uprawa ziemi*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Basara J., Siatkowski J. (red.) 2003: *Ogólnosłowiański atlas językowy. Seria leksykalno-słotwórcza, t. 8: Zawody i życie społeczne*, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa.
- Belcarzowa E. 1981–2001: *Głosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*, cz. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981; cz. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983; cz. 3, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 1997; cz. 4, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2001.
- Belcarzowa E. 1989: *Niektóre osobliwości leksykalne Biblii tzw. Leopolicy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Belcarzowa E. 2006: *Polskie i czeskie źródła przekładu Biblii Leopolicy*, Lexis, Kraków.
- Bijak U. 2001: *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Bobrowski I. 1985: *Cechy subkategoryzacyjne polskich czasowników przechodnich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bobrowski I. 1988: *Gramatyka generatywno-transformacyjna (TG) a uogólniona gramatyka struktur frazowych (GPSG). Próba porównania i oceny obu teorii z punktu widzenia ich przydatności do opisu wybranych faktów składniowych polszczyzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bobrowski I. 1993: *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Bobrowski I. 1995–1998: *Gramatyka opisowa języka polskiego. Zarys modelu generatywno-transformacyjnego*, t. 1–2, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach, Kielce.
- Bobrowski I. 2005: *Składniowy model polszczyzny*, Lexis, Kraków.
- Bukowcowa Z., Kucała M. 1979–2003: *Bibliografia podręczna gramatyki historycznej i historii języka polskiego*, cz. 1: *Gramatyka*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1979; cz. 2: *Kontakty językowe*; cz. 3: *Historia języka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981; cz. 4: 1979–1993, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2003.
- Cechosz-Felczyk I. 2001: *Polska gwara Oleszkowiec na Podolu. Fleksja imienna i werbalna*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Cechosz-Felczyk I. 2004: *Słownictwo gwary Oleszkowiec i Hreczan (Greczan) na Podolu*, Lexis, Kraków.

<sup>6)</sup> Większość publikacji Instytutu przywoływanych w poniższym wykazie jest dostępna online na stronie projektu Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych (<http://rcin.org.pl> lub <http://rcin.org.pl/dlibra/collectiondescription?dirids=72>), w formacie DejaVu. W celu wyszukania określonej książki należy wpisać jej tytuł w okienko wyszukiwarki widoczne po otwarciu witryny.

- Chachulska B. 2002: Analiza składniowa leksykalnych wykładników parametryzacji świata, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Cieślíkowa A. 1990: Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Cieślíkowa A. 1991: Derywacja paradygmatyczna w staropolskiej antroponimii, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Cieślíkowa A. (red.) 2002: Mały słownik odmiany nazw własnych, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Cieślíkowa A., Malec M., Rymut K. (red.) 1995–2002: Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych, cz. 1–7, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Cieślíkowa A., Skowronek K. (red.) 2007–2011: Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. Wybór artykułów hasłowych oraz wykazy nazwisk wraz z chronologią i geografiją, t. 1–3, Lexis, Kraków.
- Czopek-Kopciuch B. 1995: Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Czopek-Kopciuch B. 2004: Nazwiska polskie w Zagłębiu Ruhry, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Czopek-Kopciuch B. 2010: Instytut Języka Polskiego PAN i jego dyrektorzy, [w:] Język polski — wczoraj, dziś, jutro..., red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki, Lexis, Kraków, s. 61–66.
- Czopek-Kopciuch B., Bijak U., Cieślíkowa A. 2011: Mały słownik nazw polskich miast, państw Europy, ich stolic i mieszkańców, Wydawnictwo RYTM, Warszawa.
- Deptuchowa E. 1985: Odpowiedniki łacińskiego *passivum* w psalterzach staropolskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Deptuchowa E. 2008: Odpowiedniki czeskiego aorystu w Biblii królowej Zofii (Genesis–Iosue), Lexis, Kraków.
- Dukiewicz L. 1978: Intonacja wypowiedzi polskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dukiewicz L., Sawicka I. 1995: Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Dzięgiel E. 2001: Polska gwara wsi Zielonej na Podolu na tle innych gwar południowokresowych. Fleksja imienna i werbalna, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Dzięgiel E. 2003: Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich, Semper, Warszawa.
- Eder M., Twardzik W. 2007: Indeksy do Słownika staropolskiego, Lexis, Kraków.
- Frodyma M. 2011: Indeksy do „Opisu źródeł Słownika staropolskiego”, Lexis, Kraków.
- Galasiński D. 1992: Chwalenie się jako perswazyjny akt mowy, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Górski R. 2008: Diateza nacechowana w polszczyźnie. Studium korpusowe, Lexis, Kraków.
- Grabka B. 2002: Nagłos wokaliczny w gwarach polskich, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Grochola-Szczepanek H. 2002: Rzeczowniki złożone w gwarach polskich, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Grochola-Szczepanek H. 2012: Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Grochowski M. 1975: Środek czynności w strukturze zdania. Narzędzie, substancja, materiał, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Grochowski M. 1980: Pojęcie celu. Studia semantyczne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Grochowski M. 1986: Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Grochowski M. 1997: Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Grochowski M. 2010: „Składnia wyrażen polipredykatywnych” — z perspektywy trzydziestu lat, [w:] Język polski — wczoraj, dziś, jutro..., red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki, Lexis, Kraków, s. 74–81.

- Gruszczyński W. (red.) 2013: Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII w., <http://sxvii.pl> (dostęp: 18 maja 2013).
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. (red.) 1984: Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa; wyd. 2 zmienione 1998; wyd. 3 Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1999.
- Grzesiak R. 1983: Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Herniczek-Morozowa W. 1975–1976: Terminologia polskiego pasterstwa górskiego, cz. 1–2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Holly K. 1993: Fonetyka w gwarze Żywiecczyny, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Jędrzejko E. 1987: Semantyka i składnia polskich czasowników deontycznych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kałkowska A. 1982: Struktura składniowa listu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Karaś H. 2011: Polska leksykografia gwarowa, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa.
- Keller F., Twardzik W. 1998–2004: Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łańciska, niemiecki przekład, Weiher, Freiburg i Br., t. 1, 1998; t. 2, 2000; t. 3: Indeks pełny wyrazów i form. Indeks frekwencyjny. Indeks a tergo, 2004.
- Kowalik K. 1977: Budowa morfologiczna przymiotników polskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kowalik K. 1997: Struktura morfonologiczna współczesnej polszczyzny, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Kowalska A. 1975–1978: Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia. Rzeczownik, t. 1–2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kowalska A. 1991: Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych, Agencja Fis, Warszawa.
- Kowalska A., Strzyżewska-Zaremba A. 1971–1992: Atlas gwar mazowieckich, t. 1–10, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Krawczyk-Tyrpa A. 1987: Frazeologia somatyczna w gwarach polskich: związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław [wyd. 2 zob. Tyrpa 2005].
- Kucała M. 1978: Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kucała M. (red.) 1994–2012: Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego, t. 1–5, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Kucharzyk R. 2002: System fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennik Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym, Lexis, Kraków.
- Kucharzyk R. 2010: Słownictwo odantropomiczne w gwarach polskich, Lexis, Kraków.
- Kurcz I., Lewicki A., Sambor J., Szafran K., Woronczak J. 1990: Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Kyas W., Żurowska-Górecka W. (opr.) 1977–1980: Mamotrekty staropolskie, cz. 1: Prologus-Tobiae, 1977; cz. 2: Tobias-Prophetia Isaiae, 1978; cz. 3: Prophetia Isaiae — Apocalypsis, 1980, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Laskowski R. 1975: Studia nad morfonologią współczesnego języka polskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Laskowski R. 2012: Fleksja języka polskiego po sześćdziesięciu latach, [w:] Językoznawstwo w Polsce. Kierunki badań i perspektywy rozwoju. Materiały z sesji jubileuszowej Komitetu Językoznawstwa PAN, red. M. Grochowski, Bel Studio, Warszawa, s. 113–124.
- Lubaszewski W. 1982: Struktura morfemowa polskiego czasownika (Próba opisu generatywnego), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Lubaś W. 1992: Osobliwości językowe poezji Ignacego Krasickiego, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.

- Lubaś W. 1994: Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie w latach 1973–1991, *Polonica XVI*, s. 252–267.
- Lubaś W. (red.) 1988–1993: Wokół słownika współczesnego języka polskiego, t. 1–2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988–1989; t. 3, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1993.
- Lubaś W. (red.) 2001–2013: Słownik polskich leksemów potocznych, t. 1, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków; t. 2–6, Lexis, Kraków; t. 7 w druku.
- Magda-Czekaj M. 2011: Wybrane typy słowotwórcze nazwisk okresu średniopolskiego w ujęciu historyczno-społecznym, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Majdak M. 2011: Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku, Kraków 1996–, [w:] Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny, leksykografia.uw.edu.pl (dostęp: 18 maja 2013).
- Majewska M. 2011: Dygitalizacja graficzna, tekstowa i bazodanowa *Słownika wileńskiego*, *Poradnik Językowy*, z. 10, s. 75–84.
- Majewska M. 2012: Edycja elektroniczna *Słownika wileńskiego*, <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl> (dostęp: 18 maja 2013).
- Malec M. 1982: Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Malec M. 1994: Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Malec M. 2001: Imię w polskiej antroponimii i kulturze, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Okoniowa J. 1987: Polskie przyimki gwarowe. Znaczenie przestrzenne i czasowe, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Okoniowa J. 1994: Przeciwwstawienia kierunkowe w języku polskim, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Pisarkowa K. 1975: Składnia rozmowy telefonicznej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Pisarkowa K. 1984: Historia polskiej składni, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Pisarkowa K. 1992: Die Code der polnischen Lyrik der achtziger Jahre, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Pisarkowa K. 1998: Pragmatyka przekładu. Przypadki poetyckie, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Polański K. 1976: Wstęp, [w:] Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich. Zeszyt próbny, red. K. Polański, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 5–7.
- Polański K. (red.) 1980–1992: Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich, t. 1–4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980–1990; t. 5, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1992.
- Przybytek R., Rymut K. 1992: Bibliografia onomastyki polskiej od roku 1981 do roku 1990 włącznie, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Przybytek R., Rymut K. 2001: Bibliografia onomastyki polskiej od roku 1991 do roku 2000 włącznie, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Reczkowa B. 1982: Wyrazy pochodzenia francuskiego w gwarach polskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Reichan J. 1975: Zmiany we fleksji rzeczowników męskich zakończonych pierwotnie na spółgłoski warogowe palatalne w języku polskim na tle słowiańskim, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Reichan J. 1980: Małopolskie gwary jednoosówkowe, cz. 1–2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Reichan J., Woźniak K. 2004: Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne, Lexis, Kraków.
- Rieger J., Cechosz-Felczyk I., Dzięgieł E. 2002: Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku, cz. 1: Stan i status. Cechy charakterystyczne. Polszczyzna w Lwowskim, Tarnopolskim i na Podolu. Teksty, Semper, Warszawa.
- Rieger J., Cechosz-Felczyk I., Dzięgieł E. 2007: Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku, cz. 2: Polszczyzna w Lwowskim, Żytomierskim i na Podolu. Teksty, Lexis, Kraków.
- Rieger J., Kowalska D. (red.) 2010: Język polski dawnych Kresów Wschodnich, t. 4, Semper, Warszawa.

- Rymut K. 1980: Nazwy miast Polski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rymut K. 1992–1994: Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych, t. 1–10, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Rymut K. 1995: Słownik imion współcześnie w Polsce używanych, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Rymut K. (red.) 1983: Bibliografia onomastyki polskiej od roku 1971 do roku 1980 włącznie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rymut K. (red.) 1996–2007: Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany, t. 1–7, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Rymut K., Hoffmann J. (red.) 2006–2010: Lexikon der Familiennamen polnischer Herkunft im Ruhrgebiet, Bd. 1–2, Instytut Języka Polskiego PAN, Forschungsstelle Ostmitteleuropa an der Universität Dortmund, Pandit, Kraków.
- Rzetelska-Feleszko E. (red.) 1998: Polskie nazwy własne. Encyklopedia, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków.
- SGOWM 1987–2006: Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–5, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 1–5), D. Kołodziejczykowa (t. 4–5), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987–1991 (t. 1–2,), Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1993–2006 (t. 3–5).
- SGP 1977–2013: Słownik gwar polskich, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, J. Okoniowa, B. Grabka, t. 1–8 (z. 3), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977–1992; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2002–2013.
- Siatkowski J. 2012: Osiągnięcia Polski w zakresie badań nad *Ogólnosłowiańskim atlasem językowym*, [w:] Językoznawstwo w Polsce. Kierunki badań i perspektywy rozwoju. Materiały z sesji jubileuszowej Komitetu Językoznawstwa PAN, red. M. Grochowski, Bel Studio, Warszawa, s. 83–90.
- Siatkowski J., Waniakowa J. (red.) 2009: Ogólnosłowiański atlas językowy. Seria leksykalno-słownikowa, t. 9: Człowiek, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków (DVD).
- Sieradzka-Baziur B. 2002: Jana Kochanowskiego renesansowy świat uczuć. Analiza językoznawcza, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Sieradzka-Baziur B. 2006: Między błogosławieństwem a przekleństwem. Zagadnienia języka religijnego w twórczości Jana Kasprowicza, Lexis, Kraków.
- Sieradzka-Baziur B., Duska J., Kajtoch K. 2012: Ukończony został Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego, Język Polski XCII, s. 241–248.
- Skowronek K. 1993: Reklama. Studium pragmatyngwistyczne, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Skowronek K. 2001: Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- Skowronek K. 2006: Między sacrum a profanum. Studium językoznawcze listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005), Lexis, Kraków.
- SŁŚ 1953–2012: Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce, t. 1–8 (z. 70), red. M. Plezia (t. 1–6), K. Weysenhof-Brożkowa (t. 7–8 (z. 65)), M. Rzepiela (od z. 65), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław (z. 1–50); Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków (od z. 51).
- Smółkowa T. 1976: Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Smółkowa T. 2001: Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Smółkowa T. (red.) 1998–1999: Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985–1992, cz. 1: A–O, cz. 2: P–Ż, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Smółkowa T. (red.) 2004–2006: Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy 1993–2000, cz. 1: A–H; cz. 2: I–O; cz. 3: P–Ś; cz. 4: T–Ż, Lexis, Kraków.
- Smółkowa T. (red.) 2010–2013: Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 2001–2005, cz. 1: A–D; cz. 2: E–J; cz. 3: K–M; cz. 4: N–R, Lexis, Kraków.
- Smółkowa T. (red.) 2013: SŁOWA, słowa... Czy je znasz?, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.



- Smółkowa T., Tekiel D. 1977: *Nowe słownictwo polskie. Przymiotniki i przysłówki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sobolewska K. 2010: *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* czyli cierpienia leksykografa, [w:] *Język polski — wczoraj, dziś, jutro...*, red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki, Lexis, Kraków, s. 161–167.
- Sowa F. 1990: *System fonologiczny polskich gwar spiskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Supranowicz E. 1995: *Nazwy ulic Krakowa*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Symoni-Sułkowska J. 1987: *Formacje rzeczownikowe utworzone od wyrażań przyimkowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Taszycki W. (red.) 1965–1984: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 1–7, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Tekiel D. (red.) 1988–1989: *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1972–1981*, cz. 1: A–O; cz. 2: P–Ż, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Topolińska Z. (red.) 1984: *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Składnia, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Twardzik W. 1997: *O uważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego pozytki płyną rozprawa śliczna i podziwienia godna*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Twardzik W. (red.) 2005: *Opis źródeł Słownika staropolskiego*, Lexis, Kraków.
- Twardzik W. (red.) 2006: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków (DVD).
- Tyrpa A. 2005: *Frazeologia somatyczna. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała w gwarach polskich*, Leksem, Łask.
- Tyrpa A. 2011: *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Lexis, Kraków.
- Urbańczyk S. 1985: *W stronę Instytutu Języka Polskiego PAN (Zakłady językoznawstwa PAN w latach 1953–1973)*, *Polonica XI*, s. 265–270.
- Urbańczyk S. (red.) 1953–2002: *Słownik staropolski*, t. 1–11, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953–1990; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1991–2002.
- Waniakowa J. 1998: *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Waniakowa J. 2003: *Polska naukowa terminologia astronomiczna*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Waniakowa J. 2004: *Historia polskiego podstawowego słownictwa astronomicznego na tle słowiańskim*, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej XXXIX*, s. 157–178.
- Waniakowa J. 2012: *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Węgrzynek K. 1995: *Składnia przymiotnika polskiego w ujęciu generatywno-transformacyjnym*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Węgrzynek K. 1998: *Składnia wyrażań frazeologicznych w modelu gramatyki generatywno-transformacyjnej*, *Polonica XVIII*, s. 67–74.
- Wojdak P. 2004: *Przysłówki polisegmentalne w modelu składniowym polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Wójcik U. 2001: *Nazwy miejscowe dawnego województwa rawskiego*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków.
- Wronicz J. 1992: *Słownictwo pisarzy cieszyńskich XVIII wieku*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Wronicz J. 2001: *Kazania cieszyńskie z XVIII wieku ks. Henryka Brauna. Tekst i analiza języka*, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Filia w Cieszynie, Cieszyn.
- Wronicz J. (red.) 2009: *Mały słownik gwar polskich*, Lexis, Kraków.
- Wróbel H., Kowalik K., Orzechowska A., Rokicka T. 1993: *Mały słownik odmiany wyrazów trudnych*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków–Warszawa.
- WSJP 2013: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, <http://wsjp.pl>.

- Wysocka F. 1980–2007: Polska terminologia lekarska do roku 1838, t. 1: Anatomia. Proste prymarne nazwy nie motywowane, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980; t. 2: Anatomia. Jednowyrazowe nazwy motywowane, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1994; t. 3: Anatomia. Nazwy dwuwyrazowe, Lexis, Kraków 2007.
- Wysocka F. (red.) 2003: Mały słownik zaginionej polszczyzny, opr. E. Deptuchowa, M. Frodyma, L. Szelachowska-Winiarzowa, F. Wysocka, Lexis, Kraków.
- Zborowski J. 2009: Słownik gwary Zakopanego i okolic, opracowany i uzupełniony z materiałów Autora przez zespół Instytutu Języka Polskiego pod kierunkiem Joanny Okoniowej, Muzeum Tatrzańskie, Instytut Języka Polskiego PAN, Zakopane–Kraków.
- Zbróg P. 2003: Dyskusyjne problemy akomodacji morfologicznych w opisie generatywnym, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- Żmigrodzki P. 2000: Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych w języku polskim, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Żmigrodzki P. 2008: Słowo, słownik, rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii, Lexis, Kraków.
- Żmigrodzki P., Przybylska R. (red.) 2007: Nowe studia leksykograficzne, Lexis, Kraków.
- Żmigrodzki P., Przybylska R. (red.) 2008: Nowe studia leksykograficzne, t. 2, Lexis, Kraków.

#### Summary

#### **Contribution of the Institute of Polish Language PAS to the achievements of Polish linguistics**

**Keywords:** Institute of Polish Language PAS, history of Polish linguistics, grammar, lexicology, history of Polish language.

In the present paper which was prepared on the occasion of the 40<sup>th</sup> anniversary of establishing the Institute of Polish Language PAS the most important scientific achievements of the scholars employed in the Institute are presented: dictionaries, editorial works and scientific monographs in the field of Polish linguistics.

---

## Przemysław Wiatrowski

Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

### «Obelgę odwołuję...» — o pewnym typie ogłoszeń drobnych w Przewodniku Katolickim z lat 30. XX wieku

Słowa kluczowe: Przewodnik Katolicki, ogłoszenie drobne, odwołanie obelgi.

Ogłoszenie drobne — zgodnie z definicją zaproponowaną w Słowniku terminologii medialnej pod redakcją W. Pisarka — to

krótkie ogłoszenie reklamowe zamieszczane przez firmy lub osoby prywatne na specjalnie wydzielonych szpaltach gazety lub czasopisma, zazwyczaj podzielonych tematycznie (Samochody, Nieruchomości, Praca itp.) (Pisarek 2006: 139).

W podanej eksplikacji akcentuje się różne aspekty omawianego typu tekstów, mianowicie rozmiar wypowiedzi, charakter reklamowy komunikatu (a co za tym idzie — jego funkcję perswazyjną<sup>1</sup>), ogłoszeniodawcę (instytucjonalny, prywatny) oraz miejsce publikacji. Zwrócić należy uwagę, że współcześnie ogłoszenia drobne pojawiają się nie tylko w prasie, ale także w Internecie<sup>2</sup>) czy na stronach telegazety<sup>3</sup>). Jest też sprawą dyskusyjną pełne utożsamianie omawianych ogłoszeń z tekstami reklamowymi<sup>4</sup>).

Inną nieco definicję omawianego typu wypowiedzi formułuje D. Chomik:

[...] drobne ogłoszenie prasowe to komunikat zamieszczony w gazecie w rubryce *Ogłoszenia drobne*, tekst zazwyczaj krótki i w zasadzie pozbawiony graficznych ozdobników. Jest on publikowany odpłatnie, a jednostką językową stanowiącą wskaźnik płatności najczęściej jest wyraz tekstowy (2002: 185).

Autor — poza miejscem publikacji ogłoszenia, jego objętością i grafiką — podkreśla finansowy aspekt publikowania ogłoszeń. Badacz podjął się także próby stratyfikacji tych tekstów m.in. ze względów tematycznych. Wydzielił ogłoszenia o nieruchomościach, o pracy, motoryzacyjne, usługowe, matrymonialne, towarzyskie oraz o charakterze sprawczym (w ich obręb włącza na przykład anonse urzędowe czy unieważnienia dokumentów) (Chomik 2002: 187). Drugim kryterium porządkującym uczynił obciążenie funkcjonalne wypowiedzi. Pojawiającym się w anonsach znakom graficznym przypisuje funkcję fatyczną, za dominantę ogłoszeń o kupnie i sprzedaży nieruchomości bądź samochodów uważa funkcję informa-

1) Jako formę tekstu reklamowego traktuje ogłoszenia drobne m.in. H. Kurta (1969).

2) Oto zaledwie kilka wybranych stron internetowych zawierających ogłoszenia drobne: [www.afi-sze.pl](http://www.afi-sze.pl), [www.portal-ogloszenia.pl](http://www.portal-ogloszenia.pl), [www.dajogloszenie.pl](http://www.dajogloszenie.pl), [www.ale.gratka.pl](http://www.ale.gratka.pl), [www.pajeczyna.pl](http://www.pajeczyna.pl), [www.top-ogloszenia.net](http://www.top-ogloszenia.net), [www.gumtree.pl](http://www.gumtree.pl).

3) Ogłoszenia drobne publikują telegazety takich na przykład stacji telewizyjnych, jak TVP 1, TVP 2, TVP Info, TVP Kultura, Polsat, TVN czy TVN 7.

4) Relacje pomiędzy oboma typami wypowiedzi prasowych omawiają D. Chomik (2002) i M. Wołk (2007).

cyjną, tekstów urzędowych, nakazanych przez sąd, unieważnień — funkcję sprawczą, komunikatów towarzyskich i usługowych — funkcję nakłaniającą<sup>5</sup>), podziękowań i prośb — funkcję ekspresywną<sup>6</sup>), a matrymonialnych — funkcję kreatywną (Chomik 2002: 188). W wielu wypadkach mamy do czynienia z kumulacją wymienionych funkcji (na przykład w ofertach matrymonialnych ujawniać się mogą z różną siłą funkcje: informacyjna, perswazyjna, ekspresywna oraz kreatywna), a nawet ich redukcją (spora część anonsów matrymonialnych to wypowiedzi sztamkowe, pozbawione znamion oryginalności, kreatywności).

Z odmiennej perspektywy badawczej spogląda na ogłoszenie (w tym także na ogłoszenie drobne) M. Wołk (2007). Badaczka rozpatruje relację między trzema powiązаныmi, ale różnymi zjawiskami: aktem mowy *ogłaszanie* — wytworem aktu mowy *ogłoszenie* — gatunkiem tekstu denotowanym przez leksem *ogłoszenie*. Precyzyjne analizy semantyczne pozwoliły autorce skonstruować eksplikacje jednostek *ogłaszanie*, *ogłoszenie*<sup>7</sup>) oraz zweryfikować rozpowszechnione w literaturze przedmiotu poglądy na temat eliptyczności ogłoszeń drobnych, a także odmienności genologicznej tych tekstów w stosunku do innych ogłoszeń.

Ze względu na właściwości językowe ogłoszenia drobne jawią się jako teksty lapidarne, konstruowane za pomocą wypowiedzi eliptycznych (tę tezę podważa — o czym wspominałem wcześniej — M. Wołk) z osłabionymi procesami akomodacyjnymi między poszczególnymi składnikami syntaktycznymi, odznaczające się cechami charakterystycznymi dla reklamy, telegramu, listu czy tekstów urzędowych (Chomik 2002: 189). Do zbioru cech ogłoszeń drobnych włącza się ponadto schematyczność, szablonowość, dążenie do skrótości czy obecność abrewiacji<sup>8</sup>).

Przedmiotem niniejszego szkicu jest kształt gatunkowy pewnego typu ogłoszeń drobnych<sup>9</sup>) zamieszczonych na łamach Przewodnika Katolickiego w latach 1930–1939<sup>10</sup>). Chodzi o komunikaty, którym — za D. Chomikiem — można wstępnie przypisać funkcję sprawczą.

<sup>5</sup>) Perswazyjności ogłoszeń drobnych poświęcił D. Chomik odrębne studium (2008).

<sup>6</sup>) Powszechna jest opinia o przynależności prośb do dyrektywnych (a nie ekspresywnych) aktów mowy.

<sup>7</sup>) Wcześniejszą propozycją eksplikacyjną ogłoszenia jako genre'u mowy jest ujęcie A. Wierzbickiej (1983: 132).

<sup>8</sup>) Lingwistycznego opisu ogłoszeń prasowych podejmowali się — poza wymienionymi już autorami — tacy badacze, jak M. Borejszo i H. Zgółkowa (1982, 1988), M. Schabowska (1990), M. Wojtak (1990), K. Wojtczuk (1996), A. Wiśniewska (1998), H. i T. Zgółkowie (2000), K. Sobstyl (2002). Zwracano także uwagę na ogłoszenia funkcjonujące w prasie wyznaniowej (katolickiej) — zob. Lizak (2001), Czarnecka (2002), Oronowicz-Kida (2007).

<sup>9</sup>) Przypisuję tej formie wypowiedzi wiązkę cech definicyjnych wyróżnionych w komplementarnych w zasadzie eksplikacjach autorów Słownika terminologii medialnej (Pisarek (red.) 2006) oraz D. Chomika (2002). Nie utożsamiam jednak — wbrew stanowisku zwerbalizowanemu w przywołanym leksykonie — ogłoszeń drobnych z tekstami reklamowymi. Za nadrzędny cel komunikacyjny ogłoszeń drobnych uznaję rozpowszechnienie informacji.

<sup>10</sup>) Przewodnik Katolicki jest ogólnopolskim tygodnikiem wyznaniowym ukazującym się od 1895 roku. Początkowo redaktorem naczelnym periodyku był ks. Wawrzyniec Kotecki, później został nim ks. Józef Kłos. Pierwszy numer Przewodnika ukazał się z datą 17 stycznia 1895 roku. Zasięg terytorialny tygodnika obejmował zasadniczo tereny Wielkopolski. Dzięki ogromnej popularności wśród polskich czytelników i wysokiemu nakładowi (w latach 30. XX wieku nakład liczył 220–250 tys. egz., co czyniło z Przewodnika największe pismo polskie; dopiero w roku 1938 tygodnik ustąpił założonemu przez o. Maksymiliana Kolbego Rycerzowi Niepokalaney) periodyk przekształcił się z czasem z pisma diece-

Oto wybrane egzemplifikacje omawianego typu anonsu: *Obelgę rzuconą na panią Annę Balcerkównę odwołuję. Jaroni, Czarnotki. (1932/14)*<sup>11</sup>; *Obelgę wypowiedzianą na Julianę Majkównę z Konojadu odwołuję Tr. S. (1937/8)*.

Analizowane komunikaty, o długości od kilku do kilkudziesięciu słów, zostały umieszczone na stronach ogłoszeniowych podzielonych na rubryki tematyczne. Poza rubrykami typu: Sprzedaże, Wolne posady, Poszukują pracy, Różne na kartach Przewodnika funkcjonuje także — choć nieregularnie (nie w każdym numerze periodyku) — dział o wprowadzającej czytelnika w błąd nazwie Obelgi. Nie odnosi się ona bowiem do wypowiedzi publikowanych po to, by kogoś obrazić, zdeprecjonować, lecz do komunikatów, których nadawcy próbują złagodzić wydzwięk własnego, poprzedzającego ukazanie się anonsu, zachowania słownego naruszającego godność, dobre imię innej osoby, łamiącego ogólnie przyjęte normy językowe i kulturowe (Grzegorzczkova 1991, Kamińska-Szmał 2007). Chodzi o zniwelowanie dyskomfortu, jaki wynikał z zastosowania środków werbalnych zagrażających twarzy adresata obelgi (Goffman 1981; Brown, Levinson 1987), czy też — inaczej rzecz ujmując — o przywrócenie równowagi w relacjach społecznych (między autorem obelgi a jej odbiorcą).

Interesujące mnie ogłoszenia są komunikatami intencjonalnymi i nieautonomicznymi. Warunkiem ich zaistnienia jest wcześniejsza wypowiedź nadawcy anonsu mająca formę obelgi. Wskazany akt mowy R. Grzegorzczkova eksplikuje następująco:

X wypowiada do Y-ka (lub o Y-ku) sąd negatywny dotyczący Y-ka najczęściej używając słów nacechowanych negatywnie pod względem emocjonalnym i aksjologicznym, z intencją wywołania w Y-ku poczucia poniżenia (1991: 199)<sup>12</sup>.

O tym, że dane ogłoszenie zostało oddane do druku, mogły zdecydować różne czynniki. W grę wchodzi — jak można domniemywać — trzy podstawowe sytuacje: osobiste, wewnętrzne pragnienie nadawcy naprawienia szkody, działanie determinowane zabiegami perswazyjnymi adresata obelgi bądź osób trzecich oraz podyktowane nakazem instytucjonalnym (np. nałożoną przez duchownego pokutą czy też wyrokiem sądu)<sup>13</sup>.

Podstawę materiałową badań stanowi blisko 100 anonsów<sup>14</sup>. Ich strona wizualna nie wyróżnia się na tle pozostałych ogłoszeń drobnych. Teksty ujęte są w proste, czarne ramki, zji poznańskiej i gnieźnieńskiej w tygodnik o zasięgu ogólnopolskim. Szerzej na temat Przewodnika Katolickiego por. Wiatrowski 2010.

<sup>11</sup> W przywoływanych cytatach zachowuję oryginalną ortografię i interpunkcję. W nawiasie podaję rok wydania tygodnika oraz numer.

<sup>12</sup> Do warunków konstytuujących obelgę autorka zalicza cztery komponenty. Są to: wypowiedź nadawcy zawierająca sąd negatywny o Y-ku (adresacie osobowym — indywidualnym bądź zbiorowym, nieosobowym), intencja nadawcy wywołania w Y-ku poczucia poniżenia, obecność środków językowych negatywnie zabarwionych aksjologicznie i emocjonalnie oraz skutek (perlokucja) w postaci odpowiedniego stanu psychicznego Y-ka (Y poczuł się zelżony) (Grzegorzczkova 1991: 200).

<sup>13</sup> Uwagę o nakazie instytucjonalnym sugeruje treść następującego ogłoszenia zamieszczonego w rubryce Obelgi: *Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Krotoszynie został zasądzony rolnik Stanisław Jaskulski z Wieloski za zniewagę p. Zofji Mainertowej na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem i grzywnę 30 zł oraz kosztą postępowania tudzież ogłoszenie wyroku w Przewodniku Katolickim. (1934/35)*.

<sup>14</sup> Prezentowane badania mają charakter pilotażowy i opierają się na materiale wyekscerpowanym wyłącznie z jednego periodyku, który od lat stanowi przedmiot moich naukowych dociekań. Warto zaznaczyć, że odwołania obelg publikowano także w czasopismach o «świeckim» profilu (na przykład w prasie kujawsko-pomorskiej). Odwołaniu obelgi jako aktowi mowy zamierzam poświęcić odrębne studium.

które oddzielają od siebie poszczególne komunikaty. Wybrane słowo (rzadziej słowa), najczęściej zajmujące pozycję inicjalną, uwypukla się większym rozmiarem czcionki, wytłuszczeniem i wyśrodkowaniem. W dalszej części tekstu używa się niepogrubionej czcionki zwykłej wielkości, charakteryzującej pozostałe ogłoszenia.

Globalną intencją nadawcy ogłoszenia jest rozpowszechnienie pewnej informacji. Taka wartość illokucyjna jest obligatoryjna dla tego gatunku tekstu (por. eksplikacje: *ogłoszenie* ‘mówię: ... mówię to, bo chcę, żeby wszyscy to wiedzieli, sądzę, że jeżeli powiem to w ten sposób, to wszyscy będą mogli to wiedzieć’ — Wierzbicka 1983: 132; ‘coś<sub>k</sub>, co<sub>k</sub> ktoś powiedział o czymś<sub>i</sub>, bo chciał, nie mówiąc o czymś<sub>i</sub> więcej, spowodować, żeby wszyscy coś<sub>k</sub> o czymś<sub>i</sub> wiedzieli?’ — Wołk 2007: 161). Potencjał illokucyjny zdecydowanej większości zamieszczonych w Przewodniku ogłoszeń poszerza się o jeszcze jedną intencję związaną z performatywnym charakterem konstytuującego te wypowiedzi aktu mowy. W wypadku omawianych komunikatów mamy do czynienia z podaniem do publicznej wiadomości określonej treści (intencja rozpowszechnienia informacji) odwołującej wypowiedziane przed ukazaniem się anonisu obrażające kogoś słowa (intencja sprawcza). Jest więc to działanie ingerujące w rzeczywistość społeczną (relacje osobowe) naznaczoną konfliktem. Zakładanym przez nadawcę rzeczywistego skutkiem wypowiedzi jest — jak się zdaje — eliminacja tego konfliktu, przywrócenie twarzy — by ponownie odwołać się do koncepcji E. Goffmana — adresatowi obelgi. Taki charakter informacyjno-stanowiący mają wszystkie analizowane tutaj anonse, także te, które zawierają inną niż podstawowa (1. osoba czasu teraźniejszego) formę performatywu, np. *Niżej podpisany cofa niniejszym z żalem słowa obrażające p. Antoniego Skornię, zamieszkałego w Strzelcach, pow. Grudziądz. Julian Januszewski. (1939/2).*

Zbiór illokucji dodatkowo może się wzbogacać o intencje ekspresywne (ujawniające się w aktach przeproszenia lub wyrażenia żalu, np. *Obelgę rzuconą na J. Sauer i A. Matysiakównę cofam i przepraszam [...]. (1937/11); Niżej podpisany cofa niniejszym z żalem słowa obrażające p. Antoniego Skornię [...]. (1939/2)*), z rzadka impresywne (zwerbalizowane w aktach prośby, np. *Obelgę rzuconą przeze mnie na małżonków Antoniego i Stanisławę Plaskotów z Wielichowa niniejszym odwołuję — z prośbą o łaskawe przebaczenie [...]. (1932/9)*)<sup>15</sup>.

Z kolei wypowiedzi: *Żaluję za mimowoli wymówione słowo „Kaleka” do pewnej osoby, za co ją bardzo przepraszam. A. E. K. (1934/10); Przepraszamy pp. Józefa Orдона, Leona Lesińskiego, Stanisława i Jana Sobiechowskiego, Zygmunta Krużewskiego zam. w Łężynie, pow. Toruń, za zniesławienie popełnione w Łężynie w miesiącu wrześniu 1934 r. i stwierdzamy, że fakty twierdzone przez nas w wrześniu 1934 r. w Łężynie o wyżej wymienionych pp. są nieprawdziwe [...]. (1934/48)* odbiegają od podstawowego kanonu omawianych ogłoszeń, nie zawierają bowiem semantycznego jądra przesądzającego o ich deklaratywnym charakterze (brak eksplicytnego aktu odwołania obelgi). Związek tych wypowiedzi z typowymi odwołaniami jest dostrzegalny dzięki takim sygnałom leksykalnym, jak *zniesławienie, mimowoli wymówione słowo „Kaleka”*. Można więc przywołane anonse zaliczyć do pośrednich aktów odwołania obelgi.

<sup>15</sup> Nie da się wykluczyć, że omawiane w artykule grzecznościowe zachowania werbalne mają wyłącznie skonwencjonalizowany charakter. Faktyczne intencje nadawcy nie mogą jednak podlegać analizie lingwistycznej. Podlega jej wyłącznie to, co środki językowe wyrażają. Szczerość grzecznościowych aktów mowy jest nieweryfikowalna.

O swoistości zamieszczonych w tygodniku ogłoszeń przesądza także układ komunikacyjny, na który składa się czterech interaktantów: nadawca bezpośredni (autor anonisu), nadawca pośredni (redakcja Przewodnika Katolickiego zamieszczająca tekst), odbiorca zamierzony (adresat obelgi) oraz odbiorca potencjalny (każdy czytelnik). Rola nadawcy bezpośredniego polega na sformułowaniu i nadaniu komunikatu albo wyłącznie na zainicjowaniu przedsięwzięcia. W drugim wypadku twórcą anonisu jest ktoś inny i to on przejmuje rolę nadawcy bezpośredniego. W tekście on jednak nie istnieje. W wypowiedź wpisany jest natomiast obligatoryjnie zleceniodawca, w którego imieniu tekst jest sporządzony. Oczywiście nie istnieją żadne przesłanki lingwistyczne umożliwiające stwierdzenie, kto jest rzeczywistym autorem ogłoszenia. Dane onomastyczne zawarte w tekście (zwracam na nie uwagę przy omawianiu wyznaczników nadawcy), nadto morfologiczna kategoria osoby czasowników (*odwołuję, odwołujemy, cofam, cofamy, przepraszam, przepraszamy, stwierdzamy*) bądź inne elementy językowe (*Oszczersztwo wypowiedziane przeze mnie [...]*. (1934/29); *Niżej podpisany cofa [...]* słowa [...]). (1939/2)) sugerują czytelnikowi tożsamość inicjatora-zleceniodawcy i twórcy komunikatu.

Nie da się ponadto wykluczyć redukcji przedstawionego układu i ograniczenia ról komunikacyjnych do trzech interaktantów w wypadku publikacji ogłoszenia bez zaprojektowanego zamiaru dotarcia do odbiorcy zamierzonego (mimo jego obecności w warstwie powierzchniowej komunikatu). W takiej sytuacji (pogwałcenie maksymy jakości H.P. Grice'a — zob. Grice 1980) można by mówić o transformacji układu komunikacyjnego polegającego na przypisaniu osobie zelżonej roli obiektu (przedmiotu wypowiedzi). W konsekwencji moc illokucyjna centralnego aktu mowy (odwołanie obelgi) słabnie.

Projektowane w anonsach relacje nadawczo-odbiorcze przybierają kształt odniesień typowych dla ról — ogólnie rzecz ujmując — winnego (nadawca rzeczywisty naruszył normy współżycia społecznego poprzez wypowiedzenie obelgi) i pokrzywdzonego (jest nim adresat słownej zniewagi, czyli odbiorca zamierzony).

Obserwacja materiału pozwala wyróżnić dwa podstawowe typy nadawcy rzeczywistego: indywidualny (np. *Rzuconą obelgę [...] odwołuję i przepraszam Jan Hoffmann, zam. w Otorowie*. (1937/29)) i zbiorowy (np. *Obelgę rzuconą na p. Fliegera Józefa z Wilanowa odwołujemy i przepraszamy. Jan i J. Szymczakowie*. (1934/34)). Są to w zasadzie nadawcy jawni formalizowani — o czym wspominałem wyżej — odpowiednią strukturą fleksyjną czasowników (pierwszą osobą liczby pojedynczej lub mnogiej), z którą mogą współwystępować — i na ogół tak się dzieje — wskaźniki antroponimiczne: imię + nazwisko, inicjał imienia + nazwisko, nazwisko (np. *Niżej podpisany cofa niniejszym z żalem słowa obrażające p. Antoniego Skornię, zamieszkałego w Strzelcach, pow. Grudziądz. Julian Januszewski*. (1939/2); *Obelgę rzuconą na p. Stanisława Goleczaka z Elźbieciny odwołuję. Walkowiak Jan*. (1931/10); *Obelgę rzuconą na J. Sauer i A. Matysiakównę cofam i przepraszam. K. Patałas*. (1937/11); *Obelgę rzuconą na p. Andrzeja Gerstendorfa z Nekli, odwołuję i przepraszam. Józwiakówna*. (1932/33)). Zdarza się niezwykle rzadko, że nadawca ukrywa się pod inicjałami imienia i nazwiska. Taki zabieg — utrudniający pełną identyfikację — pomniejsza wartość illokucyjną aktu mowy (np. *Obelgę wypowiedzianą na Jana Trępałę z Mroczy odwołuję. A. N.* (1937/11); *Obelgę rzuconą na Pelagię Litkowską z Brodnicy cofam i przepraszam A. K.* (1932/39)).

Doprecyzowaniu powyższych danych służą niekiedy elementy lokalizujące, to znaczy nazwy miejscowości, z których nadawcy pochodzą (np. *Pelagia Masłowska — Stefanowo*. (1937/31); *Marjanna Pawlicka z Krajewicz*. (1930/41)). Czasem jest to dokładniejszy adres (np. *Wiktor Lewandowski, Grudziądz, ul. Spichrzowa 57*. (1938/4)). Jednym poświadczeniem odznacza się leksem określający więzi rodzinne łączące nadawcę z odbiorcą (*Wrocki mąż, F. Z.* (1937/34)). Taka szczegółowość informacji nie ma pozostawiać wątpliwości, kto jest nadawcą ogłoszenia, i z pewnością zwiększa szczerłość intencji nadawcy.

Na osobne potraktowanie zasługuje anons odbiegający układem komunikacyjnym od przedstawionego schematu. Oto stosowny komunikat: *Odwołuję obelgę rzuconą na akuszerkę p. Mikołajewską z Białosłwia przez moją lekkomyślną żonę Magd., jej rodzinę Jagodzińskich, Białosłwie. Jan Płaczek, Białosłwie*. (1934/29). Z przywołanej wypowiedzi wynika, że nadawcą rzeczywistym nie jest, jak we wszystkich pozostałych ogłoszeniach, sprawca sytuacji konfliktowej (tu: zbiorowy), lecz osoba trzecia, należąca do kręgu rodzinnego autorów obelgi. Wskazują na to odpowiednie dane językowe: *rzeconą przez moją lekkomyślną żonę, jej rodzinę*. Takie działanie podejmowane w czyimś imieniu (tu: zbiorowości) osłabia moc illokucyjną deklaratywu<sup>16</sup>).

Dane pozwalające zidentyfikować odbiorcę zamierzonego (indywidualnego lub kolektywnego) mają wyłącznie charakter leksykalny. Sposób jego wskazywania jest w zasadzie zgodny ze schematem oznaczania nadawcy. Na kartach Przewodnika występują bowiem przede wszystkim wykładniki onimiczne. Mają one różne warianty, spośród których najczęstszy to imię<sup>17</sup> połączone z nazwiskiem (np. *Obelgę rzuconą na Annę Balcerkównę [...]*. (1932/12); *Obelgę rzuconą na Marję Olejnik [...]*. (1931/6); *Posądzenie rzucone na Andrzeja Furmanika [...]*. (1934/48)). Pozostałe zabiegi obejmują: inicjał imienia + nazwisko (np. *Obelgę rzuconą na J. Sauer i A. Matysiakównę [...]*. (1937/11); *Obelgę rzuconą na St. K. Gąsiorowskich [...]*. (1932/10); *Obelgę na S. Szaroleta [...]*. (1930/26)), nazwisko (np. *Obelgę rzuconą na Paszkowiaka [...]*. (1932/4)) oraz inicjały obu członów antroponimicznych (np. *Obelgę przeciwko J. B. I. [...]*. (1931/3)).

W sąsiedztwie wskazanych konstrukcji (z wyłączeniem inicjałów imienia i nazwiska) mogą funkcjonować — w rozmaitych konfiguracjach — elementy dookreślające. Są wśród nich nazwy lokalizujące, a także jednostki *pan, pani* oraz ich skróty (również form pluralnych) zapewniające stosowną wartość honoryfikatywną tej części anonsu. Oto wybrane egzemplifikacje zawierające omawiane środki: *Obelgę rzuconą na Pelagię Litkowską z Brodnicy [...]*. (1932/39); *Obelgę rzuconą na Joannę Barłóżyk z Oborzysk Nowych, pow. Kościan [...]*. (1934/4); *Obelgę rzuconą na panią Jadwigę Owczarczakową z Lubonieczka [...]*. (1932/47); *Obelgę rzuconą na Pana Leona Kaniewskiego z Pogorzeli [...]*. (1934/16); *Obelgę rzuconą na p. Zofję Wiśniewską — zamieszkałą na Komandorji [...]*. (1932/26); *Obelgę rzuconą na p. Andrzeja Gerstendorfa z Nekli [...]*. (1932/33); *Oszczerstwa rzucone na p. Jakóba Tomczaka, Marsz. Focha 191 [...]*. (1932/31); *Przepraszamy pp. Józefa Ordona, Leona Lesińskiego, Stanisława i Jana Sobie-*

<sup>16</sup> Bez względu na uwarunkowania społeczno-kulturowe towarzyszące aktowi obelgi i jej odwoł(yw)aniu osoba zelżona oczekuje naprawienia szkody przede wszystkim od nadawcy obelgi. Takie zachowanie ma podłoże psychologiczne.

<sup>17</sup> Może się też ono odnosić do odbiorcy zbiorowego, np. *Obelgi rzucone w liście d. 24. 8. 35r. na [...] p. Michałostwo Kwiatkowskich, Mostowa 15 m. 18 cofamy [...]*. (1937/31).



chowskiego, Zygmunta Krużewskiego zam. w Łęczynie, pow. Toruń [...] (1934/48). W jednym tekście odbiorcę zbiorowego dookreśla rzeczownik *małżonkowie*: *Obelgę rzuconą przeze mnie na małżonków Antoniego i Stanisławę Plaskotów z Wielichowa* [...]. (1932/9), w innym nazywa go konstrukcją współrzędną o charakterze szeregu: *Obelgę rzuconą na Jana Donaja z Łagiewnik i rodzinę* [...]. (1937/46).

Na odnotowanie zasługują ponadto modyfikatory charakteryzujące nadawcę pod względem takich parametrów socjalnych, jak zawód, pełnione obowiązki, prestiż społeczny oraz te struktury słowne, które odzwierciedlają relacje między nadawcą rzeczywistym a odbiorcą zamierzonym. Do pierwszej grupy leksykalnej należą następujące elementy: *nauczyciel* (np. *Obelgę rzuconą na p. Dąbrowskiego, nauczyciela z Sipiory pow. Szubiński* [...]. (1931/9)), *rolnik* (*Obelgę rzuconą na p. Michała Adamczaka, rolnika z Książa* [...]. (1930/26)), *ochroniarka* (*Obelgę rzuconą na ochroniarke p. Małgorzatę Lubojańską* [...]. (1934/45)), *akuszerka* (*Odwołuję obelgę rzuconą na akuszerkę p. Mikołajewską z Białośliwia* [...]. (1934/29)), *komisarzowa* (*Obelgę rzuconą na p. komisarzową Sobkowiakową* [...]. (1934/15)), *szwajcar* (*Obelgę rzuconą na szwajcara Łoksia* [...]. (1937/25)). Zespół określeń drugiego typu konstytuują wyrazy z pola semantycznego obejmującego nazwy stopni pokrewieństwa (może im towarzyszyć zaimek dzierżawczy): *teściowie* (*Obelgę rzuconą na moich teściów Ratajczaków z Melanowa* [...]. (1934/32)), *teściowa* (*Obelgi rzucone [...] na [...] teściową p. Ludwikę Kwiatkowską* [...]. (1937/31)), *żona* (*Obelgę i oszczerstwo rzucone na moją żonę S. Z.* [...]. (1937/34)). Inny nieco status semantyczny ma rzeczownik *bliźni* ([...] *odwołuję wszystko, cokolwiek złego mówiłam o moich bliźnich* [...]. (1939/36)).

Wyjątkowym na tle zaprezentowanych do tej pory ogłoszeniem jest komunikat, w którym odbiorcę kolektywnego denotują konstrukcje peryfrastyczne (w formie fraz nominalno-pronominalnych) o szerokiej referencji: *Przepraszam publicznie wszystkie osoby, które kiedykolwiek obraziłam, skrzywdziłam, oraz przepraszam tych którzy mają do mnie żal za wyrządzone zło* [...]. (1939/36). Nieokreślonością charakteryzuje się z kolei wyrażenie *pewna osoba*, pojawiające się w następującym anonsie: *Żałuję za mimowoli wymówione słowo „Kaleka” do pewnej osoby* [...]. (1934/10).

W wypadku ponownej konieczności oznaczenia odbiorcy zamierzonego nadawca posługuje się zaimkami (np. *Niniejszym przepraszam tą drogą p. Bronisławę Michalakową, zam. w Grudziądzu, przy ulicy Pańskiej 23 za rzucone na nią w swoim czasie oszczerstwo, które mogło w swej konsekwencji narazić jej opinię* [...]. (1938/4); *Odwołuję obelgę rzuconą 10 maja na pana nauczyciela Józefa Szafraniaka z Zielińca, przepraszając go za zniewagę* [...]. (1934/27); *Obelgę rzuconą na Joannę Barłóżyk z Oborzysk Nowych, pow. Kościan niniejszem cofamy i takową przepraszamy* [...]. (1934/4)), stosuje anaforyczną konstrukcję wyżej wymienieni (*Przepraszamy pp. Józefa Ordoną, Leona Lesińskiego, Stanisława i Jana Sobiechowskiego, Zygmunta Krużewskiego zam. w Łęczynie, pow. Toruń, za zniesławienie popelnione w Łęczynie w miesiącu wrześniu 1934r. i stwierdzamy, że fakty twierdzone przez nas w wrześniu 1934r. w Łęczynie o wyżej wymienionych pp. są nieprawdziwe* [...]. (1934/48)) lub zastępuje użyte wcześniej nazwisko inicjałem — z dodanym bądź powielonym skrótem wyrazów *pan, pani* (np. *Obelgę rzuconą na Annę Rusinek z Poznania cofa i p. R. przepzr.* [...]. (1930/26); *Obelgę rzuconą na p. Annę Nowaczyk odwołuję i p. N. przepraszam* [...]. (1930/14)).

Poddane obserwacji anonse mają spetryfikowaną strukturę jednosegmentową obejmującą korpus z wyróżnionym graficznie (niemal regularnie) składnikiem incipitowym syntaktycznie zintegrowanym z resztą tekstu i na ogół skorelowanym z tytułem rubryki, w której ogłoszenie funkcjonuje. Punkt początkowy stanowi bowiem zdecydowanie najczęściej leksem *obelga* (np. *Obelgę rzuconą na p. Andrzeja Gerstendorfa z Nekli, odwołuję i przepraszam. Józwiakówna.* (1932/33); *Obelgę rzuconą na p. F. Kubiaka odwołuję. M. Jeńczak, Drzęczewo.* (1932/2)). Do wariantów leksykalnych omawianego komponentu należą inne jednostki językowe nazywające zachowania słowne właściwe komunikacji negatywnej (Sarnowski 1999): *oszczerstwo* (np. *Oszczerstwa rzucone na p. Jakóba Tomczaka, Marsz. Focha 191, niniejszym cofam i przepraszam. Franciszka Klusak.* (1932/31); *Oszczerstwo jakie rozgłaszałem o p. Kostrzewskim Kazimierzu odwołuję, przepraszam. St. Szczerbowski.* (1938/3)), *posądzenie* (*Posądzenie rzucone na Andrzeja Furmanika, odwołuję i przepraszam. — Andrzej Wójcik.* (1934/48)).

W jednym z ogłoszeń pojawia się dodatkowy — poza obligatoryjnym dla rubryki ogłoszeniowej (*Obelgi*) — tytuł, przejmujący funkcję sygnału początku i wskazujący jednoznacznie charakter anonsu: *Odwołanie Obelgę i oszczerstwo rzucone na moją żonę S. Z. odwołuję. Wrocki mąż, F. Z.* (1937/34). W niektórych komunikatach ramę inicjalną poprzedza określenie przeniesione z części korpusowej (np. *Rzuconą obelgę na p. Anielę Piotrowską zam. w Otorowie publicznie odwołuję i przepraszam Jan Hoffmann, zam. w Otorowie.* (1937/29)). Translokacji mogą też podlegać inne składniki trzonu ogłoszenia, które odgrywają — na skutek graficznego wyodrębnienia — rolę punktu początkowego (np. *Przepraszam publicznie wszystkie osoby [...]. Zarazem odwołuję wszystko, cokolwiek złego mówiłam o moich bliźnich i wszystkich za to przepraszam Maria Świątkówna.* (1939/36)). Są też komunikaty pozbawione wskazanej ramy inicjalnej — brak w nich wyfłuszczenia i wyśrodkowania elementu leksykalnego rozpoczynającego tekst.

Korpus anonsów przybiera najczęściej kształt jednozdaniowej konstrukcji. Jego segmentacja wyraża się w realizacji jednego lub kilku aktów mowy tworzących makroakt (m.in. odwołanie, przeproszenie, prośba). Można więc mówić o anonsach prostych i złożonych. Za akt mowy, który decyduje o tożsamości genologicznej tekstu, należy uznać odwołanie *obelgi*. Schemat podstawowy takiego aktu obejmuje następujące składniki: dopełnienie bliższe (*obelga*) + przydawka (*rzucona*<sup>18</sup>) + przymimek (*na*) + dopełnienie dalsze (oznaczające adresata *obelgi*) + orzeczenie (*odwoływać*). Jego realizacjami są takie na przykład komunikaty: *Obelgę rzuconą na Annę Balcerkównę odwołuję [...].* (1932/12); *Obelgę rzuconą na Marię Olejnik odwołuję.* (1931/6); *Obelgę rzuconą na p. Stanisława Golczaka z Elżbieciny odwołuję.* (1931/10).

Poszczególne komponenty tkanki tekstowej mogą podlegać różnym przeobrażeniom. Są one wspomagane przez działanie mechanizmów inwersji, substytucji i redukcji. Zauważalne jest też uzupełnianie wybranych sekwencji wypowiedzi nowymi składnikami. Wymienione przekształcenia obejmują następujący zbiór wariacji<sup>19</sup>: *obelgę przeciw/przeciwno X-owi odwołuję, obelgę wypowiedzianą na X-a odwołuję, obelgę na X-a odwołuję, obelgę*

<sup>18</sup>) Leksem uwydatniający wykonanie czynności polegającej na zwerbalizowaniu *obelgi*.

<sup>19</sup>) Pomijam omówiony już problem różnych formalizacji odbiorcy zamierzonego.

*rzucaną na X-a niniejszem odwołuję, obelgę rzuconą przeze mnie na X-a niniejszym odwołuję, rzuconą obelgę na X-a publicznie odwołuję, obelgę rzuconą na X-a cofam, obelgę rzuconą na X-a niniejszem cofamy, obelgę rzuconą na X-a z żalem cofam<sup>20</sup>), obelgę rzuconą na X-a w dniu jarmarku cofam, obelgi rzucone w liście d. 24. 8. 35r. na X-a cofamy, odwołuję obelgę rzuconą 10 maja na X-a, obelgę i oszczerstwo rzucone na X-a odwołuję, oszczerstwa rzucone na X-a odwołuję, oszczerstwa rzucone na X-a niniejszym cofam, oszczerstwo jakie rozgłaszałem o X-ie odwołuję, oszczerstwo wypowiedziane przeze mnie na X-a odwołuję, gdyż nie zgadzało się z prawdą, posądzenie rzucone na X-a odwołuję, niżej podpisany cofa niniejszym z żalem słowa obrażające X-a, odwołuję wszystko, cokolwiek złego mówiłam o moich bliźnich.*

Najwyrazistsze zmiany na poziomie sensów wnoszą do komunikatów zabiegi podstawiania, a także wprowadzanie dodatkowych elementów<sup>21</sup>). Komponenty zajmujące pozycję składników bazowych akcentują substancję foniczną aktu obelgi (*wypowiedzianą*) oraz fakt rozpowszechniania negatywnych opinii na czyjś temat (*jakie rozgłaszałem*). Niewielką modyfikacją wydaje się zastąpienie performatywu *odwołuję* czasownikiem *cofam*. Efektem niektórych przekształceń są zmiany struktury fleksyjnej jednostek identyfikujących odbiorcę (*przeciw/przeciwno* + celownik, *jakie rozgłaszałem o* + miejscownik<sup>22</sup>). Z kolei elementy adytywne jawnie potwierdzają performatywność wypowiedzi (*niniejszym, niniejszem*), zdradzają pewne okoliczności związane z aktem obelgi (czas, miejsce: *w dniu jarmarku, 10 maja, w liście d. 24. 8. 35r.*), uwyplukają nadawcę (*przeze mnie*), wskazują na przeżywane przez niego emocje (*z żalem*), informują o innych jeszcze zachowaniach nadawcy naruszających dobre imię odbiorcy (*i oszczerstwo*), podkreślają jawne, uwzględniające świadków dokonanie aktu odwołania (*publicznie*), wreszcie uzasadniają to odwołanie (*gdyż nie zgadzało się z prawdą*).

Głębsze procesy transformacyjne (formalno-semantyczne) ujawniają się w dwóch konstrukcjach: *odwołuję wszystko, cokolwiek złego mówiłam o moich bliźnich* oraz *niżej podpisany cofa niniejszym z żalem słowa obrażające*. W pierwszym fragmencie powiązanie ze schematem podstawowym podkreśla czasownik performatywny, w drugim natomiast brak jakiegokolwiek zbieżności z modelem wyjściowym.

Do segmentów rozbudowujących korpus należą inne (bezpośrednie) akty mowy. Najczęstsze są przeproszenia, których celem jest spowodowanie, by odbiorca nie czuł nic złego z powodu niestosownego zachowania nadawcy (Marcjanik 1997: 219). Tym działaniem, będącym wykroczeniem przeciwko normie obyczajowej, jest wypowiedziana pod adresem odbiorcy obelga (ewentualnie oszczerstwo lub posądzenie) (np. *Obelgę rzuconą na p. Andrzeja Gerstendorfa z Nekli, odwołuję i przepraszam. Józwiakówna. (1932/33); Obelgę rzuconą na p. Marię Forsyjakową z Trzcielina, odwołuję i przepraszam. Zygmalska. (1939/27)*).

Uwadze ująć nie może pojawiająca się w niektórych wypowiedziach rozbudowa składniowa przeproszenia za pomocą jednostki *niniejszym* (np. *niniejszym przepraszam (1938/4)*)

<sup>20</sup>) Nieporadne jest — jak się zdaje — sformułowanie *obelgę z żalem cofam*, które może sugerować nieszczerłość intencji nadawcy ogłoszenia. Takiej sytuacji nie da się całkowicie wykluczyć. Powraca tu problem konwencjonalizacji pewnych zachowań językowych oraz nieweryfikowalności prawdziwych intencji nadawcy.

<sup>21</sup>) Skutkiem redukcji jest konstrukcja ułomna: *obelgę na X-a odwołuję*.

<sup>22</sup>) Forma podstawowa wymaga zastosowania biernika (*na* + biernik).

oraz modyfikatorów przysłówkowych (przysłówków stopnia), które służą zwiększeniu mocy illokucyjnej aktu (np. *najmocniej przepraszam* (1931/9); *bardzo przepraszam* (1934/10)). Inne elementy addytywne precyzują przewinienie oraz jego obiekt (odbiorcę zamierzonego). Omawianemu aktowi mowy odpowiada wówczas schemat (z możliwością inwersji komponentów): *przepraszam* (*przepraszamy*) + X-a + za + dopełnienie (np. *Żałuję za mimowoli wymówione słowo „Kaleka” do pewnej osoby, za co ją bardzo przepraszam. A. E. K. (1934/10); [...] za nieoględnie wypowiedziane słowa bardzo przepraszam Teodor Ziętkowski, Tuskowo powiat Wyrzyski. (1937/28); Przepraszamy pp. Józefa Orдона, Leona Lesińskiego, Stanisława i Jana Sobiechowskiego, Zygmunta Krużewskiego zam. w Łężynie, pow. Toruń, za zniesławienie popełnione w Łężynie w miesiącu wrześniu 1934r. [...] (1934/48)). Człon określający to — jak pokazują przykłady — zarówno pojedynczy składnik nominalny (o charakterze anaforycznym), jak i grupa nominalna, która może wносить dodatkowe informacje o czasie i miejscu zachowania nadawcy (*popełnione w Łężynie w miesiącu wrześniu 1934r.*). Warto zaznaczyć, że formalizacje bodźców przeproszenia mają czasem zabarwienie aksjologiczne, uwydatniające przewinienie nadawcy. Taką samokrytykę, mającą na celu zwiększenie mocy illokucyjnej aktu, należy uznać za formę usprawiedliwienia (Marcjanik 1997: 225).*

Przeobrażenia o charakterze rozwijającym mogą też doprowadzić do wyodrębnienia syntaktycznego ekspresywnego aktu mowy. Chodzi o nadanie przeproszeniu formy samodzielnej zdania, np. *Przepraszam publicznie wszystkie osoby, które kiedykolwiek obraziłam, skrzywdziłam, oraz przepraszam tych którzy mają do mnie żal za wyrządzone zło. Zarazem odwołuję wszystko, cokolwiek złego mówiłam o moich bliźnich i wszystkich za to przepraszam. Maria Świątkówna. (1939/36). Akt ten wypełniają przede wszystkim dane na temat formy przeproszenia (*publicznie*) oraz niespersonalizowanego odbiorcy kolektywnego, którego formalizacja obejmuje także wskaźnik temporalny (*kiedykolwiek*) wraz z informacjami o rodzaju winy nadawcy (*obraziłam, skrzywdziłam, wyrządzone zło*). W drugiej jednostce syntaktycznej akt odwołania współwystępuje z aktem przeproszenia nadal kierowanym do bliżej nieokreślonej zbiorowości (*moi bliźni*), a anaforyczny zaimek *to* nazywa bodziec przeproszenia, odsyłając do czytelniej wyrażonego obiektu odwołania (*wszystko, cokolwiek złego mówiłam o moich bliźnich*). W analizowanym anonsie trzykrotna repetycja performatywnego czasownika służy wywarceniu skuteczniejszego wpływu na odbiorcę.*

Częściowo zbieżne znaczenia przekazują modyfikatory w kolejnym ogłoszeniu: *Niniejszym przepraszam tą drogą p. Bronisławę Michalakową, zam. w Grudziądzu, przy ulicy Pańskiej 23 za rzucone na nią w swoim czasie oszczerstwo, które mogło w swej konsekwencji narazić jej opinię. Odwołuję tym samym użycie niewłaściwych wyrażań. Wiktor Lewandowski, Grudziądz, ul. Spichrzowa 57. (1938/4). W pierwszym wypowiedzeniu występuje kilka składników rozbudowujących: 1) leksem *niniejszym* poświadczający sprawczy status komunikatu, 2) wyrażenie *tą drogą* odnoszące się do kanału, za pomocą którego przekaz jest realizowany, 3) konstrukcja *za rzucone na nią w swoim czasie oszczerstwo* denotująca przewinienie, to znaczy jego obiekt (*na nią*), słowny charakter (*rzucone oszczerstwo*) oraz moment popełnienia (*w swoim czasie*), 4) zdanie podrzędne (*które mogło w swej konsekwencji narazić jej opinię*) werbalizujące przypuszczalny (stąd forma *mogło*) skutek negatywnego zachowania nadawcy.*

Jedno poświadczenie ma — zaliczana do dyrektywnych aktów mowy — prośba, werbalizowana za pomocą wyrażenia przyimkowego (z *prośbą*) uzupełnianego kolejną strukturą prepozycjonalną wskazującą obiekt prośby (o *laskawe przebaczenie*): *Obelgę rzuconą przeze mnie na małżonków Antoniego i Stanisławę Plaskotów z Wielichowa niniejszym odwołuję — z prośbą o laskawe przebaczenie. Aleksy Machnicki. (1932/9)*). Identyczną częstością występowania odznacza się obudowująca przeproszenie konstatacja z elementem eksplicytnie wyrażającym intencję wypowiedzi: *Przepraszamy pp. Józefa Ordoną, Leona Lesińskiego, Stanisława i Jana Sobiechowskiego, Zygmunta Krużewskiego zam. w Łęczynie, pow. Toruń, za zniesławienie popełnione w Łęczynie w miesiącu wrześniu 1934r. i stwierdzamy, że fakty twierdzone przez nas w wrześniu 1934r. w Łęczynie o wyżej wymienionych pp. są nieprawdziwe. (-) Franciszek Mucha (-) Pelagja Mucha (-) Juljanna Mucha z Łączyzna, pow. Toruń. (1934/48)*. Istotą stwierdzenia jest negacja prawdziwości sądów wypowiedzianych w oznaczonym czasie (*w wrześniu 1934r.*) i miejscu (*w Łączyźnie*) na temat anaforycznie zasygnalizowanego odbiorcy zbiorowego (*o wyżej wymienionych pp.*). Raz w sąsiedztwie aktu przeproszenia występuje ekspresywny akt mowy wyrażający uczucie skruchy z powodu niezamierzonego (*mimowoli*) — jak twierdzi nadawca — zachowania werbalnego, które przyniosło szkodę odbiorcy: *Załużę za mimowoli wymówione słowo „Kaleka” do pewnej osoby, za co ją bardzo przepraszam. A. E. K. (1934/10)*. Przywołany tekst wyróżnia się na tle wszystkich pozostałych zacytowanym słowem („*Kaleka*”), które naruszyło harmonię relacji między nadawcą a odbiorcą.

W każdym anonsie elementem zamykającym są dane identyfikujące — mniej lub bardziej precyzyjnie — nadawcę rzeczywistego. Rama finalna to obligatoryjnie część onomastyczna wypełniana — na co szczegółowo zwracałem uwagę podczas charakterystyki językowych wykładników nadawcy — nazwami osobowymi, którym mogą towarzyszyć nazwy geograficzne wskazujące miejsce zamieszkania nadawcy.

Zaprezentowane ogłoszenia jawią się jako komunikaty lakoniczne, najczęściej tworzone wedle stałego schematu. Są to zatem teksty mało zróżnicowane pod względem formy i treści. Przybierają na ogół kształt zdania pojedynczego lub złożonego. Do rzadkości należą konstrukcje dwuwypowiedzeniowe. Efektem standaryzacji, będącej wyróżnikiem analizowanych anonsów, jest repertuar stałych środków językowych. Należą do nich leksemy nazywające wykonywane przez nadawcę (narracja prowadzona jest — poza jednym wyjątkiem — w pierwszej osobie) czynności — przede wszystkim akt odwołania obelgi, następnie akt przeproszenia. Charakterystycznymi elementami niemal wszystkich komunikatów są więc jednostki: *obelga, rzucona na, odwoływać, przepraszać*. W grupie powtarzalnych środków mieszczą się także nazwy własne identyfikujące nadawcę i odbiorcę. Wariantywne redakcje wymienionych elementów to zbiór w zasadzie ubogi i niezbyt zróżnicowany.

#### Bibliografia

- Borejszo M., Zgólkowa H. 1982: Ogłoszenie jako specyficzna forma komunikatu językowego, *Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie*, nr 38, s. 45–63.
- Brown P., Levinson S.C. 1987: *Politeness. Some Universals in Language Usage*, Cambridge University Press, Cambridge.

- Chomik D. 2002: O pewnym „mało ważnym” tekście prasowym, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 185–189.
- Chomik D. 2008: Kilka uwag na temat perswazyjności ogłoszeń drobnych, [w:] *Język w marketingu*, red. K. Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 124–133.
- Czarnecka K. 2002: Pójdź za mną, czyli o pewnym typie ogłoszeń w prasie religijnej, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 190–197.
- Gajda S. 2001: Gatunkowe wzorce wypowiedzi, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 255–268.
- Goffman E. 1981: *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. H. i P. Śpiewakowie, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Grice H.P. 1980: Logika a konwersacja, [w:] *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Czytelnik, Warszawa, s. 91–114.
- Grzegorzczak R. 1991: Obelga jako akt mowy, *Poradnik Językowy*, z. 5–6, s. 193–200.
- Huszcza R. 2006: *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pragmatyka. Typologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kamińska-Szmaj I. 2007: *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Kurta H. 1969: *Reklama prasowa. Wybrane zagadnienia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lizak J. 2001: *Ogłoszenia w prasie katolickiej — zagadnienia aksjologii i perswazji*, [w:] *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka. Język. Piśmiennictwo. Sztuki plastyczne. Obyczaje. Materiały z konferencji 15–17 maja 2000 r., cz. 2*, red. A. Ceglińska, Z. Staszewska, Wydawnictwo Archidiecezjalne Łódzkie, Łódź, s. 143–153.
- Marcjanik M. 1997: *Polska grzeczność językowa*, Wydawnictwo WSP im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Oronowicz-Kida E. 2007: *Podziękowanie Bogu i świętym orędownikom jako akt mowy (na podstawie podziękowań zamieszczonych w „Rycerzu Niepokalanej”)*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś III. Materiały z konferencji Poznań 24–26 kwietnia 2006*, red. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań, s. 391–398.
- Pisarek W. (red.) 2006: *Słownik terminologii medialnej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Sarnowski M. 1999: *Przestrzeń komunikacji negatywnej w języku polskim i rosyjskim. Klótnia jako specyficzna sytuacja komunikacji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Schabowska M. 1990: *Słownictwo reklam i anonsów prasowych zamieszczonych w „Czasie” (1890–1895)*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków.
- Wiatrowski P. 2010: *Morfologiczne i leksykalne wykładniki negatywnych emocji w „Przewodniku Katolickim” z lat 1895–2005*, Wydawnictwo Rys, Poznań.
- Wierzbička A. 1983: *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 125–137.
- Wiśniewska A. 1998: *Genologiczna charakterystyka ogłoszenia prasowego*, *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. 24, s. 75–81.
- Wojtak M. 1990: *Z problematyki opisu stylu tekstów użytkowych na podstawie analizy ogłoszeń matrymonialnych*, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 79–87.
- Wojtczuk K. 1996: *Właściwości stylu ogłoszeń prasowych jako gatunku tekstów*, *Poradnik Językowy*, z. 5–6, s. 23–40.
- Wołk M. 2007: *Ogłoszenie jako akt mowy. Studium z semantyki i składni*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń.
- Zgólkowie H. i T. 2000: *Świat wartości w leksyce ogłoszeń towarzyskich i matrymonialnych*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 327–332.

---

---

Summary

**On a certain type of small advertisements placed in the *Przewodnik Katolicki* weekly in the 1930s**

Keywords: *Przewodnik Katolicki*, small advertisements, take back an insult.

The article aims to describe the genre of a certain type of small advertisements to be found in *Przewodnik Katolicki*, the oldest Polish weekly in the 1930s. Almost 100 advertisements placed in order to take back an insult have been analysed. Their descriptions take into account the intention of the sender (the intention to disseminate information and the causative intention visible in the great majority of cases), communication set-up (direct sender, indirect sender, intended receiver, potential receiver), advertisement structure (a single-segment corpus with a graphically highlighted incipit, including one or more speech acts with the act of taking back an insult being most often represented) as well as linguistic phenomena.

---

**Monika Buława**

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

## Funkcja oceniająca przymiotnika *plony* w gwarach

Słowa kluczowe: gwara podhalańska, gwary śląskie, leksemy wyrażające wartościowanie, rozwój semantyczny.

Przymiotnik *plony*, wywodzący się z dziedzictwa prasłowiańskiego i obecny w polszczyźnie już w średniowieczu, we współczesnym języku ogólnopolskim zachował się jedynie we wtórnej formie *plonny*, przynależąc do stylu książkowego i ograniczając swoją łączliwość przede wszystkim do takich połączeń, jak *plonne nadzieje* czy *plonne obawy*. Dłużej niż w polszczyźnie ogólnej przymiotnik ten w pierwotnej formie zachował swoją żywotność w gwarach, które w tym wypadku — podobnie jak w odniesieniu do wielu innych jednostek leksykalnych — odegrały rolę środowiska językowego konserwującego wyrazy wyszłe z użycia z ogólnej odmiany polszczyzny. Zachowany przede wszystkim w Małopolsce górzystej i na Śląsku, interesujący mnie leksem na obu tych obszarach pełni funkcję jednostki wyrażającej ocenę, w różnym jednak zakresie. Artykuł ma na celu opis i interpretację rozwoju semantycznego przymiotnika *plony* w gwarach, a przez to pokazanie, jak w odmienny sposób może zostać wykorzystany potencjał zawarty w pierwotnym, etymologicznym znaczeniu jednostki leksykalnej.

### 1. Przymiotnik *plony* w dawnej polszczyźnie

#### 1.1. Etymologia

Według zgodnych opinii etymologów przymiotnik *plony* wywodzi się z psł. *\*polnъ* ‘równy, otwarty, nieporośnięty (drzewami), pusty, goły (o terenie, polu)’, co przeszło w znaczenie ‘nieurodzajny, nieplodny, jałowy’. Jednostka ta ma związek z pie. *pol-no-*, od pie. pierwiastka *\*pel-/\*plā-* ‘równy i płaski’ (Boryś 2005: 445–446; podobnie też: Brückner 1989: 422, Bańkowski 2000: 627, Machek 1957: 371). W XV wieku wykształciła się forma *plonny*, powstała z nawarstwienia się przyrostka *-ny* na formę *plony* (Boryś 2005: 445).

#### 1.2. Przymiotnik *plony* w historycznych słownikach języka polskiego

W SStp (s.v.) zostały odnotowane trzy znaczenia przymiotnika *plony* (występującego już wówczas także w formie *plonny*): jako określenie ziemi znaczy on ‘nieurodzajny, jałowy’, jako określenie drzewa — ‘nie szczepiony, dziki’, metonimicznie był również używany jako określenie owoców pochodzących z takiego drzewa.

Jak pokazują dane ze SPXVI (s.v.), przymiotnik *plony* poszerzył później swoją polisemiczność, nabywając znaczeń metaforycznych w stosunku do znaczenia ‘nieurodzajny’. W słowniku tym zatem, oprócz znaczeń wymienionych już powyżej oraz tych, które można uznać za kontynuację znaczenia pierwotnego, a które nie zostały poświadczony w SStp



(zn. 3. ‘pusty, nieporośnięty drzewami’, zn. 7. ‘równy, gładki’), odnotowano następujące znaczenia: 4. ‘nic nie wart, byle jaki; czczy, próżny, niepotrzebny’, np: *plony(-a, -e) dar, gramatyka, kuglarstwo, myśl, pismo, postawa, powieść, prawda, rada, retoryka, rozkosz, rozmowa*; a. o gwiazdach: ‘słabo świecący’, b. wyrażenie *lata płone* ‘beztroska młodość’; 5. ‘bezdostawny, nieuzasadniony, bez pokrycia’, np: *plony(-a, -e) dowód, kłopot, plotka, postrach, powieść, rzecz, troska, nadzieje, obietnice*; 6. ‘zdradliwy, kłamliwy’ (też jako określenie człowieka). Zgodnie z powszechną tendencją rozwój znaczeniowy przymiotnika *plony* przebiegał zatem w kierunku od konkretnego (domena źródłowa) do abstrakcyjnego (domena docelowa).

Powstała w XV wieku forma *plonny* wyparła formę pierwotną: słownik Lindego (L, s. 161) już tylko ją podaje, a SW (s.v.) odnotowuje *plony* jedynie jako staropolskie i gwiarowe. Zarówno SW, jak i SWil (s.v.) jako współczesne podają dwa znaczenia przymiotnika *plonny*, które zachowały się z dawniejszej polszczyzny: 1. ‘bezowocny, bezpłodny, jałowy (o zwierzętach, roślinach, ziemi, gruncie)’, 2. przen. ‘bezożyteczny, daremny, próżny, czczy’ (definicje cytowane za SWil, podobne w SW)<sup>1</sup>).

### 1.3. Stan współczesny

Znaczenie ‘nieurodzajny’ przymiotnika *plony* opatrzone kwalifikatorem «rzadkie» odnotowane zostało jeszcze w SJPDor. Późniejsze słowniki (SJPSzym, USJP, SWJP, ISJP) w ogóle nie notują formy *plony*, a NSPP podaje ją jako błędną.

Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP) potwierdza, że można tę formę uznać za wyszłą z użycia w języku ogólnopolskim. Zawarte w tym korpusie cytaty z przymiotnikiem *plony* pochodzą z dzieł Berenta, Żeromskiego, Reymonta lub z poezji Miłosa. Odnotowanych zostało niewiele użyczeń współczesnych, które z poprawnościowego punktu widzenia należy uznać za błędne: *plone marzenia, plone hasła*, ponadto terminologiczne *plony kwiat, płona skała* (zob. niżej).

W literackiej odmianie współczesnego języka polskiego interesująca mnie tu jednostka pozostała zatem w formie *plonny*, słowniki notują także utworzone od niej derywaty transpozycyjne: przysłówek *plonnie* oraz rzeczownik *plonność*. Związek etymologiczny z przymiotnikiem *plony* mają także dwa rzeczowniki obecne we współczesnej polszczyźnie: *plonka* oraz *polonina* (zob. Bańkowski 2000: 626–627, Brückner 1989: 422).

Słowniki współczesne podają wprawdzie pierwotne znaczenie przymiotnika *plonny* ‘o glebie, ziemi: nieurodzajny, jałowy’, ale opatrują je kwalifikatorem: «przestarzałe» (SJPSzym, USJP) bądź «rzadkie» (SWJP) (w NKJP brak użyczeń w tym znaczeniu). Uwzględniają też znaczenia terminologiczne: bot. ‘o roślinach lub ich częściach: nie wytwarzający zarodników, nasion, owoców itp.’, geol. górn. *skała plonna, minerał, urobek itp. plonny* ‘skała, minerał itp., które przy eksploatacji określonej kopaliny uważane są za nieużyteczne’ (definicje cytowane za SJPSzym).

Przed wszystkim jednak słowniki notują przymiotnik *plonny* w znaczeniu przenośnym, definiowanym zwykle poprzez podanie ciągu synonimów, np. ‘daremny, próżny, zbyteczny, niepotrzebny, bezożyteczny’ (SJPSzym).

<sup>1</sup>) W SW ponadto *plonny nabój* ‘nabój bez kuli, ślepy’, poza tym jako termin: botaniczny, górniczy, lekarski.

## 2. Przymiotnik *plony* w gwarach polskich

Opisując obecność przymiotnika *plony* w gwarach polskich, wykorzystuję materiały zgromadzone w kartotece Zakładu Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, w odniesieniu do gwar śląskich poszerzone o dane z kartoteki Słownika gwar śląskich (tylko kilka zaświadczeń pochodzi spoza tych dwóch kartotek). Są to zarówno materiały rękopiśmienne, jak i uzyskane ze źródeł drukowanych (atlasów, słowników, zbiorów tekstów gwarowych itp.). W źródłach zastosowane zostały rozmaite konwencje zapisów: fonetyczna, półfonetyczna, ortograficzna. Ponieważ w moim artykule kwestie fonetyczne nie są istotne, zajmuję się tu tylko kwestiami semantycznymi, wszystkie przykłady użycia i dłuższe cytaty przytaczam w pisowni ortograficznej, oddającej w sposób uproszczony rzeczywiste ich brzmienie.

Przymiotnik *plony* został odnotowany na Śląsku oraz w Małopolsce<sup>2</sup>).

W Małopolsce jest on najbardziej rozpowszechniony na Podhalu, Orawie i Spiszu. Poza tym znany też jest na innych obszarach Małopolski południowej (w kartotece SGP zaświadczenia pochodzą z powiatów: żywieckiego<sup>3</sup>), wadowickiego, myślenickiego, bocheńskiego, krakowskiego, oświęcimskiego, limanowskiego, brzeskiego, nowosądeckiego, gorlickiego, tarnowskiego, dębickiego, rzeszowskiego, krośnieńskiego); odnotowano go również w części północnej (powiaty: sieradzki, łaski, piotrkowski, opoczyński, radomszczański, kozienicki, iłżański, kielecki, pińczowski, łowicki) oraz w powiecie zawierciańskim, sąsiadującym ze Śląskiem.

Na Śląsku przymiotnik *plony* znany jest na całym jego obszarze (dane według kartoteki Słownika gwar śląskich).

Ponieważ w gwarach często dochodzi do zwężenia samogłoski *o* przed spółgłoską nosową, można mówić o dwóch gwarowych wariantach fonetycznych omawianego przymiotnika: *plony* oraz *plóny* (litera *ó* oznacza tutaj różne realizacje *o* pochylonego).

Poza tymi wariantami w gwarach obecna jest również forma wtórna *plonny*, realizowana też jako *plónny* (w kartotece SGP formy te są poświadczane w kilku powiatach małopolskich oraz mazowieckim powiecie garwolińskim).

### 2.1. Przymiotnik *plony* w gwarze podhalańskiej

W gwarze podhalańskiej zostało zachowane znaczenie przymiotnika *plony*, które bezpośrednio wywodzi się ze znaczenia pierwotnego i które było znane już w staropolszczyźnie, czyli 'o ziemi: nieurodzajny, jałowy'. Oto przykłady pokazujące takie użycie omawianego leksemu: *plony grunt* (Demb<sup>4</sup>) 393), *ziem plono* (ZborSł 266), *plono ziemia* (Wrześ 16),

---

<sup>2</sup>) W kartotece SGP tylko jedno zaświadczenie pochodzi z powiatu mazowieckiego. Ponieważ nie ma pełnej zgodności językoznawców w kwestii wyznaczenia granic małopolskiego obszaru dialektalnego, warto dodać, że zaliczając dany powiat do Małopolski, biorę pod uwagę granice tego regionu przyjęte w SGP.

<sup>3</sup>) Zgodnie z praktyką stosowaną w SGP podane tu powiaty odnoszą się do podziału administracyjnego Polski z 1952 roku.

<sup>4</sup>) Rozwiązanie skrótów źródeł znajduje się na końcu artykułu. Podanie jedynie nazwy wsi lub — w dalszej części artykułu — jedynie skrótu nazwy powiatu oznacza, że zaświadczenie pochodzi z mate-

*Dziwięciornik* [rosnący] po „kamieńcach”, po „płonych”, *suchych miejscach* (MatlZdob 27), metonimicznie: *kraina płono* (PPH II 28) ‘kraina, której ziemie są nieurodzajne’. Ponadto znany jest *płony* w znaczeniu ‘taki, w którym zebrano niskie płony’, np. *Straśnie płone roki bo-cem, kie syćko u nos w polu ześkredniało* (BrzeGad 402). Wyodrębniają się tu zatem te same znaczenia polisemiczne, jakie w języku ogólnopolskim można wyróżnić w wypadku przymiotnika *nieurodzajny*.

Zakres użycia przymiotnika *płony* w gwarze podhalańskiej wyszedł jednak zdecydowanie poza to znaczenie, które stanowi bezpośrednią kontynuację znaczenia pierwotnego. W gwarze tej jest to jednostka służąca do wyrażania negatywnej oceny różnych obiektów i pod względem różnych kryteriów.

Najliczniej reprezentowane są użycia, w których przymiotnik ten wyraża negatywną ocenę obiektu wartościowanego pod względem jego praktycznej przydatności, użyteczności. Obiektem ocenianym mogą być: a) przedmioty materialne: *Płonym świdrem dziury nie wywierces* (ZborSł 266), *Bartkowo iścizna to jac-i<sup>5</sup> stajonecko płone i staro chałupa* (ZborSł 266), *płony dom* (Wrześ 16), *płony wóz* (Wrześ 16), *Kupiel jek nowe buty, ale mie sewiec prze-wiód* [‘oszukał’], *bo strażnie płone* (ZborSł 266), *płono materyjo* (Wisła II: 23), *płono dróga* (ZborSł 266), *Nie lubowała bacowi płono polana* (ZborSł 266), *Konie nie fciały zreć płony owies* (ZborSł 245), *Len [się] nie uda i będzie „płony”* (JasPom 535), *„płono” trawa* (Paster 143), *płono serwatka* (Paster 143), *to sie naz-iwo zwarnica<sup>6</sup> ze splotku, to jus to to płone* (BubZąb 13), b) zwierzęta gospodarskie: *płone krówsko* (Demb 393), *płony koń* (Wrześ 16), c) pogoda: „cas” [‘pogoda’] *na robotnika „płony”* (KanCzar 166), d) części ciała: *Kto ma płone oko, to nie użre Ćorystyna* (Kryn 219).

*Płony* może również służyć do wyrażania negatywnej oceny ludzi. Ocena dokonywana jest według różnych kryteriów:

a) wartości moralnych: *To płony człek, na drugik krzywdę patrzy* (BrzeGad 408), *To no-gorse, jak mos płonyk towarzysów* (BrzeGad 70), *Uwozcie se, kielo to płoni ludzie zawodzom w tem Gąsienickim rodznie!* (BrzeGad 195);

b) wartości społeczno-obyczajowych: *płony pan* (w źródle K IV 140 objaśnione jako ‘niehojny, skąpy w dawaniu napiwków’);

c) wartości poznawczych: *Jak ni ma gazdy, to płony (głupi) kłozdy* (StopMat 161) — objaśnienie podane w źródle niepewne, niemające innego potwierdzenia;

d) wartości perfekcjonistycznych ‘taki, który nie wywiązuje się ze swoich obowiązków’: *Nie ułapis ik* [zbójników], *Żle! Zara gwara we dworze, co z tobie leśny* [‘leśniczy’] *płony* (MalNied 58);

d) wartości witalnych (czyli stanu zdrowia): *Przez pierwszy rok to to dziecko takie płone było, tylko skóra i kosteczki. W ostatnich latach to tata już bardzo płony był* (Łopuszna), *Jakisi je płony* (Hod 179). Znaczenie odnoszące się do wartości witalnych jest uaktualniane, gdy przymiotnik *płony* występuje w zdaniu w funkcji orzecznika (por. użycie przymiotnika *kiepski*

riałów rękopiśmiennych. Materiały z kartoteki Słownika gwar śląskich oznaczam skrótem KSGŚ. Za ich udostępnienie chciałabym serdecznie podziękować prof. Bogusławowi Wyderce.

<sup>5</sup>) Stosuję taki zapis dla zaznaczenia archaizmu podhalańskiego.

<sup>6</sup>) *Zwarnica* — dolna warstwa ogrzewanej żętycy, mniej tłusta i przez to mniej pożywna, uznawana więc za żętycę gorszej jakości.

w znaczeniu ‘słaby, chory’ (SJPDor s.v.) oraz przymiotnika *planý* w gwarach słowackich, np. *jakísika som furt planí* (SSN: 817)).

W połączeniu z rzeczownikiem *gazda* przymiotnik *plony* informuje o statusie finansowym: *Zamożny, albo mówiąc miejscowym językiem „hruby gazda”, ma ledwo 20 morgów, na których wysiewa 30 korcy owsa [...], gdy tymczasem biedny, czyli „plony”, gazda ma wysiewu tylko dwa lub trzy korce owsa* (WrześT 16); *Lepiej na Dunajcu kumorom siedzieć, jako na wsi pod holami być plonym gazdom* (KanCzar 57); także z komparatywem: *plóńszy gazda* (MAGP 9 s. 138, komentarz do mapy 447 ‘biedny gospodarz’). Takie znaczenie tego przymiotnika potwierdzają definicje zawarte w słownikach gwary podhalańskiej, w których przymiotnik *biedny* pojawia się jako człon synonimicznych definicji przymiotnika *plony*: w słowniku Dembowskiego (‘*b i e d n y*, lichy’, wśród przykładów użycia: *plony gazda*), Wrześniowskiego (‘lichy, nędzny, niepłodny, bezsilny, *b i e d n y*’, wśród przykładów użycia także: *plony gazda*), Hodorowicza (‘kiepski, *b i e d n y*, nieurodzajny, niezdrowy’). Znaczenie, z jakim mamy do czynienia w takich połączeniach, jest znaczeniem opisowym (*biedny* to ‘taki, który nie ma wystarczających środków do zaspokojenia swoich potrzeb życiowych’), jednak konotacyjnie może się z nim łączyć negatywna ocena.

Wymienione przykłady nie wyczerpują wszystkich użyc przymiotnika *plony* w gwarze podhalańskiej. Poza przywołanymi można przytoczyć jeszcze inne połączenia, np. *„plone” zbiory* (MatlZdob 86), *plony dochód* (BubZąb 28), *Plone teraz cas-i i bedom cym roz ciężejse* (ZborSł 266), *dudki plone, miedziane* ‘o małej wartości’ (MalW 49).

Starając się opisać semantykę przymiotnika *plony*, bez trudu można by na podstawie powyższych kontekstów wyróżnić kilka lub nawet kilkanaście jego znaczeń, poczynając od pierwotnego znaczenia ‘nieurodzajny’. Przede wszystkim jednak przywołane użycia pokazują, że przymiotnik ten funkcjonuje w gwarze podhalańskiej jako jednostka, którą zgodnie z klasyfikacjami stosowanymi w literaturze aksjolingwistycznej można określić jako prymarne lub też ogólnie wartościującą albo też jako schematyczną jednostkę oceniającą.

Terminem «leksemy prymarnie wartościujące» posługuje się J. Puzynina (1992: 118), przeciwstawiając tego typu jednostki (np. *wartość, pozytywny, negatywny*) tym, które łączą w sobie treści opisowe i wartościujące. Podobnego podziału dokonuje E. Laszkowska (1992: 67–68), wyróżniając wyrazy ogólnie wartościujące, czyli nieinformujące o aspekcie wartościowania, który można odczytać dopiero dzięki kontekstowi (np. *dobry, zły, fajnie, znakomicie*), oraz wyrazy opisowo-wartościujące. W późniejszej pracy również J. Puzynina (2004: 185) stosuje tę terminologię, wydzielając wyrazy ogólnie wartościujące (np. *dobry* i *zły, pozytywny* i *negatywny, właściwy* i *niewłaściwy*) oraz opisowo-wartościujące, «obejmujące swoją treścią element czy też elementy semantyczne, ze względu na które wyraz jest nacechowany pozytywnie lub negatywnie» (np. *ładny, brzydki, mędrzec, głupiec, arcydzieło, szmira*).

Tomasz Krzeszowski natomiast takie jednostki jak *dobry* i *zły* określa mianem «schematycznych wyrazów oceniających» (Krzeszowski 1999: 46). Przymiotnik *dobry* opisuje on jako «wykładnik [...] najbardziej ogólnej oceny dodatniej dotyczącej każdej rzeczy, której pozytywne właściwości spełniają warunki określone przez wyidealizowany model kognitywny definiujący klasę rzeczy, do której dana rzecz należy. Na istotę znaczenia wyrazu *dobry*

składa się ów schematyzm, który jest każdorazowo uszczegóławiany dla danej klasy rzeczy» (1999: 44–45). Znaczenie schematycznego wyrazu oceniającego jest «otwarte» i w połączeniu z rzeczownikiem «uszczegóławiane na podstawie elementów znaczenia odpowiedniego rzeczownika» (1999: 45).

W definicjach synonimicznych przymiotnika *plony* eksploratorzy wskazują na ogólnie wartościujący charakter tego leksemu poprzez podanie w jego definicji jednostek leksykalnych pełniących taką właśnie funkcję w języku ogólnopolskim, czasem obok jednostek opisowo-wartościujących, np. ‘biedny, lichy’ (Demb 393), ‘zły, kiepski’ (MPCG IV 42), ‘zły, w złym gatunku’ (Mal 53), ‘lichy, nędzny, niepłodny, bezsilny, biedny’ (Wrześ 16), ‘kiepski, biedny, nieurodzajny, niezdrawy’ (Hod 179). W leksykonach gwarowych jest to dość częsty sposób definiowania znaczeń: podanie ogólnopolskiego odpowiednika słowa gwarowego. Pozostając na poziomie takiego «przekładowego» wyjaśniania znaczenia jednostek gwarowych, można stwierdzić, że w większości użyć przymiotnik *plony* mógłby zostać zastąpiony w języku ogólnopolskim przymiotnikiem *zły*, ewentualnie jakąś jednostką synonimiczną: *kiepski, marny, lichy*.

W języku ogólnopolskim najważniejszymi jednostkami ogólnie wartościującymi są przymiotniki *dobry* i *zły*. Nie mogąc wnikać tutaj w skomplikowaną semantykę tych jednostek, ograniczyć się muszę do stwierdzenia, że najczęściej eksplikowane są one przez odwołanie się do woluntatywności (por. Wierzbicka 2006: 70), np. *dobry* to ‘taki, jaki chcielibyśmy, aby był’, *zły* — najbliższy ogólnopolski odpowiednik przymiotnika *plony* — to ‘taki, jaki nie chcielibyśmy, żeby był’ (por. Puzynina 1992: 52, Wierzbicka 1971: 235).

Jest to też definicja, która może służyć do eksplikowania znaczenia przymiotnika *plony* w gwarze podhalańskiej. Jako jednostka ogólnie wartościująca przymiotnik ten ma bardzo szeroką łączliwość, służy do oceny różnych obiektów i pod względem różnych kryteriów, nabierając w poszczególnych połączeniach treści opisowych zależnych od kontekstu. O uszczegółowieniu znaczenia, czyli uaktualnianiu się poszczególnych treści opisowych, decyduje przede wszystkim kontekst leksykalny (w wypadku ‘słaby, chory’ także kontekst składniowy). Oczywiście, interpretowanie przymiotnika *plony* jako jednostki ogólnie wartościującej nie wyklucza przedstawiania w opisie leksykograficznym możliwych do wyodrębnienia znaczeń opisowych, zwłaszcza zaś tych o najwyższej frekwencji i tych, do których odczytania nie wystarczy informacja o ogólnie wartościującym charakterze jednostki, jak to jest na przykład w wypadku znaczenia ‘biedny’ (*plony* jako określenie rzeczownika *gazda* może również odnosić się do człowieka, który nie wywiązuje się należycie ze swoich obowiązków, por. KaśSi 5987)).

Przedstawione tu rozszerzenie znaczenia przymiotnika *plony*, czyli przekształcenie go w jednostkę ogólnie wartościującą, było możliwe dzięki temu, że już w strukturze znaczeniowej tego leksemu w jego znaczeniu pierwotnym był zawarty sem negatywnej oceny, co najmniej jako jej konotacyjny, czyli nieobligatoryjny, składnik. *Ziem plono* to ‘taka, która daje niskie plony lub nie daje ich w ogóle’; jest to jednak zarazem ziemia ‘taka, o której nadawca

---

7) W Słowniku gwary orawskiej: ‘o człowieku: wykonujący swoją pracę, zawód w sposób odbiegający od powszechnie przyjętych norm, zasad’: *Plóny gazda, majster, mulárz, śpiywák*.

sądzi, że jest zła' z punktu widzenia jej praktycznej przydatności, czyli według kryterium utilitarnego. Określenie to mogło zatem zostać użyte w odniesieniu do innych przedmiotów materialnych, których jakość sprawiała, że nadawca przypisywał im negatywną wartość utilitarną, a potem wobec innych obiektów, które nadawca negatywnie wartościował według innych kryteriów.

Dostrzec tu można pewnego rodzaju paradoks: na płaszczyźnie diachronicznej znaczenie ogólnie wartościujące jest rozwinięciem znaczenia opisowego 'nieurodzajny'. Gdy jednak rozpatruje się ten przymiotnik na płaszczyźnie synchronicznej, jako znaczenie nadrzędne rysuje się znaczenie ogólnie wartościujące 'taki, jaki nie chcielibyśmy, żeby był'; inne znaczenia kontekstowe, które można w gwarze podhalańskiej wyróżnić, w tym również to pierwotne 'nieurodzajny', są tu podrzędne w stosunku do tego ogólnego znaczenia, stanowiąc jego uszczegółowienie.

Opierając się na danych ze słowników historycznych, można stwierdzić, że jest to rozwój, którego początek możemy zaobserwować już w dobie średniopolskiej: pokazana w SPXVI łączliwość przymiotnika *plony* jest szeroka, nabiera on różnych treści opisowo-wartościujących (w tym takich, które charakteryzują człowieka negatywnie ocenianego pod względem moralnym, zob. SPXVI: 430 'zdradliwy, kłamliwy'). Możliwe jest zatem wytłumaczenie rozwoju semantycznego tej jednostki w gwarze podhalańskiej na gruncie języka polskiego, bez odwoływania się do wpływów obcych. Trzeba jednak wspomnieć o obecności przymiotnika *planý* w gwarach słowackich (zob. SSN 2: 817), które mogłyby być źródłem zapożyczeń semantycznych w odniesieniu do niektórych znaczeń kontekstowych przymiotnika *plony* (np. znaczenia 'słaby, chory' — obecnego w gwarach słowackich<sup>8</sup>), a nienotowanego w słownikach historycznych języka polskiego).

Spośród innych jednostek ogólnie wartościujących w gwarze podhalańskiej (m.in. *niedobry*, *nikcemny*, *nicgodny*, *nicworthy*, *nicpotem*, np. *krowa nicpotem*, *pośledni*, *okropecny*, *weređny*<sup>9</sup>) najbliższym synonimem *plony* jest przymiotnik *zły*<sup>10</sup>). *Plony* i *zły* łączy to, że mają bardzo szeroką łączliwość, są neutralne pod względem nacechowania emocjonalnego, nie wskazują na stopień, w jakim cecha negatywnej oceny przysługuje danemu obiektowi. W niektórych kontekstach mogą być używane wymiennie. Co najmniej dwa konteksty są jednak specyficzne dla *plony*: połączenia, w których służy on do określenia stanu zdrowia, oraz te, w których stanowi odpowiednik określenia *biedny*<sup>11</sup>).

## 2.2. Przymiotnik *plony* w innych gwarach małopolskich

Przymiotnik *plony* został także odnotowany w gwarach najbliższej sąsiadujących z gwarą podhalańską: orawskich i spiskich (w obu wypadkach zarówno na terenie Polski, jak i Słowacji).

<sup>8</sup>) Choć trzeba dodać, że SSN podaje takie użycia tego przymiotnika z terenów, które nie sąsiadują z Podhalem.

<sup>9</sup>) Jednostki wyekscerpowane ze ZborSł.

<sup>10</sup>) Zob. przykłady użycia tego przymiotnika w ZborSł. Inne słowniki podhalańskie nie notują tego słowa ze względu na jego niedyferencyjny charakter.

<sup>11</sup>) W gwarze podhalańskiej są również obecne derywaty transpozycyjne i modyfikacyjne przymiotnika *plony* — z braku miejsca muszę tu pominąć ich omówienie.

Rezygnując tutaj ze szczegółowego pokazywania przykładów użyc, można stwierdzić, że jego rola jest w nich taka sama jak w gwarze podhalańskiej: pełni on tam również funkcję schematycznej jednostki wartościującej (przy zachowanym pierwotnym znaczeniu ‘nieurodzajny’).

Z innych terenów Małopolski mniej jest zaświadczeń niż z terenów wymienionych wyżej. Zaświadczenia z poszczególnych powiatów pokazują najczęściej przymiotnik *plony* (a także jego wariant *plonny/plónny*) albo jako gwarowy odpowiednik słowa *nieurodzajny*, albo jako jednostkę ogólnie wartościującą. Nie powtarzając już tutaj tych kontekstów, które znane są z gwary podhalańskiej, warto zwrócić uwagę na użycia pochodzące z pieśni zapisanych w powiecie olkuskim: *W plonem polu konisie zgubiła* oraz *Zginął [brat] w plonem (czystem) polu* (Cisz 282, 302), które stanowią być może ślad znaczenia etymologicznego ‘równy, otwarty, nieporośnięty (drzewami), pusty, goły (o terenie, polu)’. Podobnie można interpretować użycie zanotowane w powiecie zawierciańskim: *plone miejsce* z objaśnieniem eksploratora ‘bez drzew’, potwierdzone też cytatami, np. *brzoza gdzieś na plónym miejscu te kore mo grubsom i twardse mo ciało, a w leśsie to mo miynkse, bo nie tyle słónce poli*.

Trzeba dodać, że w gwarach małopolskich znany jest także przymiotnik *plony* homonimiczny w stosunku do omawianej dotychczas jednostki. W tym homonimicznym znaczeniu przymiotnik *plony* oznacza ‘dojrzały’ i ma związek z występującym na terenie Małopolski czasownikiem *plonieć* ‘dojrzewać’.

W gwarach małopolskich pojawia się ponadto jeszcze jedna grupa użyc przymiotnika *plony*, użyc, które nie zostały odnotowane w gwarze podhalańskiej, częste są za to w gwarach śląskich — dlatego zostaną omówione w następnym punkcie.

### 2.3. Przymiotnik *plony* w gwarach śląskich

Z terenu Śląska zostały odnotowane nieliczne użycia w znaczeniach znanych już nam z gwary podhalańskiej: ‘o ziemi: nieurodzajna, jałowa’ (lubl kSGŚ, ciesz Cinc 297), ‘nic nie wart, lichy’ (ryb, ciesz AJPP 440).

Obecne w gwarach śląskich są także inne znaczenia: ‘o jajku: niezapłodnione’ (*zapłodnione, a nie plóne wajca* — Zaolzie), ‘niepłodny, także o człowieku’ (ciesz) (por. lek. *plonna kobieta* ‘niepłodna, nie mogąca zajść w ciążę’ SW: 263; *planá samice* ‘neopłodnena’ SSJČ 2: 598), ‘o drzewie: nieszczepione’<sup>12)</sup> (kSGŚ — z materiałów prof. Stanisława Bąka, bez lokalizacji), ‘o człowieku: nijaki, niczym się niewyróżniający’ (ryb kSGŚ), ‘o wietrze: lekki’ (koziel kSGŚ).

Charakterystyczne dla gwar śląskich i liczniej reprezentowane są konteksty, w których przymiotnik *plony* służy do oceniania jakości pokarmów, a konkretnie jednego ich aspektu. W źródłach (rękopiśmiennych i drukowanych) eksploratorzy często podają definicje kontekstowe — *plony* zatem to najczęściej:

— ‘mało tłusty, bez tłuszczu’, np. *Dzisiaj jedli jyny plóne zimioki* (ciesz), *Ta krowa mo kupe mlyka, ale plóne. Jakosi plóno je ta polywka* (ciesz SCiesz 221);

<sup>12)</sup> Znaczenie odnotowane w SSStp, a nieznanne już we współczesnej polszczyźnie mimo zachowania się w niej rzeczownika *plonka* ‘dzika jabłoń’. Może utrzymaniu się tego znaczenia w gwarze śląskiej sprzyjało sąsiedztwo języka czeskiego, w którym to znaczenie się zachowało (por. *planý* ‘nejč. o rostlině: rostoucí bez lidského zásahu, nepěstovaný; nešlechtný, divoký’ SSJČ 2: 598).

— ‘niesłony, niesolony, nieprzyprawiony’, np. *zupa płono* (ryb), *Na dyć to mosz plóne, posól to aspón. Jakosi plóno je ta zupa* (ciesz SCiesz 221); rzadziej:

— ‘niesłodki’: *kafej ‘kawa’ plony* (prud PlutaDzierz 115); *kómpot plóni* (koziel kSGŚ);

— ‘o napojach: zbyt rozcieńczony’ (pszcch kSGŚ);

— ‘skisły’: *plóne mlyko* (ciesz).

Czasem potrawa *plona* określona jest bardziej ogólnie jako ‘o mdłym smaku’ (ciesz) lub ‘bez smaku’ (ryb), także odnosi się to do owoców (koziel kSGŚ, głub Steuer 117: *Płóny jabka nie sóm ani słodky, ani kwajšny*). Według danych z kSGŚ omawiane znaczenie jest znane na całym Śląsku.

Jak już wspomniałam, znaczenie to jest obecne także w Małopolsce, np. *plono zupa* ‘bez tłuszczu’ (brzes-mp), *plóne zimnioki* ‘nieposolone’ (lim), *plono kapusta* ‘niekwaśna’ (lim), *plony barszcz* ‘niekwaśny’ (lim), na zasadzie metonimii: *plony smak* (lim), także: *plonne pirogi* ‘nieomaszczone’ (kolb). Z wyjątkiem połączenia *plóne mleko* (w którym chodzi być może o mleko nienadające się do spożycia, a nie tylko o nieodpowiednim smaku), w pozostałych kontekstach to, że potrawa nie ma smaku, jaki nadawca chciałby, aby miała, wynika z faktu, iż czegoś w niej brakuje, czegoś jest za mało: tłuszczu, soli, cukru lub substancji nadającej kwaśny smak. Na rozwój semantyczny omawianego przymiotnika wpłynąć mógł element oceny: *plona* ziemia wartościowana jest negatywnie ze względu na swoją mniejszą użyteczność, określenie to mogło zatem zostać odniesione do jedzenia mniej pożywnego, mniej sycającego — a więc także ocenianego negatywnie pod względem swojej użyteczności, a potem do pokarmów, w których brak pewnych substancji pogarsza ich walory smakowe.

Przedstawione tu użycia przymiotnika *plony* można interpretować także jako metaforyczne przekształcenie znaczenia pierwotnego: żyzna, urodzajna ziemia to ziemia zawierająca składniki potrzebne do rozwoju roślin; ziemia takich składników pozbawiona to ziemia nieurodzajna. Podstawą do metaforycznego użycia wyrazu byłoby więc w tym wypadku podobieństwo wynikające z faktu, że zarówno w płonej ziemi, jak i w płonych pokarmach brakuje potrzebnych w nich substancji. Najbliższe znaczeniu pierwotnemu są te użycia, w których mowa o jedzeniu nieomaszczonym, bez tłuszczu — brak tej substancji sprawia, że jedzenie jest mniej pożywe, podczas gdy brak soli to tylko kwestia smaku potrawy, nie zaś jej walorów odżywczych. Niemniej przeniesienie nazwy dotyczy zarówno pokarmów pozbawionych tych elementów, które powodują, że potrawa jest bardziej pożywna, jak i tych, które sprawiają, że ma ona bardziej wyrazisty smak.

A zatem podstawą do metaforycznego użycia przymiotnika *plony* jako określenia charakteryzującego pokarmy byłyby element braku: *plona* ziemia to ‘taka, która nie ma składników potrzebnych do rozwoju roślin’, *plony* pokarm to ‘taki, w którym nie ma tłuszczu, soli lub innej substancji nadającej wyrazisty smak’. W tym wypadku zarówno domena źródłowa, jak i domena docelowa mają charakter konkretny. Warto zwrócić uwagę na fakt, że taki sam rozwój znaczeniowy mamy w wypadku przymiotnika *jałowy* w odmianie ogólnopolskiej: 1. ‘o samicy zwierząt: nie mająca potomstwa; niepłodna’, 2. ‘nieurodzajny, dający małe plony lub nie dający ich w ogóle’, 3. ‘o pokarmach: nie okraszony; mało pożywny’ (SJPSzym).

Omówione tu znaczenie nie zostało odnotowane w słownikach historycznych języka polskiego, nie zna ich też gwara podhalańska, w której obecność przymiotnika *plony* jest bogato



udokumentowana. Nie poświadczą tego znaczenia Słownik gwary orawskiej J. Kaśia, zawierający bardzo rozbudowany opis leksykograficzny hasła *plóny*. Znaczenie ‘nemastny, bez tuku, chudy (o jedle)’ zostało natomiast odnotowane w słowniku gwar słowackich (SSN: 817).

Niezależnie od pochodzenia tej jednostki można stwierdzić, że w gwarach śląskich podstawowa funkcja oceniająca przymiotnika *plony* jest inna niż w gwarze podhalańskiej. Zgodnie z przywołaną wyżej klasyfikacją jednostek wartościujących zaliczałby się on do leksemów opisowo-wartościujących, czyli takich, które obejmują «swoją treścią element czy też elementy semantyczne, ze względu na które wyraz jest nacechowany pozytywnie lub negatywnie» (Puzynina 2004: 185).

Przedstawione znaczenia gwarowe przymiotnika *plony* nie są znane we współczesnym języku ogólnopolskim. Jak już wspomniałam, słowniki notują ten przymiotnik — w formie *plonny* — w znaczeniu przenośnym (nieznanym z kolei gwarom) definiowanym zwykle poprzez podanie ciągu synonimów, np. ‘daremny, próżny, zbyteczny, niepotrzebny, bezzużyteczny’ (SJPSzym). Prześledzenie rozwoju przymiotnika *plonny* w ogólnej odmianie języka polskiego i opis jego funkcjonowania we współczesnej polszczyźnie wymagałyby osobnej analizy. Niemniej dla porównania z materiałem gwarowym krótko chciałabym wspomnieć o znaczeniu tej jednostki we współczesnej polszczyźnie, pokazuje to bowiem jeszcze inną drogę jej rozwoju znaczeniowego.

Analizując użycia przymiotnika *plonny* zarejestrowane w NKJP, można wyróżnić dwa typy kontekstów, w których jest używany. W takich połączeniach, jak *plonna misja, plonne plany, zakłęcia, wysiłki, próby, zabiegi* — *plonny* to ‘taki, który nie przynosi zamierzonych skutków’. W połączeniu z leksemami będącymi nazwami stanów emocjonalnych lub sądów o rzeczywistości (np. *plonny(-a, -e) obawa, niepokoje, lęki; domysł, wiara, ufność, przeświadczenie, oczekiwanie, rachuby*) *plonny* to ‘taki, który nie znajduje potwierdzenia’. Wyróżnione tu znaczenia mieszczą się w ramach realizowanej także przez inne jednostki leksykalne metaforyki, zgodnie z którą rezultat działania (w domenie docelowej) jest postrzegany jako plon, czyli to, co jest uzyskiwane przez człowieka z uprawianych przez niego roślin (w domenie źródłowej); por. utrwalone w języku przenośne znaczenia takich leksemów, jak *plon, owoc, pokłosie, owocować*, także *jałowy* w wyrażeniach typu *jałowe gadanie, zajęcie*. Zgodnie z metaforą pojęciową «rezultat działania to plon», skoro *ziemia plonna* to ‘taka, która daje niskie plony lub nie daje ich w ogóle’, działanie określane jako *plonne* to ‘takie, które nie przynosi rezultatów’. Stany emocjonalne i sądy o rzeczywistości są natomiast określane jako *plonne*, jeśli nie następuje to, czego oczekiwanie stanowiło podstawę do powstania tych stanów (np. *plonne obawy*), lub to, co by potwierdzało prawdziwość tych sądów (np. *plonny domysł*).

Podkreślić jednak trzeba, że cytaty zgromadzone w NKJP wykazują, iż we współczesnej polszczyźnie łączliwość przymiotnika *plonny* ulega znacznemu zawężeniu: ogromna większość użyć to wyrażenia *plonne nadzieje* i *plonne obawy*, inne połączenia są stosunkowo rzadkie.

## Podsumowanie

Przedstawiony tutaj opis przymiotnika *plony* pokazuje odmienny rozwój semantyczny tej jednostki w różnych odmianach języka, odmienny sposób wykorzystania elementów znaczeniowych zawartych w jej pierwotnym znaczeniu.

1. W gwarze podhalańskiej doszło do uwypuklenia semu negatywnej oceny i przekształcenia przymiotnika *plony* w jednostkę ogólnie wartościującą, przy zachowaniu pierwotnego znaczenia ‘nieurodzajny’.

2. W gwarach śląskich i niektórych małopolskich wyodrębniła się jednostka opisowo-wartościująca o znaczeniu ‘taki, w którym nie ma w ogóle lub jest za mało tłuszczu, soli lub innej substancji nadającej wyrazisty smak’, do czego mogło się przyczynić uwypuklenie w pierwotnym znaczeniu elementu ‘taki, który nie zawiera substancji potrzebnych do rozwoju roślin’.

3. W języku ogólnopolskim rozwój semantyczny jednostki bazował na elemencie ‘taki, który nie przynosi plonów’ (tym zatem elemencie znaczeniowym, który jest najistotniejszy dla pierwotnego znaczenia przymiotnika *plony*), co doprowadziło do wytworzenia się znaczeń metaforycznych, zachowanych mimo zaniku w języku ogólnopolskim znaczenia, które stanowiło motywację do ich powstania.

### Bibliografia

#### Opracowania

- Krzyszowski T. 1999: Aksjologiczne aspekty semantyki językowej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.  
Laskowska E. 1992: Wartościowanie w języku potocznym, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz.  
Puzynina J. 1992: Język wartości, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.  
Puzynina J. 2004: Problemy wartościowania w języku i tekście, Etnolingwistyka 16, s. 179–189.  
Wierzbicka A. 1971: Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne, Wiedza Powszechna, Warszawa.  
Wierzbicka A. 2006: Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne, tłum. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

#### Słowniki

- Bańkowski A. 2000: Etymologiczny słownik języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.  
Boryś W. 2005: Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków.  
Brückner A. 1989: Słownik etymologiczny języka polskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa (przedruk 1. wydania, nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków 1927).  
ISJP: Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.  
KąśŚl: J. Kąś, Słownik gwary orawskiej, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003.  
L: S.B. Linde, Słownik języka polskiego, wydanie drugie, poprawione i pomnożone, t. 1–6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1854–1860.  
Machek V. 1957: Etymologický slovník jazyka českého a slovenského, Nakladatelství československé akademie věd, Praha.  
NSPP: Nowy słownik poprawnej polszczyzny, red. A. Markowski, Warszawa 2002.  
SGP: Słownik gwar polskich, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, J. Okoniowa, B. Grabka, t. 1–8 (z. 3), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977–1992; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2002–2013.  
SJPdor: Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.  
SJPszym: Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 1–3, wyd. 8, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.  
SPXVI: Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa, t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994; t. 23–35, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1995–2011.

- SSJČ: Slovník spisovného jazyka českého, red. B. Havránek, t. 1–4, Nakladatelství československé akademie věd, Praha.
- SSN: Slovník slovenských nářečí, red. I. Ripka, Vydavateľstvo slovenskej akadémie vied, Bratislava 2006.
- SStp: Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1998–2002.
- SW: Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).
- SWil: Słownik języka polskiego, wyd. M. Orgelbrand, t. 1–2, Wilno 1861 (Słownik wileński).
- SWJP: Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- USJP: Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

### Źródła

- AJPP — M. Małecki, K. Nitsch, Atlas językowy polskiego Podkarpacia, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1934.
- BrzeGad — W. Brzeża, Gadeja. Materiał do poznania górali tatrzańskich, uwagami i słownikiem zapatrzył F. Krček, Lud XVI, 1910, s. 62–78, 191–209, 294–304, 392–408; XVII, 1911, s. 97–100.
- BubZąb — J. Bubak, Teksty gwarowe ze wsi Ząb w powiecie nowotarskim, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 98, Kraków 1966.
- Cinc — A. Cinciąła, Słownik dialektyczny, czyli zbiór wyrazów staropolskich i innych w potocznej mowie używanych na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim, Towarzystwo Miłośników Wisły, Wisła 1998 (reprint).
- Cisz — S. Ciszewski, Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej X, 1886, s. 187–336; XI, 1887, s. 1–129.
- Demb — B. Dembowski, Słownik gwary podhalskiej, Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie V, 1894, s. 339–444.
- Hod — S.A. Hodorowicz, Słownik gwary górali Skalnego Podhala, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Nowy Targ 2005.
- JasPom — A. Jaskulanka, Pomoc wzajemna przy pracach związanych z lnem, konopiami i wełną, Prace i Materiały Etnograficzne VIII–IX, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, 1950–1951, s. 514–538.
- K — J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, t. 1–6, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1900–1911.
- KanCzar — J. Kantor, Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne IX, 1907, s. 17–229.
- Kryń — A.A. Kryński, Gwara zakopańska. Studium dialektologiczne, Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności X, Kraków 1884, s. 170–224.
- MAGP — Mały atlas gwar polskich, opracowany przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. 1–2 pod kierunkiem K. Nitscha, t. 3–13 pod kierunkiem M. Karasia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1957–1970.
- Mal — L. Malinowski, O niektórych wyrazach ludowych polskich. Zapiski porównawcze, Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności XVII, 1893, s. 1–102.
- MalNied — T. Malicki, Niedobitki, Wierchy XV, 1937, s. 35–67.
- MalW — T. Malicki, W kolibie na Jaworzynie, Wierchy XVI, 1938, s. 36–51.
- MatlZdob — W. Matlakowski, Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Zarysy życia ludowego, wyd. 2, skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1915.
- MPCG IV — M. Małecki, Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu), Monografie Polskich Cech Gwarowych, Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1928.

- Paster — W. Herniczek-Morozowa, Terminologia polskiego pasterstwa górskiego, cz. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.
- PlutaDzierż — F. Pluta, Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Opole 1973.
- PPH II 28 — Pieśni Podhala II, Z prac Instytutu Sztuki PAN, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1971.
- PPodegr — E. Pawłowski, Gwara podegrodzka wraz z próbą wyznaczenia południowo-zachodniej granicy gwar sądeckich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1955.
- SCiesz — J. Krop, J. Twardzik, J. Pilch, J. Wronicz, Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego, red. J. Wronicz, Towarzystwo Miłośników Wisły, Towarzystwo Miłośników Ustronia, Wisła–Ustroń 1995.
- Steuer — F. Steuer, Dialekt sulkowski, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1934.
- StopMat — A. Stopka, Materiały do etnografii Podhala (Zakopane, Kościelisko, Poronin, Czarny Dunajec), Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne III, 1898, s. 73–166.
- Święt — J. Świętek, Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1893.
- Wisła — R. Zawiliński, Z powieści i pieśni górali beskidowych, Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny I, s. 303–312; II, s. 15–28.
- Wrześ — A. Wrześniowski, Spis wyrazów podhalskich, Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków 1885.
- WrześT — A. Wrześniowski, Tatry i Podhalanie, nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków 1882.
- ZborŚl — J. Zborowski, Słownik gwary Zakopanego i okolic, opracowany i uzupełniony z materiałów Autora przez Zespół Instytutu Języka Polskiego pod kierunkiem J. Okoniewej, Wydawnictwo Naukowe DWN, Zakopane–Kraków 2009.

#### Rozwiązanie skrótów nazw powiatów

brzes-mp — brzeski; ciesz — cieszyński; głub — głubczycki; kolb — kolbuszowski; koziel — kozielski; lim — limanowski; lubl — lubliniecki; prud — prudnicki; pszcz — pszczyński; ryb — rybnicki

#### Summary

##### **Evaluative function of the adjective *plony* in dialects**

**Keywords:** Podhale dialect, Silesian dialects, units expressing evaluation, semantic development.

The aim of the article is to describe and interpret the semantic development of the adjective *plony* in dialects. The adjective which initially meant ‘infertile’ was mainly preserved in Małopolska and Silesia where it functioned as a unit expressing evaluation, to a different extent though. In the Podhale dialect the adjective *plony* became a unit expressing general evaluation while in the Silesian dialects a descriptive and evaluative one meaning ‘tasteless, bland’. By way of comparison the development of the unit under question has also been depicted in general Polish where metaphorical meanings unknown in dialects appeared.

**Kazimierz Sikora**

Kraków, Uniwersytet Jagielloński

### **Od proszę łaski pana do proszę pana**

Słowa kluczowe: etykieta językowa, grzeczność językowa, formy adresatywne, historia języka.

Rozwój form adresatywnych w języku polskim (i w innych językach europejskich) pozostaje w ścisłym związku z głębokimi zmianami w życiu społecznym, kulturze oraz zwyczajach towarzyskich XX wieku i czasów najnowszych. Dotyczy to etykiety językowej jako całości, z formułami powitań, pożegnań, podziękowań, gratulacji itp. aktów językowych. Do czynników, które wywarły najsilniejszy wpływ w tym zakresie, niewątpliwie należy postępująca demokratyzacja stosunków społecznych, dążenie do wolności jednostki i unifikacja wzorców kultury. Prowadząc badania nad językową grzecznością środowiska chłopskiego, niejako rozpiętą pomiędzy miastem i wsią, między dawniejszymi a współczesnymi zwyczajami językowymi Polaków, z przekonaniem wymieniałbym tu także laicyzację państwa, szkoły i samych postaw człowieka wobec rzeczywistości.

Znaczenia zmian cywilizacyjno-kulturowych dla językowej etykiety nie sposób przecenić. Szczególnie gdy idzie o sposoby zwracania się do drugich. Są to sprawy znane i szeroko omawiane w wielu opracowaniach naukowych (np. Grybosiowa 1998; Łaziński 2006; Huszcza 2006; Marcjanik 2007; Ożóg 1990, 2005). Wystarczy przypomnieć losy rzeczownika tytułarnego PAN/PANI, który stał się współcześnie dystansową formą zaimka osobowego standardowej polszczyzny. Trudniej w języku dowieść zeświecczenia różnorodnych form zwyczaju towarzyskiego. Jeśliby pominąć oczywiste, acz należące do odległej już przeszłości skracanie zwrotów służących nawiązywaniu codziennych kontaktów, typu: *Bóg ci daj dobrą noc/dobry wieczór, Witaj cię Bóg/Boże* itp., należałoby wskazać na mające młodszą genezę odchodzenie od formuł religijnej proveniencji (np. pozdrowienia: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Na wieki wieków, amen!*; podziękowania: *Bóg zapłać!*), zanikanie zwrotów wyrażających intencję życzenia (por. Sikora 2011a) — z istotą najwyższą w roli gwaranta i rzeczywistego sprawcy dobra, które ma kogoś spotkać<sup>1)</sup>, nadto deprecjację wymagań serdeczności, na wzór patriarchalnej rodziny, w kontakcie z drugim. Tak rozumiane zeświecczenie najlepiej widać na wsi, jeszcze do stosunkowo nieodległych czasów kultuwującej dawny obyczaj i hołdującej tradycji. Do takich refleksji składają liczne kontrasty pomiędzy ogólnopolskim a wiejskim modelem grzeczności, ujawniające się na tym podłożu.

Model kultury miejskiej niesie z sobą wyżej wartościowane, konkurencyjne wzorce zachowań grzecznościowych. Decyduje to o ich atrakcyjności. W związku z szybko postępującym

1) Według moich obserwacji dziś chyba tylko *Szczęść Boże! / Boże pomagaj!* — jako pozdrowienie pracujących — zachowuje pewną żywotność, wyjąwszy środowiska wielkomiejskie.

upowszechnieniem się w Polsce dystansowych zaimków osobowych typu PAN/PANI<sup>2)</sup> i innych zwrotów adresatywnych polszczyzny standardowej szlachecko-dworskiego pochodzenia można szukać analogii w historycznych prawach rozwoju kulturalnego społeczeństw stanowych i mechanizmach dziedziczenia etykiety jako składnika kultury tracących na znaczeniu elit, w stwierdzonych w skali całej Europy regularnych procesach demokratyzacji etykiety dworskiej prowadzących do odgrywania przez nią roli standardowego wzorca kontaktów towarzyskich (por. Huszcza 2006: 22, Sikora 2011b). Ta swoista «językowa kariera» różnych pierwotnie elitarnych zwrotów wszędzie jest pochodną nobilitującej społecznie wartości tych form i dążenia upośledzonych grup społecznych do osiągnięcia równoprawnego statusu w społeczeństwie. W naszych, polskich warunkach należy dostrzec istotny walor kulturotwórczy promieniowania grzeczności typu arystokratyczno-dworskiego na zwyczaje językowe Polaków. Cenna monografia Marka Cybulskiego (2003) ukazuje, jak wiele czerpie z tego źródła współczesna polska etykieta, jak wiele rozmaitych grzecznościowych zwrotów XVI- i XVII-wiecznych przeszło długą i interesującą drogę rozwoju, nim znalazło swoje poczesne miejsce we współczesnej polszczyźnie. Spośród licznych przykładów, zajmujących uwagę zarówno lingwisty, jak i historyka kultury, dla lepszej orientacji w temacie warto tu przywołać choćby kilka, por.:

*wszystkiego najlepszego* [życzenia] ← *daj ci Bóg wszystkiego dobrego/najlepszego*

*dzień dobry!* [powitanie] ← *daj/zdar ci Bóg dzień dobry*

*cześć!* [powitanie/pożegnanie] ← *czołem biję za cześć*

*dzięki!* [podziękowanie] ← *oddaję [składam, czynię itp.] dzięki*

*chętnie* [przyjęcie propozycji] ← *chętnie stawię się do usług*

W niniejszym artykule chciałbym poświęcić nieco uwagi zwrotowi *proszę pana/pani/państwa*, odnotowanemu w cytowanej wyżej pracy, a stanowiącemu istotny i częsty w języku element polskiego systemu adresatywnego (por. Marcjanik 2007: 45–47). Funkcjonalnie zwrot ten w dzisiejszej postaci jest wykrzyknikiem adresatywnym, bezpośrednio angażującym uwagę odbiorcy (funkcja fatyczna) i jednocześnie ustalającym relacje pragmatyczne (rodzaj więzi społecznej, relację towarzysko-społeczną) między rozmówcami. W niektórych ujęciach traktuje się go jako analityczną postać wołacza grzecznościowego zaimka PAN/PANI, a samemu *proszę* przypisuje funkcję partykuły honoryfikatywnej (np. Kostro, Wróblewska-Pawlak 2011).

Nie wydaje się to do końca uzasadnione (por. też Kominek 1992: 91 i n.) wobec nadrzędnej honoryfikatywnej funkcji zaimka i tytułu PAN/PANI w polszczyźnie i jego stałej obecności wśród zwrotów typu *panie profesorze*, *panie ministrze*, *panie przewodniczący*, *pani*

2) Współczesne zmiany wynikające z amerykanizacji stylu życia zmierzają powoli ku systemowi adresatywnemu odrzucającemu formy dystansowe i ku neutralizacji wyższego stopnia honoryfikatywności (stąd np. *panie Kazimierzu*, *pani Agnieszko* u akwizytorów telefonicznych). Z punktu widzenia trwałości polskiej kultury jest to zjawisko szkodliwe, bo naruszające fundamentalne reguły rodzimego modelu grzeczności. Niedawno miałem okazję szerzej wypowiedzieć się w tej materii (Sikora 2011b), dlatego po-  
prezestaję na tych kilku uwagach wprowadzających.

*posłanko* itp., wykluczającej pominięcie tego elementu bez naruszenia reguł grzeczności<sup>3</sup>) (por. *profesorze, ministrze, posłanko, przewodniczący* itp.). Dodać tu trzeba dziś coraz rzadsze (prócz *proszę księdza*) i nieco staroświecko brzmiące formy interesującego nas zwrotu z nazwami pokrewieństwa lub innym rzeczownikiem tytułarnym w członie nominalnym, typu: *proszę mamy, proszę taty, proszę nauczyciela, proszę wujostwa, proszę naczelnika, proszę kolegi, proszę świadka*, tytułowe *Proszę słońia* (L.J. Kerna). Nie można też zignorować faktu, że w świadomości językowej owo *proszę*, utrwalone w postaci 1. os. lp. cz. ter., typowej dla użycia performatywnych, wiąże się z czasownikiem *prosić* w jego podstawowym znaczeniu. Świadczyć o tym mogą innowacje wymieniające (*poproszę pana/panią*) i regulujące (*proszę panią* zamiast poprawnego *proszę pani*). Postać pluralna zwrotu jest rzadka (wyjąwszy kolektywne *proszę państwa*), por. *proszę panów, proszę pań*, a jego prosty odpowiednik nieformalny nie istnieje, zastępowany przez wokatywną formę imienia, afektonim itp.

Małgorzata Marcjanik (2007: 45 i n.; por. też Ożóg 1990: 64 i n.) podkreśla, że *proszę pana/pani* to w sytuacji oficjalnej najbardziej dziś neutralna i uniwersalna (w sensie stereotypowości kontaktów) honoryfikatywna forma adresatywna w polszczyźnie, użyteczna we wszelkich bez mała sytuacjach, kiedy do rozmówcy nie można zwracać się w sposób bezpośredni. Tylko w niektórych środowiskach, gdzie zwyczaj dopuszcza jedynie tytułaturę zawodową, funkcyjną czy godnościową, może zwrot ten okazać się nieprzydatny, por. niepowodzenie komunikacyjne wiążące się z użyciem *proszę pana* np. w stosunku do rektora UW, prezydenta RP, przewodniczącego kolegium sędziowskiego, prokuratora czy ambasadora.

W świetle opisanych wyżej mechanizmów dziedziczenia prestiżowych form elitarnej etykiety (por. też Pianka 2010) jego obecność wśród form adresatywnych polszczyzny jest sporym zaskoczeniem i stanowi intrygujący problem badawczy. Wynika to głównie z faktu, że zwroty tego typu zasadniczo nigdy, a na pewno w okresie poprzedzającym ich ekspansję do języka ogólnego (koniec XVIII i pierwsza połowa XIX wieku) nie były domeną równorzędnych (symetrycznych) pragmatycznie kontaktów językowych<sup>4</sup>), mało tego — określały za-

<sup>3</sup>) Wołacz rzeczowników osobowych i tytułarnych podlega dość konsekwentnie takim ograniczeniom: z reguły panuje tu przymus połączenia z *pan/pani*, które są de facto analitycznym, leksykalnym wykładnikiem honoryfikatywności. Szerzące się wśród młodzieży wokatywnie *doktorze, profesorze* itp. zamiast *panie doktorze, panie profesorze* itp. jest naruszeniem tej zasady i wynika z narastającej tendencji do skracania dystansu między partnerami dialogu. Niesymetryczność rodzajowo-płciowa w polskim systemie adresatywnym demaskuje nieprzydatność tak zmodyfikowanej postaci zwrotu w odniesieniu do kobiet, por.: *\*doktor!, doktorko!* zamiast *pani doktor*. Czynnikiem niejakej zażyłości (nieco protekcyjnej) decyduje o tym, że możliwe są zwroty wokatywne typu: *doktorze, majorze, kierowniku*; czasem też jest to podniosły ton wypowiedzi, por. *Wodzu, prowadź do zwycięstwa!* W innych sytuacjach zawsze pominięcie adresu i tytułu (zwłaszcza przy nazwisku) jest pragmatycznie deprecjonujące, naruszające deklarowaną równorzędność: *Kowalski, do tablicy! Kowalski, do roboty!* Obszernie i przekonująco na ten temat mówi się np. w pracach M. Marcjanik (2006) i M. Łazińskiego (2006).

<sup>4</sup>) Dla potwierdzenia sięgnijmy do wiarygodnego źródła literatury pięknej — powieści Walerego Łozińskiego pt. *Zaklęty dwór* z 1859 roku. Autorowi, wywodzącemu się z drobnej szlachty galicyjskiej z okolic Sambora, nie można odmówić daru obyczajowej obserwacji. Dowiódł tego także w pisanych wspólnie z Brunonem Bielawskim umoralniających i krzewiących świadomość narodową obrazkach dla ludu. Autor ukazuje prowincjonalny (!) świat, w którym nastąpiło już charakterystyczne przesilenie w stosunkach społecznych: *pan, pani* np. przysługuje także urzędnikom niskiego szczebla i oficjalistom

chowanie językowe osoby zajmującej zdecydowanie niższą pozycję społeczną w relacji do wyżej postawionego rozmówcy. Skłania to do przyjrzenia się bliżej ich pochodzeniu, pierwotnej budowie, funkcji pragmatycznej i społecznej ekstensji.

Gwoli naukowej rzetelności należy w tym miejscu zaznaczyć, że proponowane rozstrzygnięcia mają w znacznej mierze wartość hipotez, a w toku wywodu sięgnięto do wnioskowania na podstawie różnej wartości przesłanek i skąpych czasem danych materiałowych.

Dzisiejsze *proszę pana/pani/państwa* ma poprzednika w formie *proszę łaski pana/pani*, którą rejestruje jeszcze SJPDoR pod postacią *proszę łaski (czyjej)* jako przestarzały ‘zwrot grzecznościowy używany dawniej przy zwracaniu się do kogoś wyżej postawionego w hierarchii społecznej’. Odnotowano także jego wariant nacechowany większą uniżonością i pokorą wobec rozmówcy: *dopraszam się łaski {kogo, czyjej}*. Bez większych trudności znaleźć można przykłady użycia obu zwrotów w tekstach literackich XIX i początku XX wieku; pojawiają się one także w starszych tekstach gwarowych<sup>5</sup>) i przekazach etnograficznych. Świadczyć to może o żywej obecności tych adresatywów w codziennych kontaktach językowych.

Współcześnie jako wykrzyknik adresatywny kontynuację ma jedynie zwrot *proszę łaski pana/pani* (*dopraszam się łaski pana* itp. wyszły już definitywnie z użycia); znajduje to wyraz w dalszej części artykułu — zarówno w doborze materiału ilustracyjnego<sup>6</sup>), jak i porządku analiz. Sięgnijmy po poświadczenia dokumentujące funkcjonowanie zwrotu w pełnej, pierwotnej postaci realizacyjnej, obok postaci zredukowanej. Dla lepszej orientacji dodano przykładowe użycia formuły opartej na czasowniku *dopraszać się* (13) i podhalańskie odpowiedniki ogólnopolskiego *proszę pana/pani*, *proszę {kogoś}* (14) oraz *przepraszam* (gw. *przepytuję*) (*{kogoś}*) (15).

(1) [kucharka:] *Z czem mają być kurczęta, proszę łaski pana?* — Z... mizerją! (B. Prus, Pałac i rudera)

(2) [lokaj:] *Nie wiem, proszę łaski pana inżyniera. Mówi, że ma pilny interes.* (S. Żeromski, Ludzie bezdomni)

(3) Rano zbiegłem do portyera. Nie ma już ich. Wyjechali wczesnym rankiem. — Dokąd? — Nie wiadomo. — Czy nie można by sprawdzić, dokąd odchodzą pociągi o tej porze? — *Proszę łaski pana dobrodzieja — ci państwo odjechali samochodem.* (T. Jaroszyński, Oko za oko)

#### (4) JULIASIEWICZOWA

Pani Tadrachowa myśli, że Hanka może z czystym sumieniem iść za niego, co się jej trafia?

TADRACHOWA [praczka]

*Proszę wielmożnej pani, jak się jemu podoba, to chyba nie będzie taki skrupulant. To u państwa takie wymysły. A potem... czy ja wiem?*

dworskim wiejskiego pochodzenia, mieszczaństwu; włościaninowi dwoi się (starszemu, majątniejszemu) lub mówi mu *ty*, a w kontaktach z równymi sobie używa się typowych dla tamtych czasów (por. SWil, SW), apelatywnych: *mości/panie dobrodzieju*, *mości/pani dobrodziejko*, *panie łaskawy/pani łaskawa*; arystokracja odbiera należne hołdy w zwrocie *jaśnie wielmożny panie* (*jasny panie* — w ustach przedstawicieli ludu), ale *proszę pana*, *proszę wielmożnego pana* czy *proszę jegomości*, *proszę wielmożnego sędziego* daje się słyszeć jedynie u służących, karczmarza-Żyda i chłopstwa.

<sup>5</sup>) Z braku miejsca i pilniejszej potrzeby sięga się w niniejszym artykule po taki materiał w ograniczonym zakresie (kilka przywołanych w zestawieniu przykładów).

<sup>6</sup>) Dlatego poza obszarem zainteresowania znalazły się dawne, pokrewne funkcjonalnie zwroty, z których wykształciła się współczesna partykuła metatekstowa *za/z przeproszeniem* (*{kogoś}*).



*Dulska wraca z kieliszkiem likieru i stawia przed Tadrachową.*

JULIASIEWICZOWA

Pijcie!

[...]

DULSKA

A teraz kuferek i jazda — żeby mi was w minutę nie było!

TADRACHOWA

*Idziemy, proszę łaski pani. Całujemy rączki.*

(G. Zapolska, Moralność pani Dulskiej, akt III)

(5) [wiejska dziewczyna — służąca:] *Proszę łaski starszego pana, cy ni ma młodszego państwa?* — A bo co się stało... he?... — *A bo proszę łaski starszego pana, jakiś we fraku z Warsiawy psyjechał...* (B. Prus, Na prowincji)

(6) [właściciel karczmy:] *Proszę też pani* — rzekł szeptem, przystępując do pani Borowiczowej — *nic nie wiadomo, kiedy egzamina?* — Nic nie wiem, mój panie. Pan syna oddaje? — A chciałbym... Czwarty dzień siedzę. Nie wiem już, co robić nawet... — *Spiesz się panu?* — *A i jakże, proszę łaski pani, u mnie propinacja zwłoki nie cierpi.* (S. Żeromski, Syzyfowe prace)

(7) [starszy wiekiem strażnik więzienny do wizytatorki:] — A widziała też pani „Dziką”? — Nie, nie widziałam — odrzekłam spokojnie. — A cóż to za Dzik a? — *A licha ją wie, proszę łaski pani.* [...] *Tak tu na nią wołają.* [więzień do naczelnika:] *A to, proszę wielmożnego pana, przyszedłem się dowiedzieć wedle wyroku, bo może mi się już skończył.* (M. Konopnicka, Obrazki więzienne)

(8) — Wiecie wy, coby mnie za to spotkało, gdybym dał wam ślub? Sybir, nie mniej ni więcej. [wiejski chłopiec i dziewczyna wyznania unickiego:] — *Wiemy, proszę łaski księdza proboszcza. I nam także. Ale jako noc jest, że psa na dwór nie wypędzi, to nikt o tem wiedzieć nie potrafi.* (J. Weyssenhoff, Pod Piorunami?)

(9) [karczmarz-Żyd:] *Proszę wielmożnego pana, to ma być diabeł, co pilnuje nieboszczyka starościca, kiedy wstanie z grobu.* Katylna zachnął się niecierpliw. — *Wiesz co, mój Organisto* — rzekł — *miałem cię za trochę mędrszeo, ale tyś wielki dureń z twoim chodzącym nieboszczykiem!* (W. Łoziński, Zakłęty dwór)

(10) — Cicho! Czego chcesz? Nie przerywaj teraz. [służący, pokazując telegram:] — *Telegram, proszę pana.* (M. Bałucki, Ciężkie czasy)

(11) — *Proszę pana, tu panowie wysiadają...* *Pan baron już pije herbatę.* Wokulski ocknął się: nad nim stał konduktor i budził go w najuprzejmniejszy sposób. (B. Prus, Lalka)

(12) *Niech zaczekają, przynies list, a im daj herbaty. Wytrzeźwiałeś już?* — *Jestem już na glanc, proszę pana dyrektora.* (W. Reymont, Ziemia obiecana)

(13) — Co to?! co wam strzeliło do głowy przychodzić z tym do mnie po nocy? — A bo po dniu wolno? — rozdziawił się Harasim. — Ani w dzień, ani w nocy. Kto wam powiedział, że ja tu śluby daję na plebanii? — *Tak mnie... tak nas ponieśto tutaj... niby z tego przecucia... dopraszamy się łaski księdza proboszcza* — jękał się chłop, zezując na boki. [...] — *Tęgi z was parobek* — uśmiechnął się ksiądz. — *Jak się nazywacie?* — *Hryć Lewczuk, dopraszam się łaski.* — *A dziewczucha?* — *Paraska Kuncewiczówna.* (J. Weyssenhoff, Pod Piorunami); *Dopraszam się, czy to Rocho zrobił jakie złodziejstwo?* (W. Reymont, Chłopi).

7) Na podstawie Nowel autora wydanych w 1920 r. nakładem Gebethnera i Wolffa — z zasobów Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, <http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=52412&from=pubindex&dirids=11&lp=761> (dostęp: 9 listopada 2012).

(14) *Prosem piyknie ik miłości — cłek ta seleniejakom 'rozmaita' mo na sobie skóre i kość* (Wnuk (red.) 1981: 35); *Mnie sie jesce — prosem Ik miłości — strażnie śnijom wiyrchy* (ibid.: 69); *Drzewiej — prosem piyknie — to tu nie było tak blisko u nas kościoła, jak teraz* (ibid.: 52); *Jazek sie ośmielił i spytołek sie: Prosem tyz, niek mi tyz pedzom, co tyz to za kraj?* (Brzega 1913: 20)

(15) *Przepytyjem tyz pieknie wasom wielmożność, ale strzelba moja, bo my juz som na holi Gąsienicowej*. (Pach 1977: 46); *Przepytyjem tyz bars pięknie, cy tyz béli może kie w holak?* — zapytał się Zwyrtała grzecznie. Uśmiechnął się anioł. — Byłem — powiada. (K. Przerwa Tetmajer, Na Skalnym Podhalu); *Przepytyję, ni mocie tyz ta co do fajki?* (Wnuk (red.) 1981: 405)

Trudno tu o systematyczny przegląd liczniejszych użyczeń badanego zwrotu (przykłady (1)–(12)), ale i ta skromna reprezentacja wystarczy, by ugruntować przekonanie o głębokim podobieństwie funkcjonalnym jego dawnej i współczesnej postaci. Rozwój, a w zasadzie uproszczenie jego postaci realizacyjnej, może być interesującym przyczynkiem do badań nad leksykalizacją struktur składniowych o podłożu frekwencyjnym.

Wyjściowa formuła zdaniowa powiela schemat składniowy generowany przez dawne {ktoś} *prosi* {czegoś, kogoś} — z dopełnieniem wyrażonym dopełniaczem w związku rządu (a dać raczy, jegoż 'czego' *prosimy*; *musieli prosić pokoju Krzyżaki; Arcykapłani namowili pospolstwo, aby prosili Barabasa a Jezusa stracili*), dziś zastąpionym frazą przyimkową O<sub>Gen</sub> (*prosić o pożyczkę, o pomoc, o wyrozumiałość*). Osobowy obiekt — sprawca pożądanego stanu może (jak pokazuje SPXVI) być reprezentowany w strukturze powierzchniowej na wiele sposobów (nie wyłączając dopełniacza). A więc np. *prosić łaski + u kogoś*. Stąd możliwe wyjaśnienie pochodzenia *proszę ciebie* (\**proszę łaski u was/ciebie*), ale też mało prawdopodobne, skoro łatwiej jest wytłumaczyć powstanie *proszę ciebie* działaniem wtórnej analogii: *proszę + pana* → *proszę + ciebie*<sup>8</sup>). Problemu tego nie udało mi się rozwiązać.

Według mojego rozeznania człon werbalny zwrotu nie ma nic wspólnego z grzecznościowym *proszę* (por. Kominek 1992), które przyjmując postać parentezy, wykrzyknienia, służy w języku polskim nadawaniu uprzejmego charakteru różnorodnym aktom dyrektywnym, por. np.: *Proszę cię, przemyśl tę propozycję; Jola, zrób nam, prosimy, po herbacie; Dwa ulgowe do Tarnowa, proszę*.

Składnik *łaska* odnosi się do jednego ze znaczeń tego leksemu, współcześnie reprezentowanego w kilkunastu utartych połączeniach wyrazowych (np. z *łaski swojej*). Za Stefanem Reczkiem (SRecz) moglibyśmy uznać, że chodzi o 'przychyłość, łaskawość, życzliwość' lub — za SStp — o 'wspañiałomyślność, wybaczenie, dobroć'. Frazę *łaska* {kogoś}, niekiedy przyjmującą zamiast posesywnej postać atrybutywną: *łaska* {czyjaś}, w danym kontekście należałoby najprawdopodobniej interpretować jako strukturę posesywną (tu: wyrażającą przynależność relacyjną, inherentną; por. Pisarkowa 1984: 128–129) z przydawką dopełniaczową określającą dysponenta danego dobra. Taka interpretacja daje możliwość wyjaśnienia zarówno mechanizmu zerowania osobowego dopełnienia — składnika redundantnego w strukturze zdania, jak i obecności w niej spetryfikowanej postaci dopełniacza osobowego (tytularnego) rzeczownika. Dzieje się tak, ponieważ innowacja skracająca pozostawia przydawkowy adres w nie-

<sup>8</sup>) Dalej jednak pozostaje wątpliwość w związku z obecnością ortotonicznego *ciebie* zamiast oczekiwanego *cię* po czasowniku.

zmienionej formie (a więc np. *księdza, pana, pani, mamy, nauczyciela, jegomości, waszmości*). Wyklucza ona także możliwość użycia jako indeksu odbiorcy określenia atrybutywnego, por. *\*proszę pańskiej*. Całość w moim przekonaniu wyrażała niegdyś typowy dla językowej grzeczności sens prośby o wybaczenie, przeproszenia za sprawianą sobą uciążliwość, jak dzisiejsze: *przepraszam, która godzina?*; *przepraszam, co mówiła?* albo niem. *entschuldigung/entschuldigen Sie*, ros. *izwinitie*, ang. *excuse me*, serb. *molim te* itp. Dodać należy, że w dyskusji nad poprawnością biernikowej żeńskiej postaci zwrotu *proszę panią* otrzymujemy solidne argumenty za jej odrzuceniem (por. *proszę mamy, proszę cioci*, a nie *\*proszę mamę, \*proszę ciocię*).

Sprawą zasadniczej wagi dla prowadzonych rozważań jest ocena pragmatycznych warunków użycia, funkcji i społecznej ekstensji omawianych form adresatywnych. Zestawienie przykładowych użyc dostarcza także przekonywających argumentów za słuszością sformułowanej na wstępie zasadniczej tezy o charakterystycznych ograniczeniach w tym względzie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obsługiwały one dawniej sferę kontaktów nierównorzędnych, wyznaczających wysoką pozycję społeczną i pragmatyczną rangę adresata. Nie były więc, jak dzisiaj, zwrotami neutralnymi społecznie, używanymi powszechnie. Były pierwotnie formą okazywania osobie wysoko postawionej uniżonego szacunku, uszanowania pełnego pokory i niejakiego lęku. Wyrażały też oczywistą intencję przeproszenia i prośby o wyrozumiałość wobec własnego natręctwa. Z tego względu zilustrowane wyżej formy adresatywne typu *proszę, dopraszam się łaski...* w ciągu całego wieku XIX, a i na początku XX należą do podstawowych zwrotów używanych przez służbę w dworze ziemiańskim i w mieszczańskim, ekspedientów, dorożkarzy itd. w stosunku do klientów, urzędników niskiego szczebla wobec przełożonych, chłopów wobec mieszkańców dworu szlacheckiego, dworskich oficjalistów, rozmaitych urzędników, przedstawicieli władzy itp. Ogólnie rzecz biorąc — obowiązują w kontaktach ludzi niższego stanu z osobami wyżej postawionymi, należącymi do klas uprzywilejowanych. Rzecz ciekawa, nie notuje takich zwrotów L, za to są one potwierdzone w SWil i SW.

Widomym znakiem opisanego wyżej stanu rzeczy są reguły użycia interesującego nas zwrotu w wiejskiej etykiecie. Nieprzypadkowo — używany w kontaktach z obcymi, ludźmi z dworu i miasta — dopuszcza on w pozycji argumentu indeksalnego jedynie tytuły, nazwy godności, zawodów itp. niezwiązane z chłopstwem, charakterystyczne dla «państwa» (np. *prose jaśnie dziedzica*; por. Sikora 2010: 220–221).

Dla oceny rzeczywistego zasięgu omawianego zwrotu w dawniejszych zwyczajach językowych i ich współczesnych kontynuacji sformułowane wyżej uwagi wymagają dalszej interpretacji. Nieodzowne jest bowiem szersze spojrzenie na sprawę, z punktu widzenia ukształtowanych podówczas ogólnych zasad polskiego modelu grzeczności, a zwłaszcza reguły konwencjonalnego traktowania partnera jako przełożonego, zwierzchnika, a siebie jako skromnego podwładnego, wręcz sługi. Regulująca nasze dzisiejsze zachowania językowe zasada «bycia podwładnym» — jak podkreśla M. Marcjanik, w zamiarze dowartościowania partnera eksponująca jego osobę kosztem podporządkowania mu nadawcy (1997: 273) — ma wyraziste odniesienie w zwyczajach językowych dawnych Polaków. Przekonywające ustalenia M. Cybulskiego (2003: 269 i n.)<sup>9)</sup> wykazują jasno, że w dawnej polskiej etykiecie językowej

<sup>9)</sup> Autor w swej książce nie zajmuje się formami adresatywnymi, które będą stanowiły obiekt zainteresowania drugiej, zapowiadanej części monografii. Tam oczekiwać należy bliższego omówienia

relacja pomiędzy sługą a panem awansowała do roli wzorca odnoszenia się do drugich w kontaktach równorzędnych (nadawca-sługa — adresat-pan) i stała się w ciągu XVI i XVII wieku normą obyczaju towarzyskiego i «dworności». W ten sposób przywykliśmy niejako do tego, że językowe formy podrzędności w relacji społecznej przyjmują rolę wykładników grzeczności w relacji uczestników komunikacji (np. *przepraszamy najuprzejmiej*, zaczynając rozmowę; mówimy: *do usług, służę*, ofiarowując się z pomocą czy przysługą, kłaniamy się, zdejmujemy nakrycie głowy itp.). W istocie odwzorowuje to rzeczywiste zachowania sługi, poddanego, podwładnego, jednak z biegiem czasu i wraz z postęпами procesu konwencjonalizacji takich językowych gestów grzeczności świadomość ich społecznego nacechowania ulega zatarciu i nie znajduje już wyrazu w kompetencji kulturowej i komunikacyjnej mówiących (jak współcześnie np. nobilitująca społecznie wartość dystansowych zaimków 2. osoby — *pan, pani*). Idąc tym tropem, można by więc uznać, że choć późno, bo w dobie zaniku podziałów stanowych i demokratyzacji stosunków społecznych, to jednak omawiane *proszę łaski pana* ulegałyby także tej ogólnej w kulturze polskiej tendencji. Wniosek taki ma dodatkową przesłankę w odrzuceniu najbardziej nacechowanych postaci tego adresatywu, wyrażających — z gradacyjną wariancją członu werbalnego: *proszę* : *upraszam* : *dopraszam się* (potencjalne: *\*błagam*, *\*żebrzę* itp.) — szczególnie stopień honoryfikatywności. Jest to zrozumiałe w warunkach symetryczności zachowań grzecznościowych typu egalitarnego. Eliminuje się w ten sposób formuły deprecjujące nadawcę/odbiorcę w relacji interpersonalnej (szerzej na ten temat Cybulski 2003: 257 i n.) na rzecz zwrotów, które mogą być używane przez obu rozmówców.

Dalszy wywód skupić musi uwagę na żywej w języku tendencji do upraszczania struktury tej grupy zwrotów i ograniczania ich liczebności. Proces ten, ciągle jeszcze trwający, tak w języku ogólnym, jak i w gwarach (por. Sikora 2010: 216 i n.), przynosi obecność wariantów realizacyjnych prowadzących ku pełnej leksykalizacji zwrotu. Na tym etapie uzyskiwania maksymalnej językowej funkcjonalności (co najlepiej ukazują poświadczenia gwarowe) reprezentować go może już sam składnik werbalny, pozostający nieredukowalnym wykładnikiem funkcji performatywnej całej wyjściowej formuły, por.:

*dopraszam się łaski {Kogoś/Czyjejs<sup>10</sup>}* → *dopraszam się łaski* → *dopraszam się*

*proszę łaski {Kogoś/Czyjejs}* → *proszę {Kogoś}* → *\*proszę*

*proszę pięknie łaski<sup>11</sup> {Kogoś/Czyjejs}* → *proszę pięknie* / *proszę {Kogoś}* → *proszę*

*przepraszam uprzejmie {Kogoś}* → *przepraszam uprzejmie* / *przepraszam {Kogoś}* → *przepraszam*

*przepytyuję pięknie {Kogoś}* → *przepytyuję pięknie* / *przepytyuję {Kogoś}* → *przepytyuję*

statusu i pochodzenia wykrzykników adresatywnych dawnej polszczyzny. Drobną wzmiankę na temat pochodzenia zwrotu *proszę pana* ← *proszę łaski Wpana*, rozumianego jednak jako prośba 'proszę o okazanie mi pańskiej łaski', znajdziemy na s. 255 cytowanego dzieła.

<sup>10</sup> Składnik *Kogoś/Czyjejs*, pisany celowo od dużej litery, zaznacza pozycję argumentu deiktycznego Odbiorcy lub równorzędne określenie osoby partnera dialogu w postaci nazwy osobowej, destrukcji ostensywnej lub jakiegokolwiek nazwy (frazy nominalnej) użytej referencyjnie.

<sup>11</sup> Choć w materiale brak pewnego potwierdzenia w gwarze podhalańskiej tego zwrotu w wyjściowej, pełnej formie, to zdecydowano się na interpolację składnika *łaska*, kierując się logiką opisywanych zmian językowych.

Kwestią wymagającą wyjaśnienia jest to, jak w formie adresatywnej może dojść do redukcji indeksu odbiorcy. Jak się wydaje, gra tu rolę kilka czynników, także pozajęzykowych. Pierwszy ma charakter sytuacyjny. Przy bezpośrednim zwracaniu się do kogoś osoba rozmówcy należy do najbardziej oczywistych składników aktu mowy (na równi z *ja*, *tu* i *teraz*). O wiele jednak istotniejszą okoliczność stanowi pokrywanie się z adresem w funkcji honorowania rozmówcy wyrazistej formuły znamionującej jego wysoką i nadrzędną (dominującą) w stosunku do nadawcy pozycję w hierarchii społecznej, co otwiera drogę ku pomijaniu wskaźnika indeksalnego. Po trzecie, pragmatyczny rdzeń *proszę łaski pana/pani* i innych omawianych zwrotów tworzą czasowniki nazywające akt prośby i przepraszenia — oba wyznaczające zdecydowanie niższą rangę pragmatyczną nadawcy, całkowicie zależnego w realizacji komunikacyjnej intencji od wspaniałości i wyrozumiałości odbiorcy. Z tego punktu widzenia obecność leksemu *łaska*, powielającego sens apelu do «łaskawości» rozmówcy, postrzegać można jako redundantną i rozumieć ją jako środek służący li tylko emocjonalnemu wzmocnieniu funkcji perswazyjnej zwrotu. Nietrudno jednak zauważyć, że pominięcie *łaski* i zredukowanie rozbudowanego dawniej tytułu do samego *pan/pani* oddała strukturę zwrotu od pragmatycznej deklaracji uniżoności i poddańczej służalczości, skraca dystans między partnerami dialogu i — co szczególnie istotne dla polszczyzny ogólnej — zacierza negatywne konotacje szlacheckie.

Analizowany materiał przekonuje, że proces leksykalizacji w tej grupie zwrotów grzecznościowych (przez uproszczenie struktury) nie został doprowadzony do końca. Dotyczy to zarówno gwary, jak i polszczyzny standardowej (por. *przepraszam panią / przepraszam, którą do dworca?*). Z tym uściśleniem, że w wypadku ogólnopolskiego wykrzyknika adresatywnego *proszę pana/pani* i *proszę {kogoś}* być może potencjał innowacyjny tymczasowo wyczerpał się na tym etapie zmian. Notowane wyjątkowo w tej funkcji samo *proszę* prawdopodobnie nie zdołało się upowszechnić w języku z powodu niewystarczającej wartości honoryfikatywnej zwrotu, związanej z pomijaniem dystansowej formy zaimka drugiej osoby lub stosownego tytułu. Trzeba jednak brać tu także pod uwagę prymarną funkcję zwrotu, polegającą na zwróceniu i angażowaniu uwagi rozmówcy, co bez identyfikującego go elementu deiktycznego mogłoby być utrudnione.

Porównanie przedstawionych przykładów pozwala zauważyć bezsporne podobieństwo funkcjonalne (jak też genetyczne) łączące je ze współczesnymi zwrotami ogólnopolskimi z członem werbalnym *proszę* i *przepraszam*. W tym duchu opisuje je Kazimierz Ożóg (1990: 64–65), traktując *proszę pana/proszę pani* jako całkowicie neutralną formułę apelatywną; jej wariantem, wzbogaconym o funkcję grzecznościowego przeproszenia odbiorcy za to, że się mu przeszkadza, jest ogólnie *przepraszam {kogoś}*. Słuszność takiej interpretacji zasadniczo potwierdza zgromadzony materiał gwarowy (por. przykłady (14) i (15)), wskazujący (podobnie jak w polszczyźnie standardowej) na postępujące zacieranie się pierwotnego znaczenia zwrotu, jak również na odrywanie się członu werbalnego (*proszę, przepraszam* itp.) od funkcji performatywnej.

Jest rzeczą interesującą, że w świadomości dzisiejszych użytkowników języka polskiego związek motywacyjny pomiędzy badanym zwrotem w jego dzisiejszej i dawnej postaci

najpewniej uległ już całkowitemu zatarciu<sup>12</sup>). Ze znacznym prawdopodobieństwem zakładać należy, że nastąpiło to już dość dawno, o czym pośrednio może świadczyć np. stanowisko redaktorów SJPDor, którzy przywołują dość niefortunne stwierdzenie, że zwrot *proszę pani* jest «wyrażną kontynuacją dawnych stosunków składniowych przy wyrazie *prosić*» (hasło *prosić*). Zapewne jeszcze mniej osób kojarzyłoby współczesne *proszę pana*, *proszę pani* z językiem społecznych nizin, a nie ze zwrotami charakterystycznymi dla polskiej szlachty i mieszczaństwa, które przejmuje i utrwała w środowisku miejskim prestiżowe formy jej etykiety.

Zaskakująca kariera zwrotu adresatywnego *proszę pana/pani* itp. we współczesnej polszczyźnie jest w głównej mierze wynikiem i zarazem językowym świadectwem szybko postępującej demokratyzacji stosunków społecznych, z towarzyszącym temu procesowi ograniczaniem się roli czynnika władzy i wzrostem znaczenia czynnika solidarności w relacjach interpersonalnych (por. Łaziński 2006: 18–22). Omawiana forma adresatywna okazała się bardzo przydatna wobec systematycznego upowszechniania się dystansowych zaimków osobowych PAN/PANI w różnych środowiskach, a zwłaszcza — wobec ogromnego poszerzenia się sfery kontaktów stereotypowych, gdy rozmówcy się nie znają (stąd wysoka frekwencja zwrotu w tekstach mówionych), co doprowadziło do szybkiego zatarcia się (wraz z uproszczeniem formy) jego negatywnych konotacji. Dodajmy, że wokatywne *panie*, *pani* jest zbyt obcesowe i w polskiej kulturze (poza obiegiem środowiskowym) mało grzeczne. Patrząc na badany zwrot grzecznościowy pod kątem użyteczności w kontaktach językowych, można dojść do przekonania, że żywa obecność *proszę pana/pani* w polszczyźnie jest wynikiem sui generis społecznego kompromisu wymuszonego obiektywną koniecznością adaptacji szlachecko-dworskiego modelu językowej grzeczności do warunków życia w nowym typie społeczeństwa kapitalistycznego i egalitarnego. Z dawnych warunków użycia zwrotu utrzymał się zasadniczo tylko oficjalny typ kontaktu implikujący brak bliskich więzi między rozmówcami.

Dodajmy na koniec, że popularny jeszcze do lat sześćdziesiątych XX wieku adresatywny zwrot w ogólnej postaci *proszę łaski {kogoś}* → *proszę {kogoś}* ujawnił swą dysfunkcjonalność i niejaką anachroniczność w relacjach rodzinnych (dzieci : dorośli), w których porzucono model patriarchalny na rzecz układów partnerskich<sup>13</sup>). W niektórych regionach (np. na Wileńszczyźnie) obowiązywał jeszcze niedawno uczniów przy zwracaniu się do nauczyciela (*proszę nauczyciela*); współcześnie zwyczaj ten jest kultywowany powszechnie jedynie w kontaktach z osobami duchownymi (*proszę księdza*, *proszę siostry*), co wynika w głównej mierze ze specyfiki standardowej tytułatury przysługującej w Polsce księżom, zakonnikom i zakonnicom. Wiele wskazuje na to, że propagowane w środowiskach ideologicznie wrogich Kościołowi zrównanie tytułów standardowych typu *ksiądz*, *ojciec*, *siostra* z tytułami zawodowymi (por. *pan ksiądz*, *pan prymas*) może przelożyć się na zanikanie w codziennych zwyczajach językowych także tej grupy dystansowych form adresatywnych. Interesującą nas recesywną for-

<sup>12</sup> Uwaga ta nie dotyczy samej znajomości dawnych elementów językowej etykiety tego typu (np. *proszę łaski wielmożnego pana*), które można znaleźć w tekstach stylizowanych na dawną polszczyznę, w tym chętnie posługujących się archaizacją dziełach literatury fantazy (por. powieści Jacka Piekary), a także we współczesnej felietonistyce, niestroniącej od zjadliwej ironii i ataków osobistych.

<sup>13</sup> Jak funkcjonowały takie zwroty w rodzinie, dobrze pokazuje serial komediowy *Wojna domowa* (1965–1966) w reżyserii J. Gruzy.

mę adresatywną ciągle jeszcze można spotkać na sali sądowej (np. *proszę świadka, proszę powoda*), a ten sposób określania odbiorcy, znamionujący jego instytucjonalną podległość i przedmiotowość, podjęły skwapliwie kolejne sejmowe komisje śledcze<sup>14</sup>). Trudno jednak sądzić, by mogło to odwrócić tendencję do porzucania tego zwrotu przez system adresatywny współczesnej polszczyzny.

### Bibliografia

#### Słowniki

- ISJP: Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- L: S.B. Linde, Słownik języka polskiego, wyd. 3 fotooffsetowe, t. 1–6, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1951.
- SJPDor: Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SPXVI: Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa, t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994; t. 23–35, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–2011.
- SRecz — S. Reczek, Podręczny słownik dawnej polszczyzny, cz. 1–2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- SStp: Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987; t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1998–2002.
- SW: Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).
- SWil: Słownik języka polskiego, t. 1–2, wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861 (Słownik wileński).

#### Opracowania

- Cybulski M. 2003: Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Grybosiova A. 1998: Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym, [w:] Język w mieście. Problemy kultury i poprawności, red. K. Michalewski, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Linguistica 37, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 57–61.
- Huszcza R. 2006: Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia, Dialog, Warszawa.
- Kominek A. 1992: Funkcje grzecznościowe *proszę* we współczesnej polszczyźnie, [w:] Język a Kultura, t. 6: Polska etykieta językowa, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 89–95.
- Kostro M., Wróblewska-Pawlak K. 2011: Między kurtuazją a deprecjacją. Formy adresatywne jako środek retoryczny w polemicznym dyskursie politycznym, Forum Artis Rhetoricae, nr 3, s. 37–57.
- Łaziński M. 2006: O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Marcjanik M. 1997: Polska grzeczność językowa, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Marcjanik M. 2006: Przez grzeczność na skrót. O nonszalancji zachowań młodego pokolenia, [w:] Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków, red. M. Marcjanik, Trio, Warszawa, s. 230–238.

<sup>14</sup>) Autor pragnie w tym miejscu podziękować Recenzentowi za życzliwe zwrócenie na ten fakt uwagi.

- Marcjanik M. 2007: Grzeczność w komunikacji językowej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ożóg K. 1990: Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa), Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Językoznawcze 98, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Ożóg K. 2005: Współczesny model polskiej grzeczności językowej, [w:] Język a Kultura, t. 17: Życzliwość i agresja w języku i kulturze, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 9–15.
- Pianka W. 2010: Historyczne zmiany w systemach adresatywno-honoryfikatywnych w krajach i językach słowiańskich, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego LXVI, s. 197–207.
- Pisarkowa K. 1984: Historia składni języka polskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Sikora K. 2010: Grzeczność językowa wsi, cz. 1: System adresatywny, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sikora K. 2011a: Winszowanie i dobre słowo w gwarze, *Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica VI: Dialog z tradycją*, cz. 1, Kraków, s. 171–189.
- Sikora K. 2011b: *Z panem i kmieciem po świecie* — o tradycji i współczesności w zwracaniu się do drugich, *LingVaria VI*, nr 2 (12), s. 79–88.

#### Źródła

- Brzega W. 1913: Posiady (opowiadania z Podhala), Księgarnia Literacka K. Kwaśniewski, G. Gentrerszwer, Kraków.
- Pach A. 1977: Drzewiej pod Giewontem, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Tetmajer Przerwa K. 1955: Na Skalnym Podhalu, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Wnuk W. (red.) 1981: Gawędy Skalnego Podhala, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

#### Summary

#### From *proszę łaski pana* to *proszę pana*

**Keywords:** verbal etiquette, verbal politeness, forms of address, language history.

In the article the author presents his view on the origin of the forms of address like *proszę pana/pani*. He proves they were initially performative utterances to beg pardon for causing the interlocutor some trouble: *proszę łaski wielmożnego pana / wielmożnej pani* (compare German *entschuldigung / entschuldigen Sie*, English *excuse me* etc.). The conclusions are based on an analysis of lexical sources and examples from the Polish 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century belles-lettres.



**Marek Osiewicz**

Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

***Deszcza czy deszczu? Kilka uwag o pewnym «wypadku» zecerskim i o płynącej z niego nauce***

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, polszczyzna druków, polszczyzna XVI wieku, fleksja, zecer.

1. Celem artykułu jest potwierdzenie hipotezy (sformułowanej po raz pierwszy w: Osiewicz 2012) o większym niż dotychczas zakładano wpływie pracy zecera na kształt graficzno-językowy druków z XVI wieku. Weryfikacja niniejsza oparta jest na studium porównawczym przypadku zapisu dwóch odpowiadających sobie form dopełniacza liczby pojedynczej leksemu *deszcz*, poświadczonych w bliźniaczych polskich edycjach Ksiąg o gospodarstwie domowym Piotra Krescentyna z XVI wieku. Odwołuje się ona do nowych argumentów (nieznanych analizie przedstawionej w: Osiewicz 2012<sup>1</sup>)) o charakterze nie tylko uzupełniającym, ale dodatkowo stawiającym w nieznanym dotąd świetle zagadnienie językowej reprezentatywności materiału graficznego poświadczonego w drukach pochodzących z tego okresu.

2. Podstawą niniejszego studium przypadku jest analiza porównawcza form dopełniacza liczby pojedynczej leksemu *deszcz* poświadczonych w dwóch polskich wydaniach<sup>2</sup>) popularnego już w średniowieczu, wielokrotnie drukowanego od 1471 roku, a napisanego przed 1300 rokiem dzieła Petrusa de Crescentiis *Ruralia commoda* (Wydra, Rzepka 1984: 376). Pierwsza edycja polskiego tłumaczenia tego dzieła wydana została w Krakowie przez Helenę Unglerową pod tytułem *Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie, y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytkow, każdemu stanowi potrzebne*<sup>3</sup>) (dalej: *CrescUng*). Książka ukazała się w 1549 roku, lecz prawdopodobnie prace nad jej wydaniem rozpoczęto już około 1538 roku i z jakichś powodów przerwano po złożeniu składki Q (czyli mniej więcej w połowie dzieła), po czym po 10 latach prace wznowiono i doprowadzono je do końca (zob. analiza typograficzna zabytku dokonana przez Kazimierza Piekarskiego — Piekarski 1930: 423–424). Wydany przez Helenę Unglerową tekst *Ksiąg... został złamany dwuszpaltowo*

1) W pracy tej wpływu zecera na ukształtowanie graficzno-językowe tekstu drukowanego z I połowy XVI wieku upatrywano w problemach związanych z formowaniem wiersza w składzie dwuszpaltowym — z uwagi na nieduży rozmiar (szerokość jednej szpalty) zmuszał on zecera do ingerencji w tekst. Argumentem na poparcie tej hipotezy był lokalizacyjny związek dwóch zjawisk: graficznego (zastępowanie tradycyjnego «ch» oznaczającego głoskę [x] za pomocą «h») i fonetyczno-morfologicznego (sporadyczne postaci spójnika *albo* obok powszechnych jego krótkich postaci *abo*) z końcem wiersza (Osiewicz 2012).

2) Poza analizowanymi XVI-wiecznymi edycjami dzieła nie było ono w całości wznawiane (Pankowicz 1979: 47).

3) Korzystano z egzemplarza będącego w posiadaniu Biblioteki Kórnickiej (mikrofilm, sygn. Mf 4935).

i wydrukowany w formacie folio (2°) klasyczną frakturą (Piekarski 1930: 416, 421). Tekst zajmuje 188 kart, 376 stron i 687 numerowanych szpalt oraz 7 i pół strony złożonych w jedną kolumnę<sup>4</sup>); przeplatany jest drzeworytami<sup>5</sup>). Autorstwo tłumaczenia nie zostało jednoznacznie rozstrzygnięte: autora upatrywano w Andrzeju Trzeciejskim starszym (zob. Pankowicz 1979: 55–56; Wydra, Rzepka 1984: 376)<sup>6</sup>) i w Andrzeju Glaberze z Kobylina (zob. Pankowicz 1979: 57–60; Kawecka-Gryczowa (red.) 1983: 314)<sup>7</sup>).

Drugie wydanie dzieła Crescentyna pochodzi z 1571 roku z drukarni Stanisława Szarfenbergera (Kraków). Ukazało się pod zmienionym tytułem: O pomnożeniu y rozkrzewieniu w Jzelańkich Pożytkow, Książ Dwoienaście: Ludziom Stanu káždego, ktorzyby się wczćiwym Gofpodarjtwem bawili, wielce potrzebne á pożyteczne. Teraz ná wielu mieścach z niemáłą pilnością poprawione á rozjzerzone, y znowu drukowane<sup>8</sup>) (dalej: Cresc-Szarf). Wznowienie to jest przedrukiem edycji Unglerowej — zachowuje w zasadzie bez zmian kompozycję tekstu: od składu dwuszpaltowego, poprzez liczbę szpalt i stron<sup>9</sup>), układ kolumn i ich zawartość, w dużej mierze również zawartość poszczególnych wersów, po te same drzeworyty, umieszczone w obu wydaniach w identycznych miejscach (por. Kawecka-Gryczowa (red.) 1983: 290). W stosunku do pierwodruku wydanie Szarfenbergera pod względem typograficznym różni się jedynie uzupełniającymi ozdobnikami graficznymi — inicjałami, przerywnikami, finalikami, ramkami i listwami (Kawecka-Gryczowa (red.) 1983: 293), a także krojem czcionki — w edycji z 1571 roku jako czcionki tekstowej użyto szwabachy (zob. też Kawecka-Gryczowa (red.) 1983: 292). Różnice zaznaczyły się też w ortografii, która w wydaniu Szarfenbergera została zmodernizowana zgodnie z duchem rozwojowym polskiej pisowni w tym okresie (zob. Kawecka-Gryczowa (red.) 1983: 290–291; Borecki 1974: 115).

3. W CrescUng leksem *deszcz* wystąpił 94 razy (np. *defcz* 44<sup>10</sup>), *defcz* 51, 83, 105, *defcza* 85, *defczem* 75, 83, 84, 94, 105, *defczow* 52, *defczu* 38, 98, 125, 151, *defzcz* 40, *defzcz* 204, 485, 485, 557, 599, 678, *defzcza* 25, *defzczami* 667, *defzcze* 299, 481, 697–698, *defzczem* 673, 674, *defzczow* 27, *defzczu* 195, 199, 202, 585, 253, 695–696, *dźdzami* 112). W formie dopełniacza liczby pojedynczej leksem ten poświadczony został 24 razy wyłącznie w postaci fo-

<sup>4</sup>) Numeracja sięga jednak dalej, aż do numeru 697, w tej części obejmuje tekst drukowany w jednej szerokiej kolumnie (rozdział podsumowujący pt. Czo ma byc czyniono Kazdego Kxiężyca).

<sup>5</sup>) Część z nich pochodzi ze starego zapasu pozostałego po druku O Ziolach i mocy ich Stefana Falimirza, większość to jednak drzeworyty pochodzące ze źródeł zagranicznych; uznawane są za jedne z najlepszych w polskich drukach z tego okresu (Rostafiński 1888: 174–175).

<sup>6</sup>) Tezę tę na podstawie analizy językoznawczej odrzucił Franciszek Sławski, twierdząc, że autor tłumaczenia pochodził raczej z terenów południowo-zachodniej Wielkopolski lub z północnego Śląska (Sławski 1972: 251–252).

<sup>7</sup>) Zgadzałoby się to z ustaleniami Marii Karplukówny, stwierdzającej w tekście szereg północnopolskich cech głosowych (Karplukówna 1971: 39).

<sup>8</sup>) Wykorzystano kopię tekstu pochodzącą z Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej (sygnatura oryginału: XVI.1078.II; identyfikator zasobu: oai:zbc.ksiaznica.szczecin.pl:927).

<sup>9</sup>) Wydanie Szarfenbergera poprawia jednak pojawiające się w edycji Unglerowej pomyłki w numeracji kolumn (zob. Osiewicz 2012).

<sup>10</sup>) Lokalizacja form oparta jest na numeracji szpalt.

netycznej *deszcz*-<sup>11</sup>): 4 razy z końcówką *-a* i 20 razy z końcówką *-u* (17% // 83%; *-a*: *defcz*a 25, *defcz*a 52, 66, 86; *-u*: *defcz*u 86, 98, 125, 151, *defcz*u 202, 253, 264, 285, 296, 301, 316, 349, 409, 418, 451, 490, 581, 654, 656, 666). Stan ten nie odbiega od stanu poświadczanego przez źródła SPXVI pochodzące z I połowy wieku: *-a* 1 raz (*deszcza* WróbŻołt), *-u* 5 razy (*deszczu* FalZioł 3 razy, WróbŻołt 1 raz; *dźdzu* RejPs 1 raz), 17% // 83%; jeśli wziąć pod uwagę repartycję końcówek w poszczególnych formach fonetycznych leksemu, to stan ten nie odbiega zbyt od obrazu oboczności *deszcza* // *deszczu* dokumentowanego przez wszystkie źródła SPXVI (*deszcza* 5 razy<sup>12</sup>) // *deszczu* 18 razy, 22% // 78%) (dla porównania — w źródłach SPXVI postać fonetyczna tematu tego leksemu *dźdz-* łączy się częściej z pierwotną końcówką *-a*: *dźdza* 37 razy // *dźdzu* 21 razy, 64% // 56%). Z analizy tej wynika zatem, że proporcje poświadczonych w CrescUng opozycyjnych form dopełniacza liczby pojedynczej leksemu *deszcz* nie wnoszą do poczynionych już w tym zakresie ustaleń nic nowego — po prostu potwierdzają dotychczasowe obserwacje.

Materiał ten zyskuje jednak na wartości poznawczej, jeśli uwzględnić szczegóły lokalizacji tekstowej zwłaszcza jednej formy z końcówką *-a*, zapisanej w 66 kolumnie analizowanego tekstu. Warto zaznaczyć (choć w kontekście poruszanej problematyki nie jest to obserwacja bardzo istotna), że wszystkie poświadczone w CrescUng formy dopełniacza liczby pojedynczej leksemu *deszcz* z końcówką *-a* są zlokalizowane w początkowej partii tekstu (ostatnie poświadczenie: szpalta 86, skłádka D), w której nie występują postaci opozycyjne z końcówką *-u*; analizowany zapis z kolumny 66 jest trzecim, przedostatnim poświadczeniem tej formy fleksyjnej w tekście. Specyfika tego zapisu polega na tym, że współtworząca go, oznaczająca końcówkę fleksyjną litera «a» wystąpiła na końcu wiersza otoczonego obustronnie wierszami zakończonymi zapisami niejasnymi (por. tabela 1 i rycina 1; w tabeli transliteracja z zachowaniem podziału na wiersze).

Umieszczenie zapisu *defcz*a w obustronnym sąsiedztwie czterech innych form kończących wiersz, a nieposiadających jednoznacznej, utrwalonej tradycją badawczą interpretacji fonetycznej (*wfiąkać*, *fia*, *žu*(|*dney*), *obracz*; wyjątkiem pozornym od tej zasady wydaje się zapis *fia* z wiersza piątego — w całym CrescUng przedniej samogłoski nosowej ani razu nie zapisano za pomocą litery «a»), nakazuje zachować powściągliwość w automatycznym (bo uprawnionym, z jednej strony, przejrzystością zapisu, z drugiej — faktem poświadczania w tekście zapisów tego typu) potraktowaniu go jako graficznego sygnału postaci dopełniaczowej. Dokładniejsza analiza tego miejsca pokazuje, że wszystkie formy kończące wiersze 4–8 kolumny 66 — wraz z domniemaną postacią dopełniacza *defcz*a — są wynikiem jednej pomyłki polegającej na przesunięciu ostatnich ich liter jeden wiersz w górę; w myśl tej interpretacji pierwotna postać graficzna tych kilku wersów wyglądała tak, jak przedstawia to tabela 2.

<sup>11</sup>) W CrescUng postać fonetyczna tematu tego leksemu *dźdz-* wystąpiła tylko raz — z końcówką narzędnika liczby mnogiej: *dźdzami* 112.

<sup>12</sup>) Poza WróbŻołt — źródłem z I połowy XVI wieku — postać dopełniacza liczby pojedynczej *deszcza* poświadczona została 4 razy w dwóch tekstach z II połowy wieku: Strum (2) i BielKron (2).

Tabela 1

w.	CrescUng — tekst oryginalny
	<b>66.</b>
1	ŝlonecznych. C  Okolo ziemie ta ma być
2	bacznoŝć aby była dobrze thłuŝta wyrowna
3	na y vległa wŝzakoŝ nie tak barzo twarda,
4	że by tam dźdźewnicza nie mogła wŝiakać
5	bowiem gdy by wŝtythko ŝciekało á nicz ŝia
6	tam nie miało zoŝtać tedy by teŝ korze nie zu
7	dney ochłody niemogło mieć czaŝu deŝcza
8	od wody ktora w ziemie wŝiaka y obracz=
9	ŝie ku żywnoŝci drzewa. Przeto trzeba tako=
10	we mieŝtce gdzie ŝad chceŝ poŝtanowić pir=
11	wey wyrownać nawoŝeniem ziemie takowej
12	ktora by wŝię łathwie wodę wpuŝczała y
13	zgadzała ŝie z przyroddenim drzewa, iemu
14	ŝie przypodobaiąc, wŝzakoŝ nie ma być tak
15	rzadka aby za wodą miała poŝtepować, ale
16	trzeba żeby vległa była y gęŝta.

Rycina 1

**1** ŝlonecznych. **C** Okolo ziemie ta ma być  
 bacznosc aby była dobrze thłusta wyrowna  
 na y vległa wŝzakoŝ nie tak barzo twarda/  
 że by tam dźdźewnicza nie mogła wŝiakać  
 bowiem gdy by wŝtythko ŝciekało á nicz ŝia  
 tam nie miało zoŝtać tedy by teŝ korze nie zu  
 dney ochłody niemogło mieć czaŝu deŝcza  
 od wody ktora w ziemie wŝiaka y obracz=  
 ŝie ku żywnoŝci drzewa. Przeto trzeba tako=  
**10** we mieŝtce gdzie ŝad chceŝ poŝtanowić pir=  
 wey wyrownać nawoŝeniem ziemie takowej  
 ktora by wŝię łathwie wodę wpuŝczała y  
 zgadzała ŝie z przyroddenim drzewa, iemu  
 ŝie przypodobaiąc/ wŝzakoŝ nie ma być tak  
 rzadka aby za wodą miała poŝtepować/ ale  
 trzeba żeby vległa była y gęŝta.

Tabela 2

w.	CrescUng — rekonstrukcja I
	<b>66.</b>
1	flonecznych.  C Około ziemie ta ma być
2	bacznofc aby była dobrze thłufsta wyrowna
3	na y vległa wżakoż nie tak barzo twarda,
4	że by tam dżdżewnicza nie mogła wfiąkać
5	bowiem gdy by wftythko fciekało á nicz fię
6	tam nie miało zoftać tedy by też korze nie za
7	dney ochłody nie mogło mieć czařu defczu
8	od wody która w ziemie wfiąka y obracza
9	fię ku żywnořci drzewa. Przeto trzeba tako=
10	we mieřtce gdzie řad chceřz pořtanowić pir=
11	wey wyrownać nawożeniem ziemie takowej
12	która by wfię łathwie wodę wpuřczała y
13	zgadzała fię z przyrodzeniem drzewa, iemu
14	fię przypodobaiąc, wżakoż nie ma być tak
15	rządka aby za wodą miała pořępować, ale
16	trzeba żeby vległa była y gęřta.

By jednak uprawomocnić taką genezę formy *defcza* zlokalizowanej w kolumnie 66, należy uporać się z niepasującym do niej elementem tej «układanki». Jest nim znak dzielenia kończący ósmy wiersz analizowanego fragmentu, który w rekonstrukcji (ukazującej stan sprzed pomyłki) nie znalazł swojego miejsca. Właściwe odtworzenie stanu pierwotnego wymaga dokładnego przeanalizowania technicznej, bez wątplenia zecerskiej podstawy poświadczanego w CrescUng «wypadku» tekstowego.

Po pierwsze, ustalić należy, na którym etapie pracy zecera analizowana pomyłka mogła zaistnieć. Szesnastowieczny skład tekstu składał się najprawdopodobniej z dwóch oddzielnych etapów: składania pojedynczych wierszy w specjalnym urządzeniu zwanym winkielakiem oraz łamania tak powstałego zbioru złożonych wierszy na poszczególne kolumny. Logiczne jest, że zamiana ostatnich liter kilku wersów nie mogła nastąpić na etapie składania poszczególnych wierszy — na tym etapie pracy czynnościom zecerskim podlega tylko ten fragment tekstu, który zawiera się w składanej na bieżąco linijce kolumny. Poświadczona w CrescUng pomyłka nastąpić mogła natomiast w zasadzie w każdym momencie pracy zecerskiej następującym po składzie pojedynczych wierszy — od tego bowiem momentu wszelkich operacji dokonywało się na wielowersowych całościach. U podstaw omawianego błędu leży najprawdopodobniej zjawisko «osypania się składu» — częste w pracy zecera zajmującego się składem ręcznym. Złożone wiersze zarówno przed złamaniem tekstu na kolumny, jak i po nim składowano na stole zecerskim, najprawdopodobniej bez żadnych zabezpieczeń — czcionki nie były ze sobą połączone «na sztywno», po prostu spoczywały obok siebie (wiązanie kolumn sznurkiem stosowano dopiero po złożeniu kolumn). W takiej sytuacji nietrudno było o przy-

padkowe naruszenie złożonych wierszy — i najprawdopodobniej świadectwem takiego zdarzenia jest analizowane miejsce (o szczegółach ręcznego składu tekstu zob. Ząbkowski 1832: 29–30, 53–58; Sowiński 1988: 230–232; Drużdziel, Fijałkowski 1988: 32–33, 179–180, 227–229; Birkenmajer 1971: 2166–2167, 2475).

Rozsypanie się składu wyjaśnia w zasadzie wszystkie szczegóły zdefektowanego fragmentu tekstu — również tajemniczy, trzeci znak dzielenia (w oryginalnej wersji w formie: *obracz = |/fie*), który nie znalazł swojego miejsca w rekonstrukcji I. Jeśli założyć, że rozsypaniu uległy nie tylko ostatnie litery wersów, ale cały ten fragment (co najmniej wiersze od 4 do 8), to wówczas okaże się, że można zinterpretować poświadczony w *CrescUng* fragment tekstu jako inną od pierwotnej (czyli sprzed zdarzenia) całość złożoną z tego samego zbioru znaków drukarskich, ale ułożonych odmiennie. Powstały w ten sposób nowy skład tekstu, prócz przesuniętych o jeden wiersz w górę liter «ę», «a», «u» i «a», różni się od poprzedniego (pierwotnego, właściwego) przesunięciem znaku dzielenia z wiersza 6 do 8 (*obracz =* zamiast *za =*) oraz uzupełnieniem powstającego w ten sposób «braku» w wierszu 6 ślepym materiałem zecerskim (tzw. spacją, umieszczoną wewnątrz wyrazu *korzenie* → *korze nie*) wyrzuconym z wiersza 4 po zwiększeniu rozmiaru zecerskiego wyrazu *wfiąkać* przez omyłkowe dodanie do niego zbędnej litery «ę» (zmiany te ilustruje tabela 3).

Tabela 3

w.	CrescUng — tekst oryginalny	CrescUng — rekonstrukcja II
	<b>66.</b>	<b>66.</b>
1	flonecznych. ¶ Około ziemie ta ma być	flonecznych. ¶ Około ziemie ta ma być
2	bacznofć aby była dobrze thłufła wyrowna	bacznofć aby była dobrze thłufła wyrowna
3	na y vległa wżakoż nie tak barzo twarda,	na y vległa wżakoż nie tak barzo twarda,
4	że by tam dżdżewnicza nie mogła wfiąkać	że by tam dżdżewnicza nie mogła wfiąkać
5	bowiem gdy by wftythko sciekało á nicz fia	bowiem gdy by wftythko sciekało á nicz fię
6	tam nie miało zořtać tedy by też korze nie zu	tam nie miało zořtać tedy by też korzenie za=
7	dney ochłody niemogło mieć czařu deřcza	dney ochłody nie mogło mieć czařu deřczu
8	od wody ktora w ziemie wfiąka y obracz=	od wody ktora w ziemie wfiąka y obracza
9	fie ku żywnofci drzewa. Przeto trzeba tako=	fie ku żywnofci drzewa. Przeto trzeba tako=
10	we mieřtce gdzie řad chceřz pořtanowić pir=	we mieřtce gdzie řad chceřz pořtanowić pir=
11	wey wyrownać nawożeniem ziemie takowej	wey wyrownać nawożeniem ziemie takowej
12	ktora by wfię łathwie wodę wpufeřzała y	ktora by wfię łathwie wodę wpufeřzała y
13	zgadzała fie z przyroźeniem drzewa, iemu	zgadzała fie z przyroźeniem drzewa, iemu
14	fie przypodobaiąc, wżakoż nie ma być tak	fie przypodobaiąc, wżakoż nie ma być tak
15	řzadka aby za wodą miała pořteřpować, ale	řzadka aby za wodą miała pořteřpować, ale
16	trzeba żeby vległa była y geřta.	trzeba żeby vległa była y geřta.

Oczywiście, niemożliwe jest dokładne odtworzenie przebiegu błędnego naprawienia rozsypanego fragmentu, a ściślej rzecz ujmując — ustalenie kolejności następowania poszczególnych błędów. Być może to właśnie będąca punktem wyjścia niniejszych rozważań

forma *defcza*, zgodna przecież z obowiązującą jeszcze w tym fragmencie tekstu praktyką językową, zmyliła zecera i skłoniła go do przyjęcia w tej układance takiego umiejscowienia jednej z wielu tworzących ten fragment tekstu liter «a» — cała reszta jego wysiłków może być efektem tego pierwszego, całkiem uzasadnionego przecież kroku. Taki przebieg zdarzenia to, co prawda, tylko przypuszczenie, jedno wszak nie ulega wątpliwości — obojętnie jaką wersję tego fragmentu tekstu uznamy za pierwotną, zawsze będzie musiała znaleźć się tam postać *defczu*, czyli forma z końcówką *-u*, co oznacza, że rzeczywiste proporcje rywalizujących w obrębie tego leksemu końcówek dopełniacza liczby pojedynczej wynoszą nie: *-a* 4 razy // *-u* 20 razy, lecz: 3 razy // 21 razy.

4. Odtworzenie przedstawionego wyżej zdarzenia (wypadku przy pracy zecerskiej) nie jest szczególnie trudne — wymaga jedynie, po pierwsze, holistycznego podejścia do tego fragmentu tekstu (co jednak w pracy polegającej na wyszukiwaniu tylko określonych form językowych wcale nie jest oczywiste), po drugie — wiedzy o etapach procesu ręcznego składania tekstu. Ważne jest to, że analizowany fragment *CrescUng* zawiera w sobie dostatecznie dużo wskazówek, by błąd zauważyć i przywrócić pierwotną postać tekstu. To jednak nie koniec historii ujawnionej pomyłki zecera — ma ona swój ciąg dalszy, czego dowodzi uważna analiza poświadczeń wszystkich form dopełniacza leksemu *deszcz* w *CrescSzarf*, ze szczególnym uwzględnieniem otoczenia graficznego postaci fleksyjnej występującej w miejscu poświadczanego w *CrescUng* zapisu *defcza* ze szpalty 66.

Analiza zapisów form dopełniacza leksemu *deszcz* w *CrescSzarf* pokazuje, że w zakresie repartycji wariantywnych końcówek tekst ten prezentuje stan taki sam jak w *CrescUng*, czyli: *-a* 4 razy // *-u* 20 razy<sup>13</sup>). Szczegółowy ogląd lokalizacji zapisów tych form ujawnia również ich identyczną dystrybucję w obu edycjach tekstu — formy z końcówką *-a* występują wyłącznie w pierwszej części tekstu (do kolumny 86), w pozostałej części tekstu poświadczane są wyłącznie formy z końcówką *-u*. Ponadto postaci te charakteryzuje w zasadzie bezwyjątkowa identyczność lokalizacyjna: odpowiadające sobie formy leksemu *deszcz* poświadczane są nie tylko w tych samych kolumnach (uwzględniając poprawkę związaną z kilkukrotnym przesunięciem numeracji kolumn w *CrescUng*, zob. Osiewicz 2012: przypis 6), ale nawet w tych samych wersach, a w poszczególnych wersach — w tych samych miejscach (prócz jednego przykładu w szpalcie 659, wiersz 27–28 — różnica w umiejscowieniu tej postaci w stosunku do *CrescUng* spowodowana jest występowaniem tego zapisu w sąsiedztwie ozdobnej litery inicjalnej, w obu edycjach posiadającej różny rozmiar i z tego powodu wymagającej odmiennego zorganizowania otaczającego ją tekstu). Zbieżność lokalizacyjną i fleksyjną tych poświadczeń, ilustrującą ścisłą zależność edycji *CrescSzarf* od *CrescUng*, prezentuje zestawienie umieszczone w tabeli 4.

<sup>13</sup>) W wykorzystanej kopii (egzemplarzu) *CrescSzarf* jedna z form z końcówką *-u* wystąpiła w miejscu zdefektowanym (w wierszu 2 kolumny 264). W ogólnym wyliczeniu formy tej nie wyłączono z zestawienia, traktując ją jako regularne w tej części tekstu poświadczenie końcówki *-u* w tym leksemie.

Tabela 4

szp./w.	CrescUng	szp./w.	CrescSzarf
25/2	od defzczá y od infzych niepogodnych cza=	25/2	od defzczá y od infzych niepogodnych czařow
52/4	ale gwałtownym defzcza řpadniem. Gdyż	52/4	ále gwałtownym defzczá řpádniem. Gdyż
66/7	dney ochłody niemogło mieć czařu defzcza	66/7	dney ochłody nie mogło mieć, czařu defzczá
86/2	defzcza ciepłego á pothym z onego mieřtca	86/2	defzczá ciepłego, á potym z onego mieřca
86/5	dwakroć do roku wzbiera od defzczu wielkie <sup>o</sup>	86/5	dwakroć do roku wzbiera od defzczu wielkie <sup>o</sup>
98/19	walne <sup>o</sup> defzczu woda, á tak by zginęło wřzyt=	98/19	walne <sup>o</sup> defzczu wodá, á tákby zginęło wřzyt=
125/32	defzczu, wiatru y ciepła wielkiego, Wřzakoż	125/32	defzczu, wiátru, y ciepła wielkiego, Wřzakoż
151/1	no czařu defzczu, choć teř w poły przemło=	151/1	no czařu defzczu, choć teř w poły przemło=
202/32	od vřłapania abo od defzczu wielkie <sup>o</sup> , gdzieř	202/32	od vřłapania álbo od defzczu wielkie <sup>o</sup> , gdzieř
253/9–10	trzebuie polewania częřtego niebędzieli defzczu, gdi iey dopuřzcza kwitnąć richley vřycha	253/9–10	trzebuie polewánia częřtego nie będąieli defzczu, gdy iey dopuřzcza kwitnąć rychley vřycha.
264/2	wiořnę, iednak trzeba go řtrzedz od defzczu	264/2	wiořnę, iednak trzeba go řtrzedz od def<zczu>
285/15	bowiem namoknienie z defzczu częřtokroć czy	285/15	bowiem námoknienie z defzczu częřtokroć czy=
296/38	wřzakoż od wielkiego defzczu padaią řie ia=	296/38	wřzakoż od wielkiego defzczu padaią się iá=
301/11	bowiem od namnieřyřzego defzczu barzo od=	301/11	bowiem od namnieřyřzego defzczu barzo od=
316/6	cza, od defzczu abo odrobakow nieiakich był	316/6	cá, od defzczu albo od robakow nieiákich był
349/7	di gdy řie od defzczu zamáci dořić tam wło=	349/7	dy gdy się od defzczu zamáci dořyc táw wło=
409/9	daleko od řiebie řadzić, aby czařu defzczu wiatr	412/9	daleko od řiebie řadzić, áby czařu defzczu wiatr
418/50	brze, A gdyby na then czař dla defzczu	421/50	dobrze. A gdyby ná ten czař dla defzczu
451/13	ktorzy w nich bywaią, a defzczu na nie niedo	454/13	robakow ktorzy w nich bywáią, á defzczu ná
490/37	nienie mieć czařu defzczu, wiatru y niepogodi,	493/37	nienie mieć czařu defzczu wiatru y niepogody.
581/10	odpoczywali czařu defzczu y niepogody, Ta=	585/10	odpoczywali czařu defzczu y niepogody. Ta=
654/4	defzczu poruřzona pořpołu z nařienim na doł	657/4	defzczu poruřzona pořpołu z nářienim na doł
656/29	abo ktora w kałuzach, z defzczu řie nabiera,	659/27–28	to ieřt bágnifřta albo ktora w kałuzach z defzczu nabiera.
666/30	dy miewa, w fuchym tho ktore defzczu nie ra=	669/30	dy miewa, w fuchym to ktore defzczu nie rá=

Interesujący jest sposób, w jaki w CrescSzarf zorganizowano graficznie fragment tekstu odpowiadający fragmentowi zdefektowanemu w CrescUng (por. rycina 2 i tabela 5).



Rycina 2

**I** słońecznych. ¶ Około ziemie tá ma być bacžnośc/ áby była dobrze tłusta wyrownána y vległa/ wszakoż nie tak barzo twárda/ żeby tam dżdżewnicá nie mogła wsiąkać: abowiem gdyby wšytko sciekáło/ á nic się tam nie miało zostać/ tedyby też korzenie żadney ochłody nie mogło mieć/ czaśu defcja od wody która w ziemie wsiąka/ y obraca się ku żywności drzewa. Przeto trzeba takoye miejsce/ gdzie sad chcesz postanowić pierwey wyrownac náwożeniem ziemie takowej ktoraby w się łatwie wodę wpuścizála/ y zagadzála się z przyrodzeniem drzewa/ iemu się przypodobaiac : wszakoż nie ma być tak rzadka áby za wodą miała postępować/ ale trzeba żeby vległa była y gęsta.

Tabela 5

w.	CrescUng	CrescSzarf
66.		66.
1	słońecznych. ¶ Około ziemie ta ma być	słońecznych. ¶ Około ziemie tá ma być
2	bacznosc aby byla dobrze tlusta wyrownana	bacznosc, aby byla dobrze tlusta wyrownana
3	na y vlegla wszakoż nie tak barzo twarda,	na y vlegla, wszakoż nie tak barzo twarda,
4	ze by tam dżdżewnicza nie mogła wsiąkać	zeby tam dżdżewnicá nie mogła wsiąkać:
5	bowiem gdy by wšytko sciekáło á nic się	abowiem gdyby wšytko sciekáło, á nic się
6	tam nie miało zostać tedy by też korze nie	tám nie miało zostać, tedyby też korzenie
7	żadney ochłody niemogło mieć czaśu defcja	dney ochłody nie mogło mieć, czaśu defcja
8	od wody która w ziemie wsiąka y obraca	od wody która w ziemie wsiąka, y obraca
9	się ku żywności drzewa. Przeto trzeba	się ku żywności drzewa. Przeto trzeba
10	takoye miejsce gdzie sad chcesz	we miejsce, gdzie sad chcesz
11	postanowić pierwey wyrownac	postanowić pierwey wyrownac
12	náwożeniem ziemie takowej	náwożeniem ziemie takowej
13	która by w się łatwie wodę wpuścizála	ktoraby w się łatwie wodę wpuścizála, y
14	y zagadzála się z przyrodzeniem	zagadzála się z przyrodzeniem
15	drzewa, iemu się przypodobaiac :	drzewa, iemu się przypodobaiac :
16	wszakoż nie ma być tak rzadka	wszakoż nie ma być tak rzadka
	aby za wodą miała postępować, ale	aby za wodą miała postępować, ale
	trzeba żeby vległa była y gęsta.	trzeba żeby vległa była y gęsta.

Z zestawienia tego wynika, że w analizowanym fragmencie w CresceSzarf usunięto wszystkie błędy tekstu prócz końcówki *-a* przy rzeczowniku *deszcz* (w. 4: *wfiąkaćę* → *wfiąkác*; w. 5: *fia* → *się*; w. 6: *korze nie* → *korzenie*, *žu | dney* → *ža | dney*; w. 7: *defcza* → *defzczá*; w. 8: *obracz=* → *obraca*). Zecer, prawdopodobnie odtwarzając żmudnie wiersz po wierszu układ znaków z edycji wcześniejszej, usuwał tylko te, które były w jego odczuciu ewidentnymi pomyłkami, czyli zapisami form nieistniejących — zapis *defcza* zachował się jako postać poprawna, ponieważ istniejąca w uzusie językowym. Warto zwrócić uwagę na automatyzm działania zecera: udało mu się poprawić błędy ewidentne, zmienił (w sposób konsekwentny) w kilku miejscach pisownię — ale zrobił to, traktując je jako osobne przypadki tekstowe, nie wiążąc ich w całość zdarzeniową; świadczy to o tym, że w swojej pracy nie skupiał się na większej całości tekstu, nie czytał tekstu, tylko przeliterowywał go, dokonując zamierzonej korekty ortograficznej i usuwając oczywiste błędy.

5. Przeanalizowany przypadek świadczy na korzyść dwóch tez. Po pierwsze, dostarcza nowego argumentu dowodzącego wpływu zecera na kształt nie tylko graficzny, ale także językowy (w tym wypadku: fleksyjny) XVI-wiecznego tekstu drukowanego. Po drugie, świadczy o tym, że zecerskie korekty miały charakter językowy tylko pośrednio — u ich podstaw leżały pobudki czysto techniczne, związane z organizacją wiersza na poziomie nie tylko tekstowym, lecz tekstowo-czcionkowym (tekstowo-materialnym)<sup>14</sup>. Zecer nie lekcewał płaźczyzny językowej, ale interesowała go ona wyłącznie jako jedno z dwóch — obok «sztwonej» materii czcionek — ograniczeń układu materiału zecerskiego w wierszu. Przeprowadzona analiza dowodzi, że w sytuacji problematycznej mógł się zdecydować na wybór nie tylko formy powszechnej, lecz także postaci zaledwie akceptowalnej (np. archaicznej lub regionalnej). Wynika stąd, że poświadczana przez druki XVI-wieczne wariantowość językowa może nie oddawać rzeczywistego obrazu rywalizacji form językowych w polszczyźnie tego okresu.

Nie ulega wątpliwości, że przeanalizowany przypadek nosi wszystkie znamiona przypadku tekstologicznego — jest to prawdopodobnie odosobniony zbieg wydarzeń, wymagający skrzyżowania się dwóch czynników: 1) wystąpienia w tekście błędu będącego skutkiem rozsypania się fragmentu jego składu i 2) istnienia zachowanej kolejnej jego edycji będącej wiernym przedrukiem. Wydaje się jednak, że odtworzona na podstawie omówionego przypadku, a poparta również innymi analizami (Osiewicz 2012) metoda radzenia sobie z określonymi problemami kombinatorycznymi składu tekstu jest na tyle naturalna i bezkonkurencyjna, że usprawiedliwia hipotetyczne odniesienie opartych na niej wniosków do pozostałych druków z XVI wieku. Wnioski te będą wymagały oczywiście dalszej weryfikacji, polegającej na drobiazgowej i uważnej analizie postaci graficznej tych tekstów.

#### Bibliografia

- Birkenmajer A. 1971: Encyklopedia wiedzy o książce, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.  
Borecki M. 1974: Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku (na przykładzie oboczności typu *pirwszy // pierwszy*), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

<sup>14</sup> Na ogólną rolę uwarunkowań technicznych, a także finansowych, w kształtowaniu pisowni druków z I połowy XVI wieku zwrócił uwagę już Tomasz Lisowski (Lisowski 2009: 195–204). Por. też Rzepka, Wydra 1975: 263–288.

- Druździel M., Fijałkowski T. 1988: Zecerstwo, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Karplukówna M. 1971: Regionalizmy w języku Andrzeja Cervusa z Tucholi, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kawecka-Gryczowa A. (red.) 1983: Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku, t. 1: Małopolska, cz. 1: Wiek XV–XVI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Lisowski T. 2009, Economic Calculation and Polish Alphabetic Writing, [w:] Spotkania polonistyk trzech krajów — Chiny, Korea, Japonia. Międzynarodowa Konferencja Akademicka w Tokio, red. T. Sekiguchi, Katedra Kultury Polskiej TUFS, Tokio, s. 195–204.
- Osiewicz M. 2012: Wpływ zecera na ukształtowanie graficzno-językowe tekstu drukowanego. Uwagi wstępne do analizy *Książ o gospodarstwie* z 1549 roku, *LingVaria* 2 (14), s. 65–76.
- Pankowicz A. 1979: Najstarszy polski druk z zakresu gospodarstwa wiejskiego (Piotr Krescentyn, *Księgi o gospodarstwie...* Kraków 1549 r.), *Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie. Historia Rolnictwa* 150, z. 4, s. 47–63.
- Piekarski K. 1930: Miscellanea bibliograficzne, *Przegląd Biblioteczny* (Kraków) IV, z. 4, s. 415–443.
- Rostafiński J. 1888: Nasza literatura botaniczna XVI wieku oraz jej autorowie lub tłumacze, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Rzepka W.R., Wydra W. 1975: Niesamoistne drukowane teksty polskie sprzed roku 1521 i ich znaczenie dla historii drukarstwa i języka polskiego, [w:] *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, red. S. Grzeszczuk, A. Kawecka-Gryczowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 263–288.
- Rzepka W.R., Wydra W. 1984: *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sławski F. 1972: Z lat czterdziestych XVI wieku, *Język Polski* LII, s. 241–252.
- Sowiński J. 1988: *Polskie drukarstwo*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994; t. 23–35, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–2011.
- Ząbkowski F. 1832: *Teoria sztuki drukarskiej zastosowana do praktyki*, nakładem autora, Warszawa.

#### Rozwiązania skrótów źródeł ze SPXVI

- BielKron: M. Bielski, *Kronika*, Kraków 1564. — FalZioł: S. Falimirz, *O ziołach*, Kraków 1534. — RejPs: M. Rej, *Psalterz*, Kraków 1541. — Strum: O. Strumieński, *O sprawie... i rybieniu stawow*, Kraków 1673. — WróbelŻółt: W. Wróbel, *Żółtarz Dawidow*, Kraków 1539.

#### Summary

##### *Deszcza or deszczu? Some remarks about a typesetting “incident” and the lesson drawn from it*

**Key words:** history of Polish language, Polish in prints, Polish in 16<sup>th</sup> century, accident, typesetter.

The aim of the article is to verify the hypothesis about the influence of a typesetter’s work (which was greater than it has so far been assumed) on the graphical and linguistic shape of prints from the first half of 16<sup>th</sup> century. The verification is based on a comparative study of two synonymous singular genitive forms of the lexeme *deszcz* (Eng. *rain*) acknowledged in twin Polish editions of *Księgi o gospodarstwie domowym* (Eng. *Books about the Household*) by Piotr Krescentyn from the 16<sup>th</sup> century. In the first printing edition the analyzed accidental form was a result of the typesetter’s mistake — he made a common “typo” replacing the original suffix *-u* with the suffix *-a*. In the reprint edition from 1571 the defective fragment of the text version from 1549 was corrected, but the form *deszcza* instead of *deszczu* remained unchanged.

## Ze zjawisk współczesnego języka

### Twittowanie

Oto początek felietonu Michała Ogórka z Gazety Wyborczej z 20 lipca 2013 roku: «Podczas katastrofy na lotnisku w San Francisco jeden z pasażerów zatwittował, że sytuacja jest surrealistyczna. Surrealistyczne dla niego nie było to, że spada i sobie twitta, tylko że twitta, a tu spada. Człowiek współczesny nie jest przygotowany na to, że coś się stanie jego twittaniu».

Mamy w nim wariantywne postacie czasownikowe (*za)twittować/twittać* utworzone od rzeczownika *Twitter* będącego — jak informuje Wikipedia — nazwą darmowego serwisu społecznościowego, udostępniającego usługę mikroblogowania, umożliwiającą użytkownikom wysyłanie oraz odczytywanie tak zwanych tweetów — krótkich, nieprzekraczających 140 znaków wiadomości tekstowych wyświetlanych na stronie użytkownika oraz dostarczanych pozostałym użytkownikom, którzy obserwują dany profil.

Nawet jeśli się założy, że znakomity satyryk użył tych czasowników z żartobliwą intencją, trudno ich nie dołączyć do znajdującej się w coraz powszechniejszym obiegu komunikacyjnym elektronicznej serii morfologicznej formacji wywiedzionych od rzeczownikowych podstaw słowotwórczych: *Twitter* — *twittować/twittać* — jak *blog* — *blogować* (p. wyżej: *mikroblogowanie*), *czat* — *czatować*, *mail* — *mailować/mejlować*, *esemes* — *esemesować*, *skan* — *skanować*, *Google* — *googlować* czy *Skype* — *skype'ować/skajpować*. Wszystkie one są słowotwórczo-leksykalnymi znakami czasu, potwierdzającymi zarazem oczywistą prawidłowość,

że wraz ze wzrostem frekwencji takiego czy innego rzeczownika prędzej czy później pojawia się obok niego derywat czasownikowy.

Przykładem spoza obszaru elektronicznego może być chociażby jakże modna obecnie *impreza* (w młodzieżowej wersji *impra*, *imprezka*), która praktycznie wyparła takie określenia, jak *spotkanie*, *feta*, *prywatka*, *przyjęcie*, *party*, *poczęstunek*, *wizyta*, *biba*, *balanga* (nawet w środowiskach uniwersyteckich — słyszałem wiele razy — mianem *imprezy* określa się *inaugurację roku akademickiego* oraz takie czy inne *obchody*, *uroczystości* lub przedsięwzięcia naukowe typu *zjazd*, *kongres*, *symposium*, *konferencja*). Derywacyjnym skutkiem tego wzrostu frekwencji jest czasownik *imprezować*, który zdobył sobie prawo obywatelstwa w codziennej polszczyźnie, co potwierdza chociażby Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. prof. Stanisława Dubisza (Warszawa 2003, t. 2, s. 97).

W tym samym numerze Gazety Wyborczej wybitny twórca Adam Zagajewski mówi: «Fenomen poezji jest poza rynkiem, tomiki poezji nie są towarami, poeta to nie zawód». Więc «Co z tego, że poeta się nie klika?» — niejako podsumowująco pyta w tytule przeprowadzonego z nim wywiadu.

I taki będzie świat — *twittujących* i *nietwittujących*, *klikających* (się) i *nieklikających* (się). A rzeczywistość elektroniczna będzie w coraz silniejszym stopniu determinować nasze codzienne postawy i zachowania, znajdujące natychmiastowe odbicie w języku.

Jan Miodek

Wrocław, Uniwersytet Wrocławski

## Recenzje

Andrzej Bańkowski, *Opuscula linguistica selecta*, Akademia im. J. Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2011, s. 297.

Książka, na którą się składa przedruk 30 artykułów A. Bańkowskiego, została wydana dla ucz-

czenia 80 urodzin Autora. A oto uwagi, jakie mi się nasunęły przy jej lekturze.

Jeśli chodzi o moją teorię nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, Autor aprobuje ją, pisząc na s. 33, że «in Sanskrit this original consonant [...] is regularly continued

by the consonantal group *-ks-*, the only exception being the numeral *şaş* 'six', where phonetical simplification (*-ş* instead of *-ks-*) was caused by frequent use of the word». Podobnie na s. 106 Autor pisze, że «zjawisko to wiązać chyba należy z taką kontrakcją zachodzącą na skutek częstości (i szybkości) użycia w wyrażeniu *bogu chwala* (> *bo'uchwala* > *buchwala*). Podobnie *sobie* > gw. *se* i *Sobie-kursko* XIV–XVI w. > dziś *Sekursko* pod Radomskiem». Ponadto w dwu dotychczas opublikowanych tomach słownika etymologicznego Autora można znaleźć 23 wzmianki o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją<sup>1</sup>). Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że ostatnio w tej sprawie Autor z pewnego powodu, którego nie miał odwagi ujawnić, dokonał radykalnej zmiany poglądów. Zacząć trzeba od tego, że według obliczeń pewnego profesora matematyki stosowanej szansa, żeby moja teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego była błędna, jest mniejsza niż 1 na 10 milionów<sup>2</sup>). W tym stanie rzeczy jest zdumiewające, że Autor<sup>3</sup>) zlekceważył opinię profesora matematyki stosowanej i obwieścił, że moja teoria jest nieprawdziwa. Na poparcie swego poglądu Autor powołał się na artykuł Kuryłowicza<sup>4</sup>). I znowu jest zdumiewające, że Autor przytacza artykuł Kuryłowicza, choć w rzeczywistości artykuł Kuryłowicza traktuje tylko o zmianach analogicznych i nie zawiera żadnej wzmianki o mojej teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. W tym stanie rzeczy nasuwają się dwa zasadnicze pytania. Czyżby Autor nie wiedział, że przyrodnicy zawdzięczają swe kolosalne sukcesy właśnie temu, że się nieustannie posługują matematyką stosowaną? Czyżby Autor nie wiedział, że należy pisać prawdę?

<sup>1</sup>) W. Mańczak, Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w słowniku Bańkowskiego, *Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego* XXVI, 2001, s. 153–158; id., Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w II tomie słownika Bańkowskiego, *Slavia Occidentalis* LIX, 2002, s. 51–56.

<sup>2</sup>) W. Mańczak, Etymologia przyimka *dla* a nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, *Prace Filologiczne* LX, 2011, s. 189–195.

<sup>3</sup>) A. Bańkowski, Komentarz do „50-lecia” W. Mańczaka, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 2011, s. 313–316.

<sup>4</sup>) J. Kuryłowicz, Odpowiedź językoznawstwa, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XIX, 1960, s. 203–210.

Na s. 285 Autor pisze, że w łacinie ludowej w wyrazie *ecllesia* «nastąpiło skrócenie śródgłosowego *-ē-* redukcją geminaty *-kk-*: *ecllesia*, potem *eclēsja*. W tej nowej postaci weszło do większości dialektów [...] staroromańskich. Stąd francuskie *église* f., (staro)prowansalskie *glieisa*, hiszpańskie *iglesia*, portugalskie *igreja*, włoskie *chiesa*». Autor mówi o tylko dwu nieregularnościach (*ē* > *e* oraz *cc* > *c*), ale jest ich więcej: udźwięcznienie *c* we fr. *église*, zmiana *e* > *i* w hiszp. *iglesia*, zanik sylaby początkowej we wł. *chiesa*. Wszystkie te nieprawidłowości tłumaczą się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją, który zaszedł w językach romańskich także w innych nazwach świątyni: *basilica*, *monastērium* i *conventum*<sup>5</sup>). Na s. 288 Autor twierdzi, że «niesłusznie („udawniając” formy wtórne) sugerowano, jakoby słowiańska nazwa kościoła była od początków swoich wielowariantowa». Nie ulega wątpliwości, że nazwa cerkwi w językach słowiańskich (podobnie jak nazwy świątyni w językach romańskich) doznała nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Jest możliwe, że rację ma Autor (s. 287), twierdząc, że germańska nazwa kościoła wywodzi się od gr. *kyriou oikia*, ale należałoby dodać, że i tu zaszedł nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany częstym użyciem.

Na s. 288 Autor twierdzi, że scs. *cirkōy* < \**eis kyriou*-(*oi*)*kous* (acc. pl.), co nasuwa skojarzenie z etymologią *Stambuł* < *eis tēn pólin*. Tymczasem moim zdaniem nazwa *Stambułu* pochodzi od bardzo zredukowanego na skutek częstego użycia *Kōnstantinouópolis*<sup>6</sup>). Mówiąc o kontrakcji samogłosek w złożonej odmianie przymiotników (s. 96), Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że chodzi tu nie o regularny rozwój fonetyczny, ale o nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją<sup>7</sup>). Jeśli chodzi o dyspalatalizację, jaka zaszła w scs. *svekorō* < \**suekuros* (s. 26), nie jest wykluczone, że i ona się tłumaczy częstym użyciem tej nazwy pokrewieństwa. Na s. 159 Autor wymienia prefiks «poświadczony na gruncie (pra)słowiańskim aż w pięciu wariantach».

<sup>5</sup>) W. Mańczak, Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence, nakładem UJ, Kraków 1969, s. 32.

<sup>6</sup>) W. Mańczak, Etymologia nazwy *Stambułu*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, red. R. Łobodzińska, Leksem, Łask 2010, s. 11–17.

<sup>7</sup>) W. Mańczak, Contraction des voyelles dans les langues slaves, *Anzeiger für slavische Philologie* I, 1966, s. 52–58.

tach, a mianowicie *ob-*, *obi-*, *ob-*, *ob-*, *o-*. Moim zdaniem tylko *obi-* jest regularne, natomiast pozostałe warianty spowodowane są frekwencją<sup>8)</sup>.

Na s. 121 Autor bierze pod uwagę «znaną konserwatywność peryferii, nie tylko z opóźnieniem przejmujących innowacje centralne, ale też dłużej zachowujących dawne tendencje, w centrum już wygasłe». W rzeczywistości stworzona przez Bartolego koncepcja archaizmów peryferycznych jest błędna. Centralny język włoski jest bardziej archaiczny od języków peryferyjnych, jakimi są hiszpański i rumuński, centralny dialekt dolnoniemiecki jest bardziej konserwatywny od peryferycznego języka szwedzkiego, a centralna polszczyzna literacka jest bardziej archaiczna od peryferycznego dialektu kaszubskiego<sup>9)</sup>.

Na s. 285 jest mowa o «tzw. łacinie ludowej [...] czyli [...] języku łacińskim używanym w mowie potocznej, już w IV w. przed Chr. bardzo różnym od łaciny „pisanej”». W rzeczywistości wszystkie formy łaciny ludowej są nowsze od form łaciny klasycznej<sup>10)</sup>.

Z tego, co Autor pisze na s. 295, wynika, że Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że staro-wysoko-niemiecki to nie to samo co staro-górno-niemiecki.

Na s. 287 jest wzmianka o «staro-bułgarsko-cerkiewnym (o podręcznikowej nazwie staro-cerkiewno-słowiański)». Moim zdaniem język staro-cerkiewno-słowiański nie był językiem starobułgarskim, ale kompromisem między narzeczem macedońsko-bułgarskim a dialektem morawsko-panońskim<sup>11)</sup>.

Na s. 249 Autor powiada, że «geneza łac. postaci *Polonia* (zamiast *Polania* a. *Polenia*), rozpowszechnionej chyba przez kronikarzy niemieckich, nie ma dotąd zadowalających objaśnień». Moim zdaniem zaważyć mógł na tym fakt, że w średniowiecznej terminologii geograficznej nazwy typu *Saxonia* pojawiały się nieco częściej niż nazwy typu *Campania*<sup>12)</sup>.

<sup>8)</sup> W. Mańczak, Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja, nakładem UJ, Kraków 1977, s. 229.

<sup>9)</sup> W. Mańczak, Problemy językoznawstwa ogólnego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1996, s. 178–182.

<sup>10)</sup> W. Mańczak, La langue romane commune: latin vulgaire ou latin classique?, *Revue Romane* IX, 1974, s. 218–231.

<sup>11)</sup> W. Mańczak, Przedhistoryczne migracje Słowian i pochodzenie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, Kraków 2004.

<sup>12)</sup> W. Mańczak, Czy cudzoziemcy nadali nazwę Polsce?, *Prace Komisji Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu* 2, 2010, s. 343–357.

Na s. 248 czytamy: «Sporadycznie też *Major Polonia*, ale przydawka ta (*Major* ‘Starsza’) jest raczej wrętem z XIV w., bo w *Kronice* nie ma jeszcze opozycyjnego *Polonia Minor* ‘Polska Młodsza, Małopolska’». W rzeczywistości *Polonia Major* i *Polonia Minor* nigdy nie znaczyły ‘Polska Starsza’ lub ‘Polska Młodsza’, natomiast zawsze oznaczały Wielką i Małą Polskę<sup>13)</sup>.

Na s. 95 jest wzmianka o «fonologicznej tożsamości *ih/y*». W rzeczywistości różnica między *litera* i a *litera* y jest tak wielka, że o «fonologicznej tożsamości *ih/y*» nie może być mowy.

Jeden z artykułów przedrukowanych w recenzowanej książce (s. 119–125) traktuje o gwarowych formach typu *bosso*, *wiśsi*. Moim zdaniem formy te są pochodzenia analogicznego<sup>14)</sup>.

Autor (s. 99) wymienia «*pojedyńczy* > potocznie *pojedyńczy*». W moim przekonaniu *pojedyńczy* jest formą regularną, natomiast *pojedyńczy* powstało w wyniku czyjejs arbitralnej decyzji<sup>15)</sup>.

Na s. 267 jest następująca wypowiedź Autora: «Nie widać języków, w których by nazwę *ptak* urobiono od czasownika *latać* (jak dla mnie — nonsens nazewnicy)». Daleko nie szukając, niem. *Vogel* ‘ptak’ zostało utworzone od *fliegen* ‘latać’, o czym świadczy derywat *Geflügel* ‘drób’.

Według Autora (s. 265) *netoperz* pochodzi od psł. *\*notopyr̥b*. Bardziej prawdopodobne wydaje mi się powtórzone m.in. przez Vasmera *\*netopyr̥b*, nawiązujące do het. *nekut-* ‘wiecór’.

Według Autora (s. 267) «słowiańskiego pochodzenia węgierska n. m. *Pest* chyba raczej od *\*p̥stj̥b* ‘ptasi’ niż od *\*pekt̥b* ‘piec’. Osobiście nie widzę żadnego powodu, żeby kwestionować powszechnie uznawany pogląd, że nazwa stolicy Węgier powstała z połączenia dwu toponimów, *Budy* i *Pesztu*, przy czym obie nazwy oznaczały to samo, a mianowicie piec do wypalania cegieł, ale *Buda* jest nazwą węgierską, a *Peszt* słowiańską.

Autor (s. 250) sądzi, że wielki port nad Bałtykiem zwał się pierwotnie *Szczecyn*. Moim zdaniem *Szczecin* zawsze się nazywał tak jak obecnie<sup>16)</sup>.

<sup>13)</sup> W. Mańczak, Znaczenie nazwy *Polonia Major*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Filologia* 2, 1956, s. 95–108.

<sup>14)</sup> W. Mańczak, Pochodzenie gwarowych form typu *bosso*, *Język Polski* LXV, 1985, s. 280–284.

<sup>15)</sup> W. Mańczak, *Pojedyńczy* a słownik a tergo, *Język Polski* LXXXV, 2005, s. 319–320.

<sup>16)</sup> W. Mańczak, O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów, *Czec, Gdańsk* 2002, s. 97–105.

Wreszcie na s. 249 Autor przytacza nazwę miejscową *Olesznica*. W rzeczywistości toponim ten za naszych czasów brzmi *Oleśnica*, a nazwa ta jest jak najbardziej prawidłowa, gdyż moim zdaniem psł. \**śń* przeszło w polszczyźnie regularnie w *śń*<sup>17)</sup>.

Witold Mańczak  
Kraków, Uniwersytet Jagielloński

Danuta Bieńkowska, Elżbieta Umińska-Tytoń, **Nazewnictwo miejskie Łodzi**, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 264.

Recenzowana monografia jest dziełem poświęconym nazewnictwu miejskiemu i wpisuje się w modny obecnie badawczy trend analizy przestrzeni miejskiej, w tym wypadku z perspektywy konstytuujących ją nazw.

Jak czytamy we wstępie, materiał nazewnictwa, który został poddany w monografii analizie, pochodzi z okresu od XIX wieku, a dokładniej od 1822 roku, kiedy to Łódź stała się miastem przemysłowym, do dnia dzisiejszego. Autorki nie były zmuszone więc sięgać do źródeł archiwalnych, dokumentów historycznych często spisanych po łacinie, których ekscerpca zazwyczaj najbardziej opóźnia prace nad finalizacją projektu. Podstawowym źródłem nazewnictwa miejskiego Łodzi, jak piszą Autorki (s. 8), były plany miasta i plany zagospodarowania przestrzennego, co zapewne znacznie ułatwiło zadanie. Nazwy obcojęzyczne (niemieckie z okresu wojen światowych i rosyjskie z lat 1815–1914) będą, według zapewnień Auterek, przedmiotem osobnego opracowania.

Monografia ma budowę dwudzielną. Składa się ze słownika nazewnictwa miejskiego Łodzi (s. 25–189) poprzedzonego wstępem, w którym Autorki jasno określiły cel, przedmiot i metodę pracy, charakterystykę źródeł, zarys terytorialnego rozwoju miasta oraz analizy materiału onomastycznego z podziałem na nazwy dzielnic i osiedli, ciągów komunikacyjnych, punktów miasta, miejskich terenów zielonych, cmentarzy i cieków oraz zbiorników wodnych. Fakt, że Autorki nie porzuciły jedynie na zebraniu materiału onoma-

stycznego i ułożeniu go w postaci słownika, zasługuje na wyjątkową pochwałę. Onomastikony nazewnictwa miejskiego, które ograniczają się do zestawienia słownikowego nazw (jak choćby opracowanie nazewnictwa Bydgoszczy), są niepełne i pozostawiają u czytelnika niedosyt.

Monografię kończą podsumowanie (rozwoj nazewnictwa miejskiego, nazwy w potocznej komunikacji), wykazy skrótów, źródeł i opracowań oraz Słowniczek trudniejszych terminów, który pozwoli skorzystać z publikacji czytelnikom mniej wyrobionym pod kątem językowym.

Materiał onomastyczny zestawiony został, jak wcześniej zaznaczyłam, w postaci słownika, którego hasła zawierają oprócz lokalizacji, charakterystyki i krótkiej historii nazewnictwa obiektu oraz interpretacji onomastycznej nazwy jeszcze dodatkowe informacje dotyczące odmiany nazwy i poprawnej wymowy, co nadaje słownikowi także charakter źródła poprawnościowego. Wielość i dokładność informacji podawanych w tym miejscu artykułu sprawia, że monografia jest niezwykle cenna jako źródło wiadomości o mieście i jego historii, mieszkańcach i ich życiu.

Wszystkie zebrane nazwy zostały przyporządkowane do jednej z dwóch grup różnicujących genezę toponimu: «nazwy z motywacją realnoznaczeniową (motywowane) o ścisłym związku nazwy z obiektem i nazwy bez motywacji realnoznaczeniowej, powielające istniejące wzorce nazewnictwa, nadane na zasadzie konwencji (konwencjonalne), bez związku z nazywanym obiektem» (s. 28). I właśnie w tym podziałem wiąże się moja największa wątpliwość. Przyjęcie tego nadrzędnego porządku powinno skutkować przypisaniem każdej z nazw do jednej z dwóch grup: motywowanej lub konwencjonalnej. W słowniku jednak obok tych dwóch kategorii pojawia się też grupa nazw oznaczonych jako pamiątkowe. Mamy więc nazwę ulicy *Nad Łódką*, określoną jako motywowaną (ulica położona nad rzeką Łódką), obok nazwy ulicy *Zofii Nałkowskiej* — nazwy pamiątkowej, oraz ulicę *Narciarską*, która przypisana jest do nazw konwencjonalnych. Podział przyjęty przez Autorki nie jest zatem, jakby można było przypuszczać po wyjaśnieniach na s. 28, podziałem na dwie grupy, lecz na trzy zbiory nazewnictwa.

Rzecz druga: na s. 29 Autorki piszą, że nazwy pamiątkowe zaliczane są przez nie do nazw niemotywowanych. I słusznie, ale z jednym zastrzeżeniem

17) W. Mańczak, Nie dostrzeżona reguła fonetyczna w polszczyźnie: \**śń* > *śń*, [w:] *Studia historycznojęzyczne III*, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2000, s. 69–73.

— należałoby się jeszcze raz zastanowić, czy aby brak motywacji we wszystkich nazwach jest identyczny. Czy nie należałoby jednak niektórych nazw zaliczyć do tych z motywacją realnoznaczeniową?

Na przykład nazwa ulicy *Aleksandra Napiórkowskiego* została przez Autorki określona jako pamiątkowa (czyli niemotywowana), tak samo jak nazwy ulic *Salvadora Allende* i *Jana Długosza*. A przecież w artykule hasłowym tej pierwszej nazwy obok informacji, że A. Napiórkowski był działaczem związkowym, redaktorem Łodzianina, czytamy, że «Nazwa jest dodatkowo motywowana faktem, że patron mieszkał przy tej ulicy» (s. 109). Salvador Allende i Jan Długosz nigdy nie byli związani z miastem, więc brak motywacji nazw jest oczywisty (konwencja), ale w wypadku ulicy Napiórkowskiego, zważywszy na fakty łączące jej patrona z Łodzią, można by zastosować inną klasyfikację toponimu, zresztą, jak pokazałam, same Autorki dokonały podwójnego przyporządkowania nazwy.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że nazwa ulicy *Rewolucji 1905 r.* zaklasyfikowana została jako motywowana (nie pamiątkowa), bo w okolicy toczyły się walki z Kozakami i żandarmerią carską (s. 139), podobnie jak nazwa ulicy *Żydowskiej*, uznana za motywowaną, bo ulica zamieszkała była przez ludność żydowską (s. 188).

Niezwykle cenna jest część monografii przynosząca analizę materiału onomastycznego. Wszystkie nazwy podzielone zostały ze względu na charakter obiektów do nich przypisanych (obszary, dukty, punkty), co pociągnęło za sobą odmienny sposób opisu danej grupy toponimów. Na przykład analiza nazw dzielnic mieszkaniowych objęła i genetyczno-etymologiczną, i formalną perspektywę badawczą. Pierwsza pozwoliła na podział badanych toponimów na topograficzne, kulturowe, dzierżawcze, patronimiczne, rodowe, służebne, etniczne, relacyjne i dwuznaczne oraz te o niejasnej genezie, druga — na nazwy bez kreacji formalnojęzykowej, z kreacją formalnojęzykową i nazwy złożone.

Nazwy ulic zaś uporządkowane zostały według opozycji: nazwy motywowane / nazwy niemotywowane. W obrębie obu grup Autorki przyjęły jednak zupełnie inną metodę badawczą. Pierwszy zbiór nazw podzielony został na toponimy kierunkowe, dzierżawcze, topograficzne, lokalizujące, czyli podział podporządkowano pierwotnej funkcji, jaką nazwy pełniły w przestrzeni nazewnictwa (na marginesie, nie do końca zrozumiałe jest dla mnie,

czym różnią się nazwy ulic *Cegielnianej*, *Cmentarnej*, *Dworskiej* od *Bazarowej*, *Fabrycznej*, *Kościelnej* i dlaczego pierwsze trzy przynależą do nazw kierunkowych, a trzy pozostałe do lokalizacyjnych), nazwy niemotywowane ułożone są według swojego pochodzenia — od nazw własnych i wyrazów pospolitych. Analiza nazw ulic dokonana jest więc z zupełnie innej perspektywy niż ogląd nazw osiedli i dzielnic, co można usprawiedliwić innym charakterem tych obiektów. Kontrowersyjne wydaje mi się całkowite wydzielenie nazw pamiątkowych jako osobnej grupy wśród nazw ulic niemotywowanych, obok nazw pochodzących od nazw własnych i pospolitych, szczególnie że, jak już mowa była wyżej, jest to zbiór niejednorodny: do grupy nazw pamiątkowych Autorki zaliczyły toponimy upamiętniające i lokalnych patronów, i patronów ogólnopolskich.

Zauważyć należy, że w części dotyczącej charakterystyki formalnojęzykowej nazw ulic Autorki uzupełniły klasyfikację stworzoną przez Kwirynę Handke w grupie toponimów z kreacją formalnojęzykową o podgrupę form w dopełniaczu, czyli nazw powstałych w wyniku wprowadzenia formy dopełniacza nazwy własnej lub wyrazu pospolitego do struktury toponimu miejskiego.

Do ciekawszych rozwiązań przyjętych przez Autorki monografii należy wprowadzenie wewnętrznego podziału nazw przypisanych punktom w przestrzeni miasta na nazwy miejskich terenów zielonych, cmentarzy oraz cieków i zbiorników wodnych. Przyjęte rozwiązanie pozwoliło na pokazanie specyfiki nazewnictwa w zależności od charakteru lub przeznaczenia punktu.

Niezwykle interesujący jest fragment podsumowania traktujący o nazwach w potocznej komunikacji. Fragment ten pokazuje, jak różna może być codzienna praktyka nazewnictwa od tej oficjalnej, narzucanej przez urzędników i jakie mechanizmy językowe weryfikują nazewnictwo oficjalne. Autorki opisują więc przypadki odrzucenia członu utożsamiającego pełnej nazwy, uproszczenie nazwy przejawiające się w ograniczeniu liczby składników tworzących jej człon odróżniający, zastępowanie pełnej nazwy ogólnie znanymi skrótami, używanie dubletów nazewniczych odmiennych leksykalnie.

Monografia ma dwojaki charakter: z jednej strony jest bogatym i niezwykle cennym źródłem informacji na temat nazewnictwa Łodzi od 1822



roku po dzień dzisiejszy, z drugiej strony stanowi ciekawą i szczególnie dociekliwą analizę zebranych toponimów miejskich. Książka wypełnia kolejną białą plamę na toponomastycznej mapie Polski i stanowi jej bardzo ciekawy komponent.

*Magdalena Czachorowska*

Bydgoszcz, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

Piotr Zbróg, **Składnia podmiotu szeregowe-  
go we współczesnym języku polskim**, Libron, Kra-  
ków 2012, s. 206.

Recenzowana monografia jest kontynuacją badań nad podmiotem szeregowym, które Autor zaprezentował w pracy *Budowa i składnia podmiotu szeregowego w polszczyźnie do 1939 roku*<sup>1</sup>). Celem tej rozprawy była charakterystyka cech szeregów w funkcji podmiotu oraz ich uzgodnień ze słowem osobowym i określnikami w dobach: staropolskiej, średniopolskiej i nowopolskiej.

Jednak — jak pisze w opiniowanej pracy — «z uwagi na dość odległą perspektywę historyczną trudno było konfrontować ów materiał z realną kompetencją użytkowników każdej z epok czy też projektować ewentualne reguły formalne o charakterze systemowym. W efekcie powstało opracowanie analizujące panujący w pewnym okresie stan, pozwalający w dość ograniczonym stopniu wyrażać poglądy czy formułować ogólniejsze reguły» (s. 7). Natomiast analiza składni podmiotu szeregowego od roku 1939 do współczesności (najnowsze przykłady pochodzą z 2011 roku) pozwala konfrontować wnioski wynikające z wyeksцерpowanego materiału z kompetencją językową badacza. Kompetencja ta, mimo że może być nieco subiektywna, daje możliwość uwzględnienia faktów rzadkich, osobliwych, które mogą nie wystąpić nawet w bardzo obszernym materiale empirycznym.

Jak zauważa Piotr Zbróg, «przedmiotem opisu w niniejszej monografii są uzgodnienia syntaktyczne pomiędzy podmiotem szeregowym oraz grupą z tzw. podmiotem towarzyszącym a wyrazami wchodzącymi w relacje składniowe z tą jednostką zdania» (s. 8). Autor posługuje się tradycyjnym terminem «podmiot szeregowy», mając

1) Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2010, s. 264.

świadomość, że we współczesnych pracach językoznawczych funkcjonują inne pojęcia, np.: «wyrażenia argumentowe zbudowane na zasadzie koniunkcji», «grupa rzeczownikowa z tzw. spójnikiem współrzędnym», «równorzędna grupa nominalna», «szeregowe połączenia rzeczowników (zaimków rodzajowych)», «skoordynowana fraza rzeczownikowa». Taki wybór należy uznać za słuszny, gdyż termin «podmiot szeregowy» jest najbardziej rozpowszechniony i dość jednoznacznie kojarzony ze zjawiskiem, które określa, czego o innych pojęciach powiedzieć nie można. Wpływa na to zapewne i dydaktyka szkolna, i 75-letnia tradycja<sup>2</sup>).

Podmiot szeregowy został zdefiniowany odmiennie niż u Z. Klemensiewicza, jako ciąg, który: «1. Składa się co najmniej z trzech argumentów: dwóch rzeczowników (także ich dystrybucyjnych ekwiwalentów) zestawionych wokół spójnika współrzędnego lub przecinka spójnikowego; 2. Zajmuje w zdaniu pozycję podmiotu (wyznaczoną syntaktycznie): wchodzi w dwustronną relację akomodacyjną z orzeczeniem czasownikowym jako członek akomodowany i akomodujący lub stoi w miejscu takiego członu; 3. Cechuje się ścisłą referencją (odnosi się przynajmniej do dwóch obiektów, pojęć itp. w rzeczywistości» (s. 9). Natomiast grupa z podmiotem towarzyszącym, który traktowany jest jako swoisty wariant podmiotu szeregowego, składa się co najmniej z trzech argumentów reprezentujących na powierzchni zdania frazę nominalną o budowie: rzeczownik w mianowniku + z + rzeczownik w narzędniku oraz zajmuje w zdaniu pozycję podmiotu (wyznaczoną syntaktycznie) — wchodzi w dwustronną relację akomodacyjną z orzeczeniem czasownikowym jako członek akomodowany i akomodujący lub stoi w miejscu takiego członu (s. 10).

Monografia została oparta na bardzo bogatym materiale źródłowym, który obejmuje około 15 tysięcy zdań z podmiotem szeregowym. Zostały one wyeksцерpowane z Korpusu Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN oraz z Korpusu Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Autor wykorzystał (z pewnymi modyfikacjami) proporcje w doborze próby oparte na relacjach procentowych między poszczególnymi typami tekstów w Kor-

2) Termin «podmiot szeregowy» po raz pierwszy został użyty przez Z. Klemensiewicza w *Składni opisowej współczesnej polszczyzny kulturalnej*, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1937.

pusie PWN (książki beletrystyczne i niebeletrystyczne, prasa, druki ulotne i użytkowe, teksty mówione, strony internetowe). Analizowane przykłady reprezentują przede wszystkim staranną odmianę polszczyzny, zarówno jeśli chodzi o teksty pisane, które stanowią zdecydowaną większość, jak i mówione, pochodzące głównie ze źródeł oficjalnych (programy informacyjne, wystąpienia publiczne). Zwraca uwagę duże zróżnicowanie materiału — formalne, semantyczne i gramatyczne.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym z nich (Wybrane aspekty opisu składni podmiotu szeregowego) P. Zbróg omawia kwestie terminologiczne i charakteryzuje podmiot szeregowy oraz grupy z podmiotem towarzyszącym jako jednostki składniowe. Rozdział drugi (Budowa i składnia orzeczenia przy podmiocie szeregowym przed 1939 rokiem — zarys) przedstawia najistotniejsze cechy budowy szeregów i syntaktycznego dostosowania do nich orzeczenia od fazy staropolskiej do końca okresu nowopolskiego. W części trzeciej (Przegląd badań dotyczących składni podmiotu szeregowego) zostały omówione stanowiska językoznawców dotyczące podmiotu szeregowego, zarówno w aspekcie deskryptywnym, jak i normatywnym. Kolejne trzy rozdziały (4. Podmiot szeregowy we współczesnej polszczyźnie — uwagi wstępne, 5. Determinanty składni orzeczenia przy podmiocie szeregowym, 6. Reguły dostosowania form osobowych przy szeregach — charakterystyka formalna) są wnikliwą i wieloaspektową analizą zebranego materiału. Rozdział siódmy (Dyspozycje składniowe wybranych szeregów od staropolszczyzny do współczesności) pokazuje kształtowanie się zwyczaju językowego w zakresie składni podmiotu szeregowego w dziejach polszczyzny.

Kwestie związane z uzgodnieniem formy orzeczenia z podmiotem szeregowym P. Zbróg przedstawił nie tylko jako powierzchniowo-składniowe, ale również jako zależne od cech semantycznych i referencji członów podmiotu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ustalenia dotyczące podmiotu szeregowego we współczesnej polszczyźnie są przedstawione na tle okresu przed 1939 rokiem.

Najważniejszą zaletą pracy jest weryfikacja wielu intuicyjnych i nieprawdziwych sądów na temat relacji gramatycznych między podmiotem szeregowym a orzeczeniem. Na przykład według S. Bąby i B. Walczaka<sup>3)</sup>, jeśli rzeczownik w naczelniku zostanie połączony z nadrzędnym rze-

czownikiem w funkcji podmiotu wyrazami *łącznie z*, *wraz z*, *wspólnie z*, orzeczenie mnogiej jest rażąco, np. *Księżowa wspólnie z sekretarką odwiedziły Zarząd Krajowy ZMW*. Liczne przykłady cytowane przez Autora zdecydowanie tej tezie przeczą, np.: *Adam Wolański wraz z gośćmi odwiedzili najpierw Urząd Stanu Cywilnego w Busku...; Laszkiwicz wraz z Damianem Słaboniem i Piotrem Sarnikiem znają się z Cracovii; Waldemar Pawlak razem z Donaldem Tuskiem zastanawiają się w tej chwili co zrobić, aby ulżyć doli polskiego kierowcy* (s. 59–60). Znamienna jest deklaracja: «Nie interesują mnie kwestie normatywne, które miałyby wskazywać na stan systemowo „oczekiwany”, ponieważ wychodzę z założenia, że systemowe przesłanki, na których podstawie formułuje się zalecenia, z istoty wynikają ze zwyczaju, zwłaszcza jeśli ów zwyczaj ma historyczną podbudowę» (s. 149).

P. Zbróg stara się również (z dużym powodzeniem) oddzielić sądy normatywne od faktycznego stanu empirycznego, pokazuje bowiem, że niektóre zalecenia poprawnościowe nie wytrzymują konfrontacji z materiałem. Podkreśla również, że pewne ustalenia poprawnościowe mają charakter bardziej teoretyczny niż praktyczny, ponieważ frekwencja określonego typu konstrukcji jest minimalna. Dotyczy to na przykład rodzaju gramatycznego orzeczenia w zestawieniu z konfliktem rodzajowym współrzędników (*Dziewczyna i kajak zblizali się do siebie, Dziewczyna i kurczak patrzyły na siebie, Zwierzątko i spodnie byli tego samego koloru*). W zbiorze 15 tysięcy konstrukcji wystąpiło tylko kilkanaście przykładów tego typu (s. 138).

Autor ma świadomość płynnych granic między przyjętymi kategoriami opisu. Stwierdza na przykład: «Niekiedy trudno odróżnić składnię realnoznaczeniową od formalnogramatycznej. Na czasownik może oddziaływać zarówno cały szereg, jak tylko jeden z członów», np. *Policjanci i strażacy z Kielc wspólnie świętowali pod pomnikiem (policjanci świętowali, strażacy świętowali, policjanci i strażacy świętowali)* (s. 21).

Za najważniejszą cechę składni orzeczenia przy podmiocie szeregowym należy uznać wariantywność. Termin ten wielokrotnie pojawia się w monografii, np.: «Być może dodatkowym determinantem opisanej wariantywności było [...]»

<sup>3)</sup> Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1992, s. 155.

(s. 121); «W zgromadzonym materiale zwraca uwagę niezwykle duża liczba wariantów szeregow» (s. 181); «Najliczniejsze były wypadki składni wariantywnej» (s. 186). Na s. 55 czytamy: «Na podstawie wniosków z badań można spreparować następujące zdania, które użytkownicy uznaliby za poprawne, por.: *Kierownik i pięciu kelnerów dba/dbają o wystrój sali; Każdy kelner i każdy kierownik dba/dbają o wystrój sali*».

Uwag krytycznych można sformułować niewiele. Na s. 12 natrafiamy na spostrzeżenie: «Na potrzeby ekscerpcji skorzystałem z narzędzi dających możliwość identyfikacji poszukiwanych ciągów we współczesnych korpusach [...]». Taka informacja jest zbyt lakoniczna, ponieważ wielu językoznawców nie ma jeszcze wystarczającej wiedzy na temat badań korpusowych. Należałoby zatem podać na przykładach techniczne sposoby wyszukiwania analizowanych ciągów.

Praca została oparta na analizie jakościowej i ilościowej, popartej wieloma liczbami. Na przykład w konstrukcji: szyk orzeczenie — podmiot, rzeczowniki konkretne, spójnik typu I (*Ich losy podzieliły również piłka nożna, ręczna, waterpolo i rugby*) «w 690 zdaniach nastąpiło uzgodnienie z sąsiadem, zaś w 387 — z całością (proporcja 1,78 : 1)» (s. 103). Jednak we Wstępie Autor zaznacza, że «materiał byłby znacznie obszerniejszy (mógłby liczyć grubo ponad kilkadziesiąt tysięcy przykładów), gdyby uwzględnić zdania powtarzające pewne typy szeregow [...]». W pewnym momencie zaniechałem jednak wynotowywania zdań, jeśli dostrzegłem przykłady reprezentujące już wystarczająco dobrze opisane i zidentyfikowane typy, tak pod względem budowy, jak i składniowych dyspozycji» (s. 13). Powstaje pytanie, w którym momencie zaniechano wynotowywania zdań i czy nie miało to wpływu na dane liczbowe. Należy przypuszczać, że nie, ponieważ liczba 15 tysięcy konstrukcji jest bardzo duża, ale kwestia ta wymaga pewnego komentarza.

Książka, jak na językoznawcę przystało, jest napisana staranną polszczyzną. Znalazłem tylko dwie usterki literowe: «wskazywano hierarchę czynników» (s. 57; powinno być: hierarchie); w bibliografii tytuł pracy J. Łosia: «Stosunek zdania do innych Tów morfologicznych, Kraków 1921» (s. 204; powinno być: typów).

W wykazie wykorzystanej literatury P. Zbróg często pomija podtytuły prac, a przecież precyzują one

zakres podejmowanej problematyki, np. «Jadacka H., 2006b, *Kultura języka polskiego*, Warszawa» (brak podtytułu: *Fleksja, słowotwórstwo, składnia*).

Opiniowana praca jest drugą na gruncie polskim (po wcześniejszej książce Autora) monografią poświęconą w całości podmiotowi szeregowemu. Dotychczas, o ile mi wiadomo, szerszą charakterystykę podmiotu szeregowego zawierają tylko trzy opracowania<sup>4</sup>). Jest to rozprawa przemyślana, rzetelna, oparta na obszernym materiale językowym, wykorzystująca bogatą literaturę przedmiotu (od połowy XIX w. do współczesności). P. Zbróg zwerifikował wiele dotychczasowych opinii na temat budowy i składni podmiotu szeregowego, co ma wartość zarówno teoretyczną, jak i praktyczną, związaną z formułowaniem wskazówek normatywnych. Pokazał, że status dyspozycji składniowych podmiotu szeregowego we współczesnym języku polskim jest bardzo skomplikowany, zależny od wielu czynników, takich jak: osobowość — nieosobowość, szyk, liczba, rodzaj gramatyczny, typ wskaźnika zespolenia, znaczenie współrzędników (w tym dosłowne i przenośne użycie rzeczowników). Sprawia to, że składnia podmiotu szeregowego we współczesnej polszczyźnie «pozostaje wciąż prawdopodobnie najbardziej skomplikowaną spośród wszystkich wypadków dostosowania pomiędzy elementami zdania» (s. 66). Wypływa stąd wniosek, że «uzgadnianie formy czasownika z całym szeregiem nie jest systemową własnością polszczyzny, która miałyby się stać podstawą skodyfikowanej normy językowej» (s. 186). Mimo to Autor formułuje trzy ogólne, uproszczone porady językowe, które dotyczą najczęstszych typów zdań z podmiotem szeregowym (s. 190–191). Tak więc praca zawiera wiele ważnych ustaleń, których sformułowanie bez rzetelnej empirycznej (materiałowej) weryfikacji nie byłoby możliwe.

Marek Ruskowski

Kielce, Uniwersytet Jana Kochanowskiego

<sup>4</sup>) K. Kallas, *Składnia współczesnych polskich konstrukcji współrzędnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1993, s. 56–70; D. Kopicńska, *Strukturalny opis składniowy zdań z podmiotem-mianownikiem we współczesnej polszczyźnie*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1997, s. 60–134; P. Zbróg, *Dyskusyjne problemy akomodacji morfologicznych w opisie generatywnym*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003, s. 52–98.

## Kronika

### **Konferencja jubileuszowa Instytutu Języka Polskiego PAN Przyszłość językoznawstwa — językoznawstwo przyszłości, Kraków—Przegorzały, 11–12 czerwca 2013 r.**

Dnia 1 października 1973 roku na mocy uchwały Prezydium Polskiej Akademii Nauk powołany został do życia Instytut Języka Polskiego PAN. Od tamtej chwili minęło czterdzieści lat. Dla uczczenia tej także ważnej rocznicy zorganizowana została przez Komitet Językoznawstwa PAN oraz Instytut Języka Polskiego PAN ogólnopolska konferencja jubileuszowa pod hasłem Przyszłość językoznawstwa — językoznawstwo przyszłości. Za nadrzędny cel przedsięwzięcia organizatorzy uznali prezentację nowych projektów badawczych i nowych metodologii w dziedzinie polskiej lingwistyki.

Jak ważna jest to tematyka, można się było przekonać, studiując listę badaczy, którzy zgłosili chęć udziału w organizowanym spotkaniu. Na konferencję przybyło niemal osiemdziesięciu referentów reprezentujących zagraniczne ośrodki badawcze oraz najważniejsze uczelnie i instytucje związane z krajowym językoznawstwem. W trakcie obrad posłuchać można było zarówno wystąpień najbardziej uznanych współczesnych polskich lingwistów, jak i uczonych młodszego pokolenia, rozpoczynających obecnie karierę naukową.

Konferencja została objęta honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. W liście skierowanym do organizatorów podkreślił on wybitne zasługi Instytutu Języka Polskiego PAN dla polskiej nauki oraz wyraził swoje zaangażowanie w ochronę polszczyzny i przywiązanie do języka polskiego jako wartości ogólnonarodowej.

Konferencję otworzył okolicznościowy referat dyrektora Instytutu Języka Polskiego PAN prof. dra hab. Piotra Żmigrodzkiego pt. Instytut Języka Polskiego PAN i jego wkład w dorobek polskiego językoznawstwa. Prelegent przedstawił w nim najważniejsze publikacje książkowe, których autorami są byli i obecni pracownicy Instytutu. Przegląd przedstawionych prac uzmysławia tematyczną oraz metodologiczną wszechstronność badań prowadzonych w krakowskim ośrodku językoznawczym.

W dalszej części obrad wygłoszone zostały referaty, które podzielić można na trzy grupy tematyczne. Pierwsza gromadzi wystąpienia zmierzające do stworzenia swoistej syntezy współczesnej lingwistyki polskiej w jakimś jej obszarze, co bezsprzecznie prowadzi ku rozważaniom o stanie obecnym oraz perspektywach na przyszłość. W tej grupie referatów wymienić można między innymi: I. Bobrowskiego O przedmiotach językoznawstwa, S. Gajdy Językoznawstwo XXI wieku, R. Przybylskiej Językoznawstwo praktyczne czy stosowane — jaka przyszłość?, P. Żmigrodzkiego O najważniejszych zadaniach polskiego językoznawstwa w XXI wieku, M. Grochowskiego O przyszłości składni języka polskiego, B. Walczaka Popularyzacja wiedzy językoznawczej dawniej i dziś, G. Habrajskiej oraz A. Awdiejewa Komunikatywizm a granice językoznawstwa, B. Czopek-Kopciuch Onomastyka przyszłości, K. Skowronek Inspiracje socjologiczne w onomastyce — nowe i stare związki, T. Lewaszkiewicz Językoznawcze studia doktoranckie w Polsce i w innych krajach (na tle programów studiów pierwszego i drugiego stopnia), P. Pawelca Aktualizacja terminologii i propozycje usprawnień w sposobie kształcenia młodych językoznawców.

Druga grupa wystąpień, zdecydowanie najobszerniejsza, gromadzi prezentacje planowanych, inicjowanych, kontynuowanych bądź dopiero zakończonych naukowych projektów lingwistycznych. Szczególne miejsce w tym zbiorze zajmują referaty skupiające się wokół bliskich programowo Instytutowi Języka Polskiego PAN bądź wręcz związanych z nim organizacyjnie przedsięwzięć leksykograficznych, mianowicie Nowego słownika walencyjnego języka polskiego (F. Skwarski, E. Hajnicz, A. Patejuk, A. Przepiórkowski, M. Świdziński, M. Woliński), Słownika gramatycznego języka polskiego (Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska), Etymologicznego słownika gwar polskich (J. Waniakowa), Słownika gwar spiskich (F. Sowa, H. Grochola-Szczepanek), Słownika łaciny średniowiecznej (A. Maciąg), Słownika nazw wodnych Polski (U. Bijak, P. Swoboda) oraz Leksykonu skrótów historycznych (A. Majewska-Wójcik, M. Smoleń-Wawrzusiszyn).

Istotną część obrad stanowiły również wystąpienia dotyczące zagadnień naukowych związanych z tworzeniem elektronicznych korpusów, które stanowią niezbędny, choć wciąż niedoceniany punkt wyjścia nowoczesnych badań materiałowych w lingwistyce. W trakcie konferencji można było zapoznać się z Wordnetem — słowosiecią dla języka polskiego (E. Rudnicka, M. Maziarz, M. Piasecki), bankiem drzew składniowych SKŁADNICA (M. Woliński), projektem Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII i XVIII wieku (D. Adamiec, W. Gruszczyński, M. Ogrodniczuk), Korpusem łaciny średniowiecznej w Polsce (K. Nowak), Polskim Korpusem Listów Pożegnalnych (M. Zaśko-Zielińska, M. Piasecki) oraz Korpusem polskiego języka migowego (P. Rutkowski, J. Filipczak, J. Łacheta, S. Łozińska, P. Mostowski).

Ostatnia grupa referatów dotyczących projektów naukowych związana była z badaniami materiałowymi leksyki. M. Bańko oraz D. Svobodová mówili o czynnikach adaptacji zapożyczeń leksykalnych, E. Kaczmarska oraz A. Rosen o słowach, których brakuje w polszczyźnie, P. Fliciński o idiomach w dziewiętnastowiecznej prasie poznańskiej, E. Kozioł-Chrzanowska o reproduktach języka polskiego, M. Rutkowski o dyskursywno-konwersacyjnym opisie polskiej rozmowy urzędowej.

Trzecia grupa referatów, znamienita dla rozumianej szeroko współczesnej lingwistyki, dotyczyła nie zagadnień stricte naukowych, lecz tematyki związanej z zadaniami pomocniczymi, które poprzedzają właściwe działania badawcze i stanowią ich niezbędny składnik. W tej grupie wystąpić warto wspomnieć o dwóch przedsięwzięciach.

Pierwsze z nich to powstający w Instytucie Podstaw Informatyki PAN CLIP, czyli portal internetowy gromadzący informacje o projektach, narzędziach oraz zespołach związanych z komputerowym przetwarzaniem języka polskiego (A. Przepiórkowski, M. Ogrodniczuk). Drugi z projektów to Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych (RCIN). Jego celem jest digitalizacja źródeł drukowanych oraz rękopiśmiennych związanych z poszczególnymi instytutami Polskiej Akademii Nauk. W trakcie obrad przedstawione zostały zagadnienia związane z pracą zespołu krakowskiego, który działa przy Instytucie Języka Polskiego PAN (S. Seweryn, O. Reizes-Dzieduszycka, M. Bereziński).

Ze względu na wielość i wagę podjętych rozważań konferencję Przyszłość językoznawstwa — językoznawstwo przyszłości uznać można bez wątpienia za ważne ogólnopolskie wydarzenie naukowe w zakresie polskiego językoznawstwa. Zainicjowane przez Komitet Językoznawstwa PAN oraz Instytut Języka Polskiego PAN spotkanie stało się jedyną w swoim rodzaju okazją do prezentacji najważniejszych osiągnięć współczesnej lingwistyki, najistotniejszych obecnie zagadnień z nią związanych, jak również szansą na rozpowszechnienie informacji o właśnie podjętych inicjatywach badawczych. Konferencja pozwoliła na wymianę poglądów w zakresie najnowszych metodologii językoznawczych, na konstruktywne dyskusje dotyczące priorytetów współczesnej lingwistyki oraz na określenie najważniejszych zadań polskiego językoznawstwa w przyszłości.

*Monika Biesaga*

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

---

### Nowości wydawnicze i książki nadesłane

Stanisław Bąba, Piotr Fliciński, Jarosław Liberek, Krzysztof Skibski, Szkice frazeologiczne, Rys, Poznań 2013, s. 234.

Danuta Bieńkowska, Elżbieta Umińska-Tytoń, Nazewnictwo miejskie Łodzi, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 264.

Urszula Bijak, Nazwy wodne dorzecza Wisły. Potamonymy odapelatywne, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2013, s. 308.

Barbara Boniecka, Strukturowanie potoczności w komunikacji werbalnej, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 220.

Beata Burska-Ratajczyk, Realizacja funkcji perswazyjnej w tekstach gwarowych, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 282.

- Cum reverentia, gratia, amicitia....* Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi, red. Jolanta Migdał, Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, t. 1–3, Poznań 2013, s. 628 (t. 1), s. 622 (t. 2), s. 639 (t. 3).
- Halszka Górny, Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna, Lexis, Kraków 2013, s. 256.
- Józef Jaworski, Język publicystyki okresu powstania kościuszkowskiego, Chrześcijańskie Wydawnictwo Cywilizacja Miłości, Opole 2013, s. 459 +1.
- Język — tradycja — tożsamość, red. Ewa Rogowska-Cybulska, Małgorzata Milewska-Stawiany, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013, s. 180.
- Danuta Kowalska, Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe *Psalterza Dawidowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 454.
- Piotr Krzyżanowski, Właściwości gramatyczne rzeczowników nieodmiennych, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 176.
- Mariusz Leńczuk, Staropolskie przekazy kanonu Mszy Świętej. Wariantywność leksykalna, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2013, s. 397.
- Władysław Lubaś, Studia socjolingwistyczne, Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 422.
- Ewa Młynarczyk, Nie święci garnki lepią. Obraz rzemiosła utrwalony w polskiej frazeologii, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013, s. 300.
- Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 2001–2005, cz. 3: K–M, cz. 4: N–R, red. Teresa Smółkowa, Lexis, Kraków 2013, s. 93 (cz. 3), s. 130 (cz. 4).
- Marek Osiewicz, Wariantywność graficzna *Książ o gospodarstwie* Piotra Krescentyna z 1549 roku. Studium przypadku, Rys, Poznań 2013, s. 424.
- Bogumił Ostrowski, Białoruskie gwary Grodzieńszczyzny. Wybrane zagadnienia, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2013, s. 274.
- Dorota Piekarczyk, Metafory metatekstowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 322.
- Alicja Pstyga, Przekład w komunikowaniu medialnym, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013, s. 158.
- Ewa Rogowska-Cybulska, Słowotwórstwo na usługach reklamy. Mechanizmy tekstowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013, s. 352.
- Michał Sajewicz, Nazwiska patronimiczne z formantem *-uk* w powiecie hajnowskim na Białostocczyźnie na tle ogólnopolskim, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 725.
- Katarzyna Sicińska, Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 535.
- Andrzej Sieradzki, Poznańskie derywaty nazwiskowe XVI–XVIII wieku, Rys, Poznań 2013, s. 198.
- Słowa, słowa... Czy je znasz? red. Teresa Smółkowa, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2013, s. 606.
- Słownik gwar polskich, t. 8, z. 3 (26): GIBLIZNA–GNACKA, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2013, s. 188.
- Artur Stęplewski, Pismo i pisarze w średniowiecznej Polsce. Grafia wielkopolskich rot sądowych, Rys, Poznań 2013, s. 206.
- Ryszard Tokarski, Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 372.
- Trwanie w języku... Pamięci Profesor Moniki Gruchmanowej w 10. rocznicę Jej śmierci, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2013, s. 150.
- Kinga Tutak, O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja), Księgarnia Akademicka, Kraków 2013, s. 194.